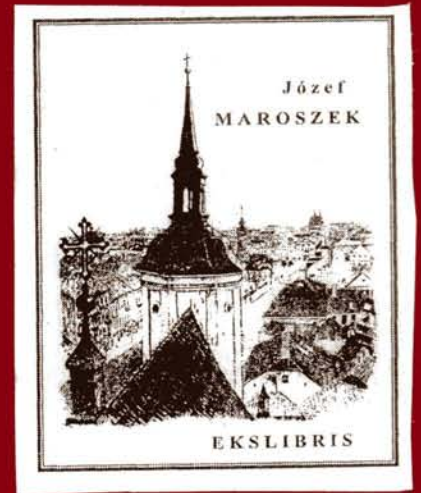
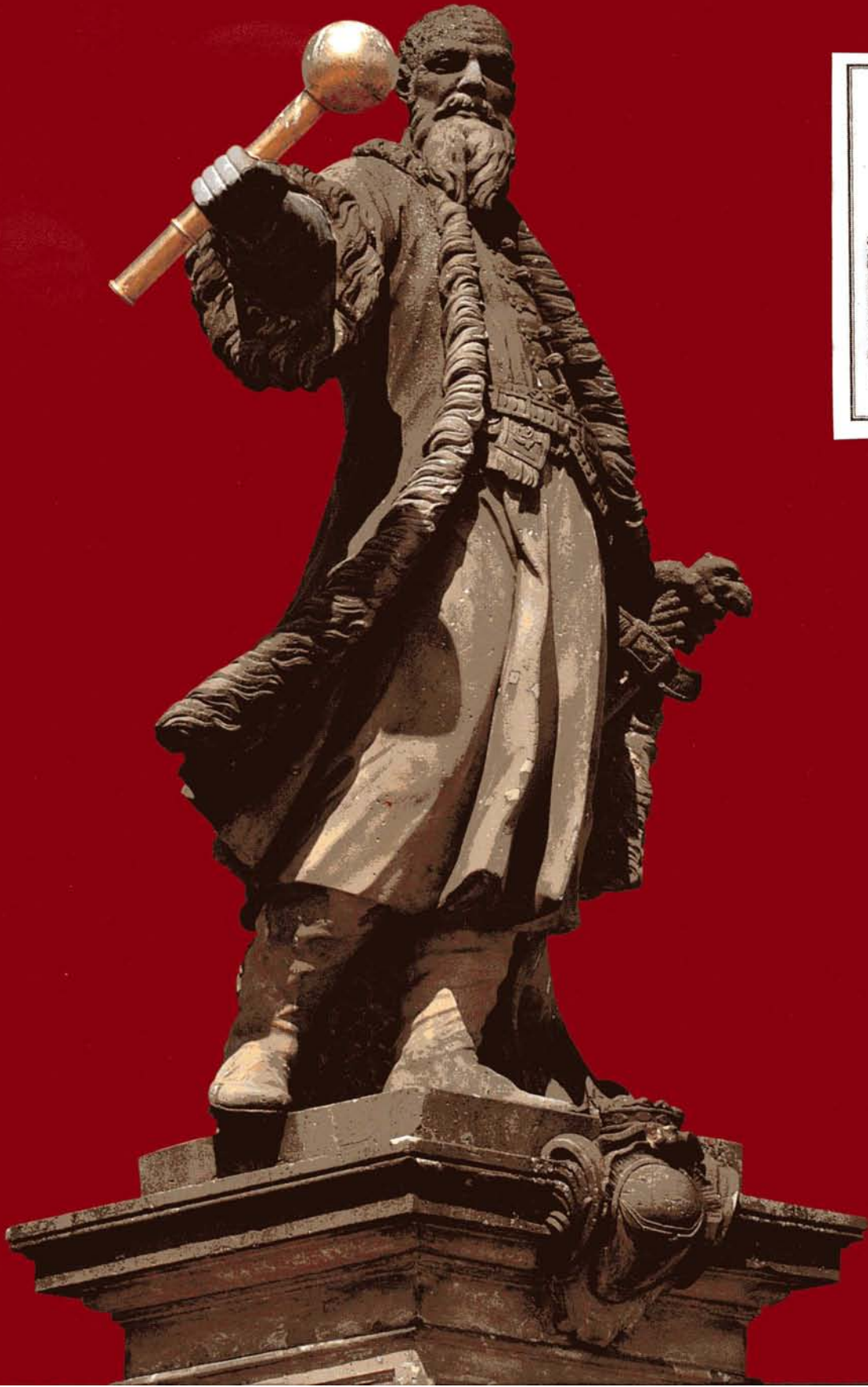


TYKOCIN

Miasto królewskie



MIĘDZY
NIEBEM
A
ZIEMIĄ



TYKOCIN

Miasto królewskie

Ks. Witold Nagórski
Proboszcz Parafii Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie
prof. Józef Maroszek

*Dziękuję za pomoc
w opracowaniu i wydaniu albumu:*

*ks. Janowi Sołowianiukowi – za tłumaczenia z łaciny,
Pani Marii Pisarskiej-Kalisty,
Pani Urszuli Stankiewicz,
Pani Ewie Wroczyńskiej*

Teksty

prof. Józef Maroszek
ks. Witold Nagórski

Zdjęcia

Piotr Sawicki, Andrzej Sokólski
Zdjęcia archiwalne str. 72 P. Gatkiewicz i L. Łukoś

Redaktor wydania
Edmund Burel

Opracowanie graficzne
Bogdan Suprun

Tłumaczenie
Katarzyna Sawicka
Ewa Androsiuk

Korekta
Halina i Marek Ławniczcy

© ks. Witold Nagórski
Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone

ISBN 978-83-913647-1-0

Druk i oprawa
Białostockie Zakłady Graficzne S.A.

Opracowanie edytorskie
agencja reklamowa Navigator studio s.c.
Andrzej Sokólski, Marta Konopko, Bogdan Suprun
ul. gen. Wł. Andersa 38 lok. 302, 15-113 Białystok
www.navigatorstudio.eu

Wydanie III poprawione
Rok wydania 2012

*Czym się Panu odpłacę
za wszystko co mi wyświadczył ...*

*ks. Witold Nagórski,
w 50 rocznicę kapłaństwa błogosławi wszystkim,
których spotkał na drodze swego życia.*

TYKOCIN

Miasto królewskie

Album
z serii



MIĘDZY
NIEBEM
A
ZIEMIĄ

SPIS TREŚCI:

MIASTO KRÓLEWSKIE TYKOCIN <i>Stanisław Stefanek Tchr Biskup Łomżyński</i>	5
THE ROYAL TOWN OF TYKOCIN <i>Stanisław Stefanek Tchr Biskup Łomżyński</i>	7
WSTĘP <i>ks. Witold Nagórski</i>	11
INTRODUCTION <i>rev. Witold Nagórski</i>	13
WARTOŚCI ŚRODOWISKA KULTUROWEGO TYKOCINA	15
PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA	16
NAJSTARSZY KOŚCIÓŁ PARAFIALNY (1437 – 1573)	18
KOŚCIÓŁ FUNDACJI KRZYSZTOFA WIESIOŁOWSKIEGO (1604 – 1656)	18
KOŚCIOŁY (1656 – 1741)	19
WSPÓŁCZESNY KOŚCIÓŁ PARAFIALNY	
FUNDACJI JANA KLEMENSA BRANICKIEGO	19
PROBOSZCZOWIE TYKOCIŃSCY	57
KOLATORZY	59
ZGROMADZENIE KSIĘŻY MISJONARZY (1752 – 1864)	61
SEMINARIUM DUCHOWNE	61
Z DZIEJÓW SZKOLNICTWA W TYKOCINIE	62
BRACTWA KOŚCIELNE	66
SZPITAL FARNY	67
ODPUSTY	68
CERKIEW UNICKA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA	69
ALUMNAT	71
KAPLICA ZAMKOWA I ZAMEK	75
POGRZEB KRÓLA ZYGMUNTA AUGUSTA W TYKOCINIE	81
SKARBY TYKOCINA	82
ARRASY	82
BERNARDYNI	83
Klasztor na Kępie za Narwią z 1479 r.	83
Klasztor przy kościele św. Marka na Nowym Mieście z 1559 r.	85
Klasztor Bernardynów przy gościńcu do Sokół z 1771 r.	87
CMENTARZ GRZEBALNY PRZY GOŚCIŃCU BIAŁOSTOCKIM	89
Kaplica cmentarna pw. Matki Boskiej Bolesnej	91
KOŚCIÓŁ A ŻYDZI	93
PRACE ARCHEOLOGICZNE W TYKOCINIE	96
MIASTO NAD NARWIĄ	99
POSTACIE TYKOCINA	103
PLAN TYKOCINA	108



STANISŁAW STEFANEK TCHR
BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Miasto królewskie Tykocin

Lecyzję lokalizacyjną podjęła przyroda. Historię utworzyły spotykające się w tym miejscu narody. Zadania na jutro wyznaczą Miastu dzisiejsi Gospodarze.

Szlaki komunikacyjne – te pierwotne – wodne i te późniejsze – drogi, wytyczane przez człowieka, spotykają się na granicy rejonów geograficznych ziemi mazowieckiej, jezior warmińsko-mazurskich, ziemi augustowskiej, biebrzańskiego rozlewiska i lasów, które sięgają Puszczy Białowieskiej i Podlasia.

Ta przestrzeń, naturalnie wyznaczona przez przyrodę, stała się miejscem spotkań plemion i narodów mieszkających na tych terenach. Mieszkali tu Polacy, Litwini, Białorusini; osiedlili się bardzo licznie Żydzi, zatrzymywali się kupcy wędrowni.

Królewskie edykty nadały temu miejscu szczególne znaczenie. Zainicjowały rozbudowę i ożywiły życie gospodarcze. Poszło za tym naturalne współistnienie wielu kultur, a nawet religii chrześcijaństwa zachodniego – łacińskiego, i wschodniego – prawosławnego, a także bardzo żywa gmina wyznawców religii mojżeszowej. Do dzisiaj pozostały jako pomniki świątynia pw. Trójcy Przenajświętszej, synagoga, klasztor pobernardyński i alumnat – dom weterana wojennego, oraz plebania, w której mieściło się seminarium duchowne prowadzone przez misjonarzy. Tu można zobaczyć bardzo bliskie nam wszystkim korzenie dla studiów podejmowanych w tej chwili w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. Można także w tykocińskiej szkole znaleźć inspiracje dla jakże bogatego rozwoju szkolnictwa ogólnego: w Łomży, okolicy, a nawet w pewnym sensie w Białymstoku.

Współczesny Tykocin zachował szczególne znaczenie z dwóch powodów: po pierwsze – zachowały się pomniki; po drugie – nie zagraża Tykocinowi zniszczenie jego własnego oblicza. Pomniki doskonale ilustrują historię i dotychczasowe znaczenie miasta. Są więc domy modlitwy: świątynia Trójcy Przenajświętszej powstała z fundacji Jana Klemensa Branickiego, kościół Nawiedzenia NMP wchodzący w skład zespołu budynków klasztoru pobernardyńskiego, jest nawiedzana bardzo często przez młodzież żydowską i przez wielu turystów synagoga. Zakończono prace przy konserwacji alumnatu. Odrestaurowano i przeznaczono na bardzo potrzebne cele społeczne klasztor. Powoli, przy uwzględnieniu wszystkich trudności współczesnej ekonomii, nabiera swoistego oblicza całe miasto.

Tykocin cieszy się przywilejem zacisza. Inwestycje przemysłowe ominęły to miasteczko kierując się przede wszystkim do Białegostoku. Nie przysłania więc królewskiej historii panorama, wyznaczona potężnymi halami o identycznych nazwach, które widzimy na wielu kontynentach. Nie grozi stosunkowo nielicznej społeczności, przytulonej do rzeki i okolicznych pól, rozdeptanie przez tłumy przyciąganych reklamą turystów.

Może być więc Tykocin miejscem, skąd pójdzie zaproszenie dla wielu szukających modlitwy: tej codziennej i tej szczególnej – ekumenicznej; dialogu zwłaszcza między sąsiednimi krajami: Litwą, Polską i Białorusią. Konferencje i sympozja wymagające ciszy i osobistego zapoznania, a nawet zaprzyjaźnienia między uczestnikami, mogą znaleźć doskonale schronienie w pieczołowicie odbudowanym alumnacie.



*Portret Jana Klemensa
Branickiego znajdujący
się w bocznej nawie
kościola w Tykocinie
pędzla Antoniego
Tallmanna*



STANISŁAW STEFANEK TCHR
BISKUP ŁOMŻYŃSKI

The Royal Town Of Tykocin

Nature made the decision of locating the town. Nations which met here formed the history. The tasks of tomorrow will be set by the town's present hosts.

Communication routes – the original water ones and the later man-made roads – meet on the border of geographical regions of Mazovia, the Warmia and Mazury Lake Districts, Augustów, the overflow area of the river Biebrza, and the forests that reach as far as Białowieża and Podlasie. This land determined by natural conditions became the place of interaction for the tribes and nations living here, among which were Poles, Lithuanians, Belarusians. Jews settled here and the land was often frequented by traveling merchants.

Royal decisions gave this place a peculiar significance. They initiated the town's development and activated economic life. Consequently, the co-existence of many cultures and the expansion of many religions was natural. Western and Eastern Christianity (Roman Catholicism and the Orthodox Church), and Judaism with a flourishing Jewish community thrived together in these serene surroundings. To this day some buildings have been preserved to testify to this fact: the Church of Holy Trinity, the synagogue, the Observantine monastery and the seminary (Pol. "alumnat") which functioned as a house for war veterans. The studies undertaken now in the Seminary in Łomża are rooted in that past. Tykocin schooling was also an inspiration for a more general development of education in Łomża, the surrounding area and, to a certain extent, in Białystok.

Modern Tykocin has kept its special significance due to two reasons: firstly, because of the

surviving monuments, and secondly, because of the lack of danger of losing its own peculiar identity. The monuments illustrate perfectly the history of the town and its importance. There are houses of prayer: the Church of Holy Trinity founded by Jan Klemens Branicki, the Church of Annunciation of Virgin Mary which is a part of the Observantine monastery complex, the synagogue frequented by the Jewish youth and many tourists. The seminary – a powerfully distinctive and so much needed house of study – is being rebuilt. The monastery was renovated and donated to social causes. Slowly, while respecting all the difficulties of modern economy, the entire town is gaining an inimitable character.

Tykocin is enjoying the privilege of peacefulness. The routes of modern economy have left it intact going around it and leading directly to Białystok. The town's royal history is not overwhelmed by enormous supermarkets of the same unrecognizable names seen on many continents. Crowds of tourists do not threaten to crush the relatively small community living among the fields near the river.

Thus, Tykocin can be the place to invite those who seek prayer, the everyday one and the special ecumenical one which allows for Poland's contact with the neighboring countries, such as Lithuania and Belarus. The now meticulously rebuilt seminary will form a great location for conferences and symposiums which require peacefulness and mutual acquaintance, perhaps even friendship, among the participants.







Portret
Izabeli Branickiej
z Poniatowskich,
znajdujący się
w bocznej nawie
kościola w Tykocinie
pędzla Antoniego
Tallmanna

Nie można nie podziwiać Tykocina ani nie zachwycić się od pierwszego wejrzenia. Widok miasteczka już z daleka budzi skojarzenia z tym co najszlachetniejsze i najdroższe sercu: dawno minionymi, starożytnymi czasami Rzeczypospolitej, matki i żywicielki dzieci wielu narodów, kultur i religii. Na wschodzie wyniosłe wieże kościoła Trójcy Przenajświętszej, a na zachodzie monumentalny kształt wielkiej synagogi wyznaczają przestrzeń, w której działa się wielowiekowa historia Polski i Litwy, tworzona wspólnym wysiłkiem Polaków, Rusinów, Litwinów, Tatarów, Ormian, Holendrów, Niemców i Żydów. Historia, której ślady, jakże jeszcze wyraźne i czytelne, odnajdujemy w budowlach, ruinach i atmosferze tykocińskiego miasta.

Szczególnym pomnikiem historii jest tykocińska fara. W perspektywie rozległego rynkowego placu otwiera się do nas wieżami i arkadami, niczym w geście serdecznego przyjęcia. To dzieło dziedzica miasta, hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego, jest szczególnym jego testamentem, zakorzenionym w głębokiej i autentycznej wierze, świadomej pokorze i woli spełniania ewangelicznych zaleceń. Język tego testamentu, na wzór Ewangelii, przemawia do wielkich i małych, uczonych i prostaczków. Na kościelny dziedziniec wprowadza nas brama, którą w 1749 r. zaprojektował architekt Jan H. Klemm. Na głównych słupach umieścił popiersia czterech Ewangelistów. Każda z rzeźb ma wymowne znaczenie. Święty Jan jest przedstawiony jako piszący Ewangelię, a pozostali jako uczący Ewangelii, niosący ją innym narodom oraz potwierdzający nauczanie o Dobrej Nowinie. Choć każdy z Ewangelistów przedstawiony jest w innej pozycji, wszyscy głoszą prawdę o Jezusie Chrystusie. Tak jak Ewangelisci pisali i nauczali o Chrystusie, tak też Jan Klemens Branicki wzniósł w latach 1742-

-1750 świątynię w Tykocinie jako dom Chrystusa. Na frontonie parkanu według projektu Klemma znajduje się dziesięć słupków, co może kojarzyć się z dziesięcioma Apostołami. Choć według Biblii Apostołów było dwunastu, dwóch z nich było jednocześnie Ewangelistami i jako tacy zostali uwiecznieni na głównych słupach bramy: św. Mateusz (anioł) i św. Jan (orzeł). Ze świątynią łączą się arkadami dwie wieże. Wieża dzwonnicza wiąże się swoją symboliką ze starotestamentowym objawieniem na Górze Synaj. Bóg przez grzmoty i błyskawice zwołuje ludzi w pobliże Góry Synaj i ogłasza im, jaką drogą mają iść, aby osiągnąć zbawienie. W ten sposób Bóg wezwał Mojżesza na górę, nadając przez niego ludowi Dziesięcioro Przykazań. W tradycji chrześcijańskiej dzwony umieszczone na wysokich wieżach spełniają funkcje nawiązujące do tradycji biblijnej. Oznajmiały, że zbliża się czas nabożeństw, informowały o ważnych wydarzeniach w parafii, a także o śmierci któregoś z jej członków. Trzy razy w ciągu dnia – rano, w południe i wieczorem – dzwoni się na Anioł Pański. Druga z wież, wieża zegarowa, jest dość jednoznaczna w swojej symbolice. Oznacza ona, że wszystko, co się dzieje, dzieje się w czasie. W czasie Bóg stwarza świat, w czasie postanawia zbawić ludzi przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa, w czasie Jan Klemens Branicki buduje świątynię, w czasie Bóg powołuje każdego z nas do życia wiecznego.

We wnętrzu świątyni, na filarach głównej nawy, polichromowane postacie Apostołów prowadzą nas przed obraz Trójcy Przenajświętszej w głównym ołtarzu. To jest cel i przeznaczenie wszystkich, którzy przekraczają progi świątyni. Na tej drodze stawia Kościół pomocników wiary – swoich świętych, aby wzorem i przykładem zachęcali do trwania i wytrwania. Z obrazów w bocznych ołtarzach nauczają święci, którzy dawali świadectwo o Chrystusie

nieustraszoną wiarą i męczeńską śmiercią – Katarzyna Aleksandryjska, córka królewskiego rodu, nawracająca z młodzieńczą żarliwością pogan na wiarę Chrystusową, uwięziona, torturowana i przez rzymskiego cesarza skazana na śmierć za to, że nie chciała składać ofiar pogańskim bogom; Szczepan – młody diakon jerozolimskiego Kościoła, ukamienowany przez wiernych z synagogi za głoszenie prawdy o Zmartwychwstaniu Mesjasza. Przemawiają do nas święci, którzy wielbili Boga miłosiernymi uczynkami, umiłowaniem ubogich i odrzuconych – Elżbieta Portugalska, żona Dionizego, króla Portugalii, ascetka, heroiczna opiekunka biednych oraz Mikołaj, biskup Myrry, rozdający swój majątek potrzebującym. Wreszcie Wincenty a'Paulo, święty kapłan, wrażliwy nie tylko na materialną, ale przede wszystkim na moralną nędzę, założyciel zgromadzenia zakonnego misjonarzy, którym Jan Klemens Branicki powierzył tykocińską świątynię.

Ci święci są patronami rodziny fundatora. Imię Katarzyny nosiła jego matka z rodu Sapiechów i pierwsza ukochana żona z rodu Radziwiłłów. Imiona Stefana (czyli Szczepana) i Mikołaja nosił zaś jego ojciec, a Elżbieta (Izabela) była ostatnią żoną hetmana, to „Pani Krakowska”, siostra króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, której wizerunek, jako dobrodziejki tego kościoła ozdabia wnętrze.

W 1910 r. warszawski malarz Władysław Drapiewski uzupełnił polichromię sklepień prezbiterium, nawy głównej i naw bocznych – kaplic. Niepisana historia głosi, że kiedy Władysław Drapiewski przystępował do prac przy zdobieniu sklepienia prezbiterium, wyszedł przed świątynię, spotkał cztery uczennice i zapytał je, czy chcą, żeby uwiecznił ich twarze w kościele. Dziewczęta zgodziły się, a artysta umieścił ich twarze jako wizerunki czterech aniołów na sklepieniu prezbiterium. Na samym środku tego sklepienia znalazły się cztery atrybuty Jezusa Chrystusa: przebite dłonie, stopy i serce w cierniowej koronie. Liczba cztery ma więc tutaj symboliczne znaczenie, zwłaszcza że wokół atrybutów Jezusa umieścił Drapiewski także atrybuty czterech Ewangelistów: św. Jana jako orła, św. Mateusza jako anioła, św. Łukasza jako wołu i św. Marka jako lwa. Czytamy bowiem w Apokalipsie św. Jana:

Przed tronem – niby szklane morze podobne do kryształu, a w środku tronu i dokoła tronu cztery zwierzęta, pełne oczu z przodu i z tyłu: Zwierzę pierwsze podobne do lwa, Zwierzę drugie podobne do wołu, Zwierzę trzecie mające twarz jak gdyby ludzką i Zwierzę czwarte podobne do orła w locie. (Ap. 4,6-8)

Oprócz obrazu w głównym ołtarzu, symbolikę Trójcy Przenajświętszej odzwierciedlają również polichromie przedstawiające Abrahama i Chrzest Pana Jezusa. Starotestamentowy tekst „Bóg w gościnie u Abrahama” mówi o trzech postaciach, w których Bóg objawił się prorokowi. Trzy boskie postacie występują również podczas chrztu Pana Jezusa.

Wrota kościelne wyprowadzają nas znowu na dziedziniec, skąd wzrok ponad rynkowym placem i pomnikiem hetmana Stefana Czarnieckiego wędruje ku widniejącej w perspektywie wielkiej synagodze. To także mowa symboli. Ponad głowami, z wież kościoła zegar odmierza przemijający czas, a dzwon budzi tęsknotę do tego co wieczne.

To tylko kilka faktów mówiących o historii i pięknie ziemi tykocińskiej. Nie sposób bowiem w przewodniku-albumie ująć wszystkich walorów piękna i bogatej historii naszego miasta.

Tykocin w ostatnich latach, podczas wykopalisk archeologicznych, odsłania równie bogatą historię ukrytą pod ziemią.

ks. Witold Nagórski



One has to admire Tykocin and take delight in it at the very first sight. The view of the town, even from afar, arouses associations with what is noble and dearest to the heart: the long-gone ancient times of Poland, the mother and benefactor to the children of many nations, cultures and religions. The area is closed from the east end by the great towers of the Church of Holy Trinity and from the west by the monumental shape of the grand synagogue. That area provided the setting for Polish and Lithuanian history for many centuries, a history co-created by common effort of Poles, Russians, Lithuanians, Tartars, Armenians, the Dutch, Germans and Jews. It is a history whose traces, still clear and discernible, can be found in the buildings, ruins and the atmosphere of the town of Tykocin.

The parish church in Tykocin is a unique monument of that history. Being a part of the perspective of the large market square, it opens to us with towers and arcades as if welcoming wholeheartedly. This masterpiece of the owner of the town Grand Hetman of the Crown Jan Klemens Branicki is a special testimony rooted in deep and authentic faith, conscious penitence and the will to fulfill the orders of the Gospels. The language of that testimony, just like that of the Gospels, speaks to the grand and the little, to the learned and the ignorant.

The gate, which was designed in 1749 by Jan H. Klemm, leads to the courtyard of the church. On the main gate posts he placed the busts of the four Evangelists. Every statue has its own meaning. St John is depicted writing the Gospel and the others as spreading it, carrying it to other nations and affirming the preaching of the Good News about Christ. Although each of the Evangelists is depicted in a different posture, they all preach the truth about Jesus Christ. The Evangelists had been writing about Christ and Jan Klemens Branicki erected the temple

in Tykocin between 1742 and 1750 as the home of Christ. On the front part of the fence designed by Klemm there are ten posts which can be associated with ten Apostles. Although the Bible speaks of twelve Apostles, two of them were also the authors of the Gospels and as such they had been depicted on the main gate posts: St Matthew (the angel) and St John (the eagle).

Two towers are linked by arcades with the temple. The bell tower draws its symbolic significance from the Old Testament and the revelation on Mount Sinai. God, through thunder and lightning, summons the people to the foot of Mount Sinai and tells them which path they have to follow to earn salvation. This is also how he summons Moses to the top of the mountain to give the people the Ten Commandments through him. In the Christian tradition bells in high towers perform functions drawing upon the biblical origin. They mark the time when a mass is coming, they inform about major events in the parish or about the death of one of its members. Three times during the day – in the morning, at midday and in the evening – they toll for Angelus. The second of the two, the clock tower, is fairly straightforward in its symbolism. It signifies that everything that happens, happens within a certain time. At a certain time God created the universe, at a certain time He sent his Son Jesus Christ to save His people, at a certain time Jan Klemens Branicki built the temple, at a certain time God gives life to each and every one of us.

Inside the temple, polychrome figures of the Apostles lead us to the picture of Holy Trinity in the High Altar. This is the aim and destiny of all the people entering the church. On the way from the entrance to the High Altar, those who assist in faith stand; the saints, who by their example enhance endurance. From the pictures in the side altars preach

the saints who gave testimony about Christ by their fearless faith and martyrdom: St Catherine of Alexandria, a daughter of a royal family who converted pagans to Christianity with youthful zest and who was imprisoned, tortured and sentenced to death by an emperor of Rome for not wanting to give sacrifice to pagan gods; Stephen, a young deacon of the church in Jerusalem, stoned to death by the people from the synagogue for spreading the truth about the Resurrection of the Messiah. Other saints in the pictures worshiped God by their merciful deeds and the love of the poor and rejected: Elizabeth of Portugal, the wife of Dennis king of Portugal, an ascetic, brave guardian of the poor; Nicholas, the bishop of Myrra, who gave all his possessions to those in need; Vincent a'Paulo, saint priest, sensitive not only to material but also to moral poverty, the founder of the Order of Missionaries to whom Jan Klemens Branicki gave the church in Tykocin. All these saints are the patrons of Branicki's family. Catherine was the name of his mother from the Sapięha family and of his first beloved wife from the Radziwill family. Stephen and Nicholas were the names of his father and Elizabeth (Isabel) was the name of his last wife, the Lady of Crakow and the sister of king Stanislaw Poniatowski; her image as the benefactor's of the church is also a part of its interior decoration.

In 1910 a painter from Warsaw Władysław Drapiewski completed the polychrome of the vault in the presbytery, the nave and the aisles (the chapels). Unrecorded history says that when Drapiewski began his work on decorating the vault of the presbytery, he walked out of the church and met four students and asked them if they wanted him to paint their faces in the church. The girls agreed and the artist painted them on the vault of the presbytery as the four angels. In the very middle of that vault there are the four attributes of Christ: pierced hands and feet as well as the heart in a thorn crown. Four as a number gains thus symbolic meaning, especially since around the attributes of Christ Drapiewski painted the attributes of the four Evangelists: St John's – an eagle, St Matthew's – an angel, St Luke – an ox and St Mark – a lion. As the Revelation according to St John reads:

Spread out before it was a shiny crystal sea. Four Living Beings, dotted front and back with eyes, stood at the throne's four sides. The first of these Living Beings was in the form of a lion; the second looked like an ox; the third

had the face of a man; and the fourth the form of an eagle, with wings spread out as though in flight. Rev. 4: 6-8

Apart from the painting in the High Altar, Holy Trinity is also symbolically depicted in the polychromes portraying Abraham and the baptism of Christ. The fragment of the Old Testament where God visits Abraham mentions three incarnations of God. Three incarnations of God are also present during Christ's baptism.

Church door leads us outside again to the courtyard, the sight wanders above the market square and the statue of Hetman Stefan Czarniecki to the grand synagogue. It is also a language of symbols. Above the heads from the towers of the church the clock is measuring time away and the bell awakens longing for things eternal.

Those are only very few facts bearing out the history and beauty of Tykocin and the land around it. It is impossible to grasp in an album-guide all the stunning features and the profound history of our town. Throughout the last couple of years, thanks to archeological excavations, Tykocin has revealed yet another dimension of that history – the one hidden under ground.

rev. Witold Nagórski



Wartości środowiska kulturowego Tykocina, na które składają się: historia, sceneria i kompozycja przestrzenna nadrzecznego, portowego miasta, skupisko cennych zabytków, wielość wątków i różnorodność tradycji, powodują, że jest on ewenementem w skali całego kraju. Niezwykłość ta jest również wynikiem zamierzeń jego dawnych właścicieli, którzy wpierw starali się uczynić go regionalnym ośrodkiem gospodarczym, rzeczonym miastem portowym, później tworzyli tu centrum bernardyńskiej misji na Wschodzie. Król Zygmunt August, łącząc Rzeczpospolitą w jedno zwarte państwo, zbudował twierdzę, a w niej pomieścił słynny depozyt tykociński, na który składały się: klejnoty, skarbiec, archiwa, biblioteka, kolekcje arrasów i innych tkanin, ubiorów, uprzęży, instrumentów muzycznych. W mieście osiedlił się zespół serwitorów królewskich – bibliotekarz, namiestnik konserwujący tkaniny, hercarz zdobiący poprzez trawienie metalu powierzchnie broni białej i palnej, miecznik, puszkarze, mincerze zatrudniani w mennicy, drabanci dozoruujący zamek, a w najbliższej okolicy: kartografowie królewscy, ar-

Widok na kościół z góry od strony rynku

chitekci i budowniczowie, medycy, aptekarz, kucharz, uczeni nauczający w Akademii Krakowskiej, duchowni i inni. Rosła w siłę gmina żydowska, a jej rozległe kontakty objęły Litwę i Koronę, Prusy Książęce i kraje Rzeszy. Renesansowy klimat Tykocina był typowy dla harmonii odrodzeniowej, która zapanaowała w układach przestrzennych podlaskich miast, wsi i siedzib dworskich. Następny okres to czasy, gdy Arsenal Rzeczypospolitej dostarczał dział na toczone przez Rzeczpospolitą wojny. Miarą roli Tykocina był fakt, że właśnie tu sejm kierował na dożywotnie „pomieszkiwanie” najbardziej zasłużonych weteranów, a później całe starostwo nadał, za zasługi poniesione dla kraju, hetmanowi Stefanowi Czarnieckiemu.

Kolejni właściciele – Gasztoldowie, później Zygmunt August, Anna Jagiellonka, królowie polscy, wreszcie Branicy, formowali przestrzeń miasta tak, żeby mogła służyć celom paradno-ceremonialnym. Właśnie place rynkowe – Starego i Nowego Miasta, żydowskiego miasta Kaczorowa, Holendrów i targowiska nad Motławą ze swymi dominantami – świątyniami i innymi budowlami reprezentacyjnymi,

zapewniały przestrzeni tej swoistą teatralność, a dziś decydują o podstawowych wartościach estetycznych i nieprzemijającym klimacie miejscowości. Fakt, że w 1807 r. miasto znalazło się na granicy Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego z Imperium Rosyjskim, sprawił, że struktura przestrzeni, wraz z wielkim kompleksem zabytków, dotrwały do naszych czasów niewiele zmienione.

Wartości historyczne sprawiają, że Tykocin od dawna był obiektem zainteresowań historycznych. Z dawniejszych badaczy warto przypomnieć Ignacego Kapicę Milewskiego, Zygmunta Glogera, ks. Stanisława Jamiółkowskiego, Abrahama Gawurina. Współcześnie również przyciąga uwagę historyków, historyków sztuki, zabytkoznawców, archeologów, muzealników, numizmatyków, ale również turystów, kolekcjonerów, a nawet... poszukiwaczy skarbów.

Zespół zabytkowy Tykocina posiada wielką wartość, ze względu zarówno na walory krajobrazowe, jak i zachowany w niezmiennym od ponad stu lat stanie układ przestrzenny miasta. Na wartość tę składa się zespół powstałych w różnym czasie dzielnic, z własnymi rynkami:

1. Miasto lokowane w latach 1424-1425 skupione wokół rynku – dziś zwanego placem Czarnieckiego. Ta część Tykocina posiada szczególną wartość artystyczną jako kompozycja urbanistyczno-architektoniczna. Barokowa przebudowa w połowie XVIII w. inspirowana była wzorami francuskimi (barokowe place królewskie zakładano w tym czasie w wielu miastach Francji – np. plac Ludwika XV w Rennes, plac Królewski w Nancy). Kompozycja rynku w Tykocinie z dominacją bryły kościoła w jednej pierzei i usytuowanym centralnie monumentem Czarnieckiego, stanowi także pierwszy w Polsce przykład zorganizowania przestrzeni miejskiej przez pomnik. Równolegle do rzeki Narwi ciągnie się zespół dworów, dawniej stanowiących własność okolicznej szlachty. Dworcom niegdyś towarzyszyły spichlerze, skąd splaniano zboże do Gdańska.

2. Miasto żydowskie utworzone w 1522 r. na zachód od głównego rynku, na tzw. Kaczorowie, wśród miejskich ogrodów i rozlewisk Motławy (dopływu Narwi), gdzie wzniesiono tykocińską synagogę. Żydowskie osiedle rozrastało się w ciągu kolejnych stuleci ku wschodowi. Od połowy XVIII w. największe skupisko żydowskich domów znajdowało się pomiędzy synagogą a kościołem parafialnym.

3. Nowe Miasto powstałe w 1559 r., w czasie pomiaru włócznej, w centrum którego dawniej znajdował się Rynek Nowomiejski z drewnianym kościołem św. Marka i klasztorem Bernardynów. W pobliżu usytuowana była cerkiew prawosławna, później unicka. Ta dzielnica miasta zajmuje wschodnią część układu urbanistycznego.

4. Miasto Holenderskie, wraz z rynkiem (dziś plac ze stacją paliw), lokowane około 1691 r.

5. Końskie Targowisko (dziś zwane Starym Rynkiem) nad kanałem Motławy, powstałe w XVII w.

PARAFIA PRZYMSKOKATOLICKA

Pierwotnie powiat tykociński pozostawał w granicach Mazowsza, od którego został odłączony i wcielony do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Historycznie, pod względem administracji kościelnej, należał więc Tykocin do parafii katolickiej w mazowieckiej Wiźnie, w diecezji plockiej. Jeszcze 7 września 1434 r. pleban wiski uzyskał u biskupa plockiego Stanisława zatwierdzenie rozgraniczenia ziem należących do Mazowsza i Litwy (przeprowadzonego ongiś w 1358 r., gdy granica biegła wzdłuż rzek: Netty, Brzozówki, Czarnej, Supraśli i Narwi, do ujścia Niewodnicy). Akcja plebana wiskiego spełzła na niczym wobec oderwania tego obszaru od mazowieckiej ziemi wiskiej i przyłączenia do Litwy.

W 1402 r. Witold, wielki książę litewski, opanował mazowiecki powiat goniądzki aż po Narew, a pod względem kościelnym terytorium to poddał władzy biskupów wileńskich. Dla utrwalenia swej władzy musiał wówczas wzniesić na miejscu późniejszej twierdzy tykocińskiej zamek, którego szczątki odnaleźli archeolodzy w 1961 r. Rzeką Narew od 1402 r. stanowiła południowo-zachodnią rubież diecezji wileńskiej. Gdy w 1479 r. papież Sykstus IV wydał bullę na osiadających na Kępie Bernardyńskiej zakonników konwentu tykocińskiego, wówczas wyraźnie stwierdził, że miejsce to znajduje się w diecezji wileńskiej.

W 1425 r. Witold opanował również położony na południe od rzeki Narew mazowiecki powiat tykociński, z miastem Tykocin i znajdującym się tam na Kaczorowie zamkiem książąt mazowieckich. Ten nowy nabytek terytorialny Litwy poddał władzy biskupów w Łucku na Wołyniu. Wkrótce

po tym fakcie erygowana i uposażona parafia tykocińska stale przynależała do diecezji łuckiej, aż do 1795 r. Wynikiem działań Witolda był więc przebieg granicy diecezji łuckiej z wileńską przez sam Tykocin. Rubież prowadziła wzdłuż rzeki Narew. W ten sposób kępy rzeczne – Bernardyńska i Zamkowa, znajdowały się już na obszarze diecezji wileńskiej i należały historycznie do parafii goniądzkiej.

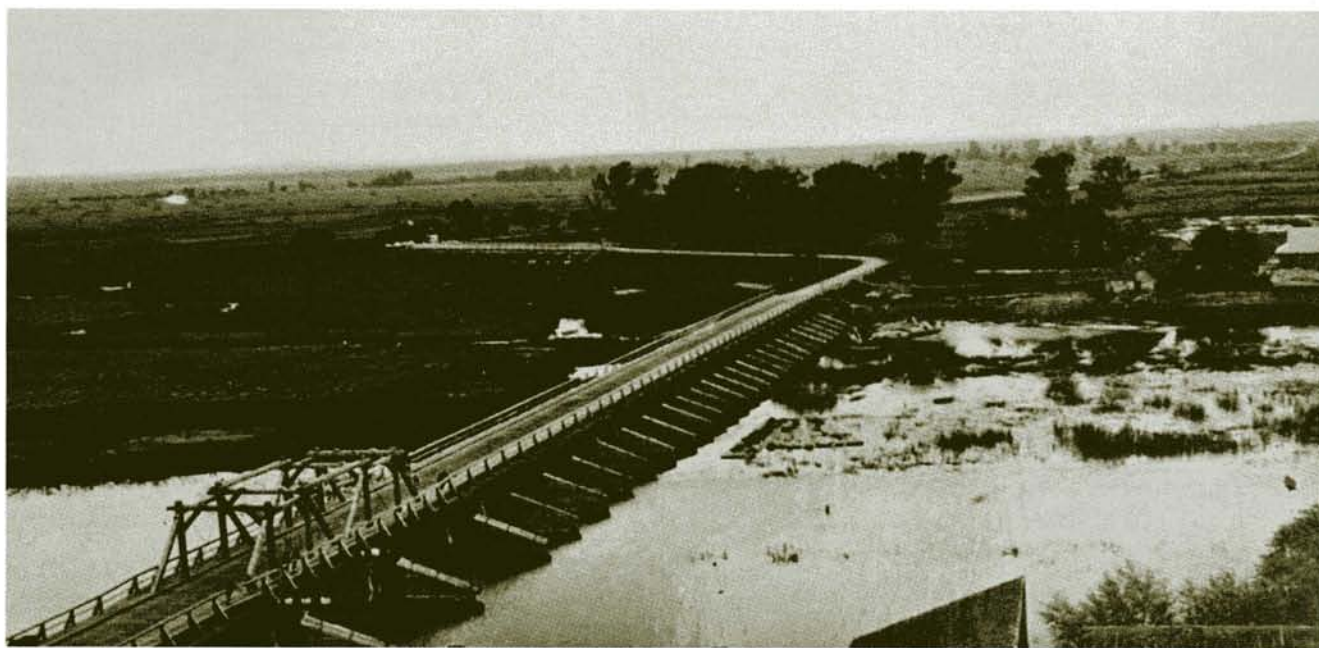
Akcję utworzenia odrębnej parafii w Tykocinie przeprowadził Jan Gasztold, któremu 13 lutego 1433 r. wielki książę litewski Zygmunt Kiejstutowicz nadał dobra tykocińskie na własność, a nowa parafia obejmować miała cały obszar majątności gasztoldowej. Mimo zabiegów plebana wiskiego, 25 października 1437 r., w dzień świętych męczenników Kryspina i Kryspiana, Gasztold uposażył plebana tykocińskiego m.in. w plac nad Narwią z drugiej strony cmentarza, ogród, dziesięcinę snopową od kmieci z Tykocina, Łopuchowa, Złotorii, folwarku Kulesze, Zrodów (czyli Rzędzian), Radul i Rogowa, a także grunty – 3 włóki ziemi na Tykocinie oraz obszar ziemi na Przechodowie. Później powstały tam folwark i wieś Popowlany, należące do plebanii tykocińskiej.

Historyczny obszar parafii tykocińskiej obejmował swym zasięgiem terytorium dóbr ziemskich Tykocina (w latach 1542-1664 starostwa tykocińskiego). W 1791 r. należały do niej miejscowości położone na lewym brzegu rzeki: Babino, Bagienki, Broniszewo, Dobki, Hermany, Jezewo Nowe, Jezewo Stare, Kiermusy, Leśniki, Lipniki, Łopuchowo, Nieciece, Pajewo, Popowlany, Radule, Saniki, Siekierki, Sierki, Stelmachowo, Złotoria.

Nadane w 1434 r. Gasztoldowi terytorium położone było po obu stronach Narwi i obejmowało również usytuowaną na prawym brzegu puszcę Czarny Las. Intencją właściciela było objęcie wszystkich mieszkańców otrzymanych dóbr jedną parafią, choć przez jej środek biegła rzeką granica diecezji wileńskiej z łucką. Czarny Las wówczas jeszcze nie był skolonizowany, a dokument funduszowy z 1437 r. wymieniał jedynie położoną na prawym brzegu rzeki wieś Kulesze. Kiedy w 1549 r. Zygmunt August na miejscu warowni Witolda przystąpił do budowy ogromnej twierdzy, wówczas puszcę przeznaczono na jej zaplecze. Terytorium w większości skolonizowano. Założono wsie: Białobrzezkie, Krosno, Kruszewo, Kulesze (w nowym położeniu), Łaziuki, Sempiki, Zajki i Zakątki, które zaliczono jednak do parafii tykocińskiej, diecezji łuckiej (wzm. 1791), a nie wileńskiej. Łącznie parafia tykocińska obejmowała w końcu XVIII w. 29 wsi.

Granica państwowa, którą w 1807 r. wytyczono wzdłuż Narwi, spowodowała, że miejscowości na prawym brzegu rzeki przyłączono do parafii Knyżyn położonej już w granicach Imperium Rosyjskiego. W 1919 r. utworzono parafię Złotoria ze wsiami Babino i Złotoria, a w 1987 r. parafię Radule, w skład której weszły wsie: Leśniki, Pajewo, Radule i Rzędziany.

W latach 1799-1818 parafia Tykocin przynależała do diecezji wigierskiej, w 1818-1925 – do sejneńskiej, a od 1925 r. – do łomżyńskiej.



Stary most w Tykocinie



NAJSTARSZY KOŚCIÓŁ PARAFIALNY (1437 – 1573)

Najstarszy dokument dla kościoła w Tykocinie, wystawiony przez Jana Gasztołda 25 października 1437 r., który uposażał tamtejszego plebana, stwierdzał, że kościół tykociński istniał już wcześniej. Od początku nosił wezwania: Trójcy Przenajświętszej, św. Anny i św. Mikołaja Biskupa. Pierwsze z wezwań, używane zresztą do dziś, musiało pochodzić z czasów najdawniejszych, gdy pierwotna świątynia pełniła jeszcze funkcje misyjne wobec pobliskiego pogańskiego sąsiedztwa Litwinów. Ostatnie, związane z patronem kupców św. Mikołajem, dodano, gdy w latach 1424-1425 trwała akcja lokowania miasta na prawie chełmińskim. Święta Anna, tradycyjna patronka księżniczek mazowieckich, mogła patronować kościołowi w pobliskiej Złotorii.

Przechodowo, dzisiejsze Popowłany, to być może poprzednik Tykocina, gdzie pewnie usytuowany był też najstarszy kościół tykociński. W 1424 r., gdy lokowano miasto, widocznie (wzorem wielu mazowieckich miast) doszło do translokacji Tykocina na obecne miejsce. Wówczas to książę Janusz Mazowiecki nadał przywilej na wójtostwo Piotrowi

z Gumowa, a w 1425 r., na wzór Łomży, lokował miasto na prawie chełmińskim (wokół Starego Rynku, dzisiejszego placu Czarnieckiego).

KOŚCIÓŁ FUNDACJI KRZYSZTOFA WIESIOŁOWSKIEGO (1604 – 1656)

W roku 1573 spłonął kościół parafialny, a królowa Anna Jagiellonka zezwoliła, by drewniany kościół św. Marka, zbudowany dla bernardynów na Nowym Mieście (w miejscu współczesnej nam poczty), tymczasowo oddać na farę. Jeszcze w 1593 r. kościół parafialny nie był odbudowany. Powodem była nieobecność w Tykocinie ks. Stanisława Fogelwедера, spełniającego zagraniczne posłannictwa królewskie. Wobec tego bp Bernard Maciejewski położył areszt na folwarku plebańskim i dziesięcinach, przekazując dochody na odbudowę świątyni. W 1600 r. Fogelweder zrezygnował z plebanii tykocińskiej.

W 1604 r. wzniesiono murowany kościół parafialny z fundacji króla Zygmunta III, w którego imieniu inwestycję dotował starosta tykociń-

*Widok kościoła
zza rzeki*



ski, Krzysztof Wiesioloński. Świątynia dotrwała do potopu szwedzkiego i walk o zamek i miasto w 1656 r. O jej zniszczeniu czytamy w kopiarzyszu dokumentów fary tykocińskiej, sporządzonym przez Ignacego Kapicę Milewskiego u schyłku XVIII w. 1 czerwca 1665 r. zebrany na rokach sądowych tykocińskich sąd ziemski odnotował manifest okolicznej szlachty, że *wszystkie ziemskie akta tykocińskie, tak starsze jak i nowsze, w czasie napadu szwedzkiego, podczas zajęcia zamku tykocińskiego osadzonego przez tychże wrogów, przejęte z kościoła parafialnego tykocińskiego i zawiezione do tegoż zamku przez wyżej wspomnianych wrogów, tam w tymże zamku zniszczone, zrujnowane i zupełnie spustoszone oraz całkowicie zniweczone, zamienione w proch i popiół i żadne z nich w miejscu złożenia akt w tykocińskim kościele parafialnym na nowo nie sporządzone i nie odnalezione, w końcu i sam kościół parafialny stary, murowany, w którym akta zostały odpowiednio złożone w skrzyniach na trzy klucze, też został przez tychże wrogów zniszczony, zrujnowany i zupełnie spustoszony.*

KOŚCIOŁY (1656 – 1741)

Odbudowany po zniszczeniach „potopu” szwedzkiego kościół parafialny w Tykocinie przetrwał do pożaru w 1706 r. Również kolejny, wzniesiony z drewna w latach 1713-1717, spłonął doszczętnie wraz z plebanią w 1741 r.

WSPÓŁCZESNY KOŚCIÓŁ PARAFIALNY FUNDACJI JANA KLEMENSA BRANICKIEGO

Istniejący do dziś kościół parafialny wznosił w latach 1742-1750 właściciel miasta i dóbr ziemskich – Jan Klemens Branicki, hetman wielki koronny i kasztelan krakowski. Świątynię pokonsekrował 12 lipca 1750 r. bp łucki Franciszek Antoni Koziel-



ski. W 1749 r. architekt J. H. Klemm sporządził projekt bramy żelaznej.

Wbudowano ją w ogrodzenie z metalowych prętów. Okratowanie to przerywają rytmicznie murowane filary, na których w drugiej poł. XIX w. Zygmunt Gloger umieścił kamienne kule armatnie, wydobyte z dna Narwi, w sąsiedztwie twierdzy tykocińskiej.

Budowa kościoła parafialnego przez J. K. Branickiego była częścią większego programu urbanistyczno-architektonicznego. Aby go zrealizować

skorzystano z tragicznego w skutkach pożaru miasta, który miał miejsce w 1741 r. Odbudowa miała na celu stworzenie jednolicie skomponowanego, barokowego, ceremonialnego placu z pomnikiem Stefana Czarnieckiego. Powstał zespół architektoniczny układem przypominający ówczesne rozwiązania rezydencjonalne, z motywem arkad w skrzydłach bocznych i zaakcentowaniem bramy wjazdowej na osi pierzei. Prócz wcześniej już istniejącego alumnatu (w narożu północno-wschodnim rynku), po drugiej stronie kościoła zbudowano przytułek.

Widok kościoła od strony rynku o zachodzie słońca



Nad bramą kościoła królują postacie czterech Ewangelistów



Widok na rynek
z pomnikiem hetmana
Stefana Czarnieckiego

Otoczony arkadami
dziedziniec kościoła



Wzdłuż dłuższych pierzei zbudowano drewniane, parterowe domy, ustawione kalenicowo, kryte czerwoną dachówką. Dopelnieniem tego programu był pomnik Stefana Czarnieckiego rzeźbiarza Piotra de Coudray, ustawiony na pustym, wybrukowanym placu rynkowym, pierwotnie bliżej bramy (w 1/3 długości rynku), w latach 1761-1762. Rzeźba dwumetrowej wysokości wykonana była z piaskowca szydłowieckiego. Przedstawia hetmana w stroju szlacheckim, ze złotą buławą w podniesionej ręce. Na cokole umieszczono inskrypcje z tekstem nadania starostwa tykocińskiego Stefanowi Czarnieckiemu. W ten sposób urządzono plac parady, prezentujący podróżującym traktem wileńsko-warszawskim przez mosty na Narwi, przymioty właścicieli Tykocina w XVIII w.: świetne pochodzenie od bohatera narodowego, jakim był Czarniecki, bogobojność, charytatywność, mecenat artystyczny, kulturalny i oświatowy. Kościół zaś, prócz swej funkcji sakralno-misyjnej, miał być mauzoleum – Panteonem rodu Branickich, poprzez poświęcenie bocznych ołtarzy patronom dziadów, ojców i żyjących.

Szczególne role przypadła dziedzińcowi przed kościołem otoczonym arkadami i wieżami. W ten sposób stworzono tu swego rodzaju *cour d'honneur*. Bogatsze rozwiązanie fasady i wydzielenie przyległej przestrzeni stwarzało, pod względem funkcjonalnym, warunki dla celebry obrzędów religijnych, organizowania procesji i innych ceremonii, w sposób działający na wyobraźnię uczestników poprzez element widowiskowości. Kościół tykociński był pierwszą w Polsce próbą adaptacji pallodiańskich zasad architektoniczno-przestrzennych, służących budowlom świeckim do rozwiązań sakralnych. Poprzez formę architektoniczną ćwierćkolistych arkad łączących fasadę z wieżami, świątynia ta wyraża niespotykaną wówczas na gruncie polskim ideę architektoniczną.

Sceneria świątyni i dziedzińca przed nią była też świadkiem tragedii. W listopadzie 1863 r. doszło tu do niezwykłych wydarzeń. Jeden z osławionych oprawców doby powstania styczniowego, komendant wojskowy w Tykocinie, kpt. Dmitriew, wraz z kozakami i oddziałem żołnierzy wtargnęli do

Kościół – widok od strony rynku

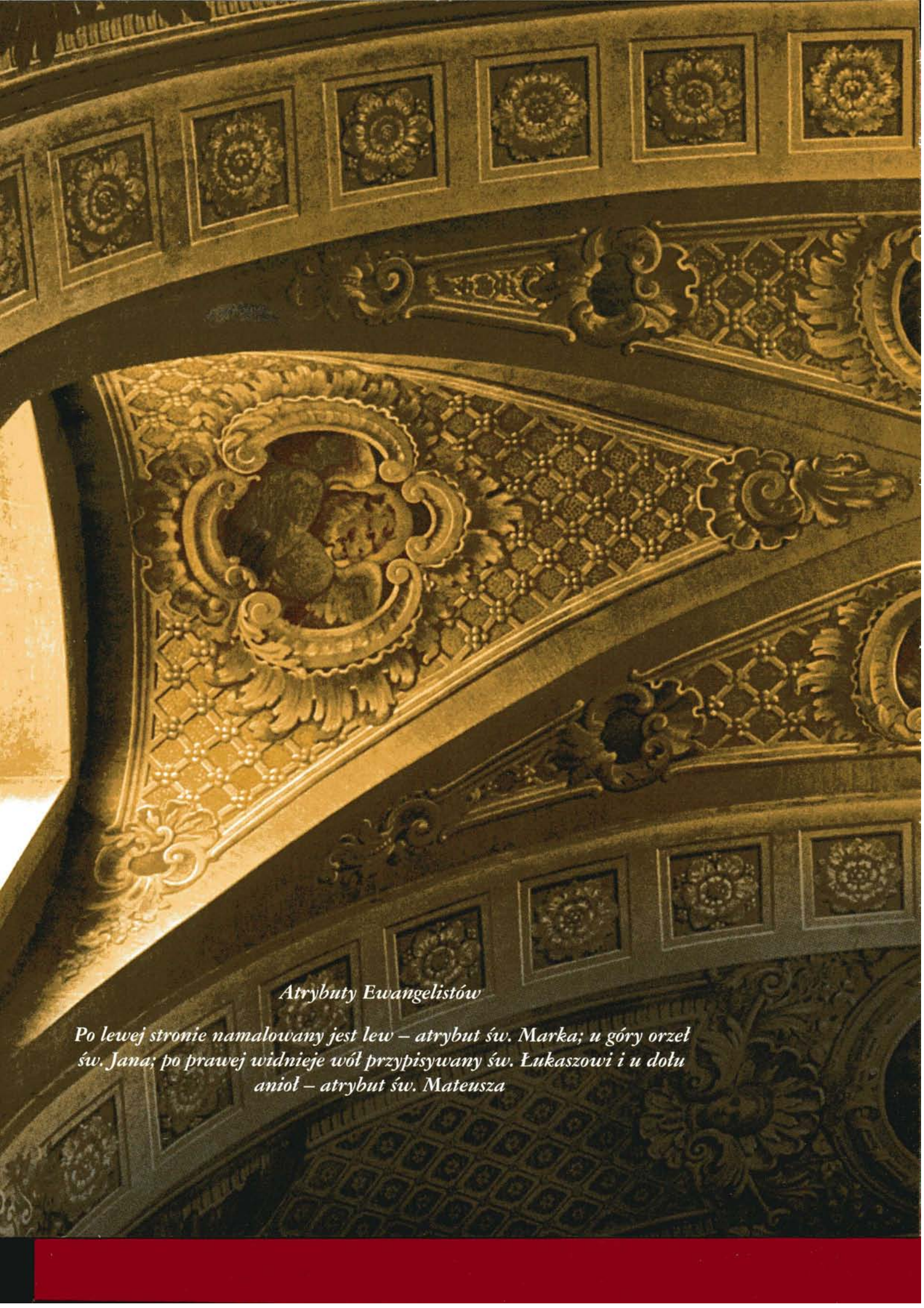


*Widok z kościelnego
dziedzińca na wieżę
zegarową*







The image shows a close-up, low-angle view of a highly ornate Gothic ceiling. The ceiling is composed of several sections separated by decorative moldings. At the top, there is a row of square panels, each containing a circular floral or geometric motif. Below this, a wide, curved band features a complex diamond-patterned lattice (quadrille) with small, raised decorative elements. In the center of this band is a large, circular medallion (tondo) containing a carved figure, likely an evangelist's symbol. The entire ceiling is finished with a dark, possibly gilded, patina. The lighting is dramatic, highlighting the textures and depth of the carvings.

Atrybuty Ewangelistów

*Po lewej stronie namalowany jest lew – atrybut św. Marka; u góry orzeł
św. Jana; po prawej widnieje wół przypisywany św. Łukaszowi i u dołu
anioł – atrybut św. Mateusza*



Apokalipsa 4.6-8

*Przed tronem niby szklane morze podobne do kryształu, a w środku tronu
i dookoła tronu cztery Zwierzęta. Zwierzęta pełne oczu z przodu i z tyłu:
Zwierzę pierwsze podobne do lwa,
Zwierzę drugie podobne do wołu,
Zwierzę trzecie mające twarz jakby ludzką
i Zwierzę czwarte podobne do orła w locie*



Bóg w gościnie u Abrahama (St. Testament w. 18)

Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham spojrzawszy dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie. Ujrzawszy ich podążył od wejścia do namiotu na ich spotkanie. A oddawszy im pokłon do ziemi rzekł: „O Panie, jeśli darzysz mnie życzliwością racz nie omijać Twego sługi! Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami. Ja zaś pójdę wziąć nieco chleba, abyście się pokrzepili zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego”. A oni mu rzekli: „Uczyń tak jak powiedziałeś”.

Abraham poszedł więc spiesznie do namiotu Sary i rzekł: „Prędko zacznij ciasto z trzech miar najczystszej mąki i zrób podpłomyki”. Potem Abraham podążył do trzody i wybrawszy tłuste i piękne ciele, dał je studze, aby ten szybko je przyrządził. Po czym wziąwszy twaróg, mleko i przyrządzone ciele, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem.

Zapytali go: „Gdzie jest twoja żona, Sara?”

– Odpowiedział im: „W tym oto namiocie”.

Rzekł mu (jeden z nich): „O tej porze za rok wrócę do ciebie, twoja zaś żona Sara będzie miała syna”.



sady poprowadzono półkuliście arkadowe ścianki do dwóch wież na rzutach kwadratów, z zaokrąglonymi narożami. Świątynia miała układ bazyliki trójnawowej, z prezbiterium i nawą główną równej wysokości, niższymi nawami bocznymi. Do prezbiterium przylegały zakrystie, a nad nimi skarbczyki. Nawa główna i prezbiterium pokryte były dachem trójspadowym, z sygnaturką w formie wieżyczki podbitej blachą. Wieże dwukondygnacyjne nakryto hełmami. Elewacja frontowa świątyni była dwukondygnacyjna, pięciosiowa.

Nad wejściem do kościoła umieszczono tablicę fundacyjną z łacińskim napisem:

*Policromie
w prezbiterium
– Wizja Abrahama
– Chrzest Pana Jezusa*



*Bogu Najlepszeemu i Największeemu
Jan Klemens brabia na Ruszczy, Tyczynie,
Tykocinie i Branicach Branicki
chorąży wielki i hetman koronny,
starosta brański, bielski, krośnieński, mościcki,
zadość czyniąc pragnieniom swoich
poprzedników wzniosłem od fundamentów
ten kościół pod wezwaniem
Trójcy Przenajświętszej
w roku Pańskim 1745.
Ucz się od Nich dobrze chcieć,
a od Niego dobrze czynić.*

W elewacji bocznej, południowej, w sąsiedztwie wejścia do zakrystii, umieszczono zegar słoneczny. Wieże dorównywały wielkością fasadzie – południowa służyła jako zegarowa, a północna jako dzwonnica.

Wnętrze kościoła podzielono na trzy nawy, z nawami bocznymi niższymi i węższymi. Nawę główną, trójprzęsłową, wsparto na czterech filarach. Kolebkowe sklepienie z lunetami w prezbiterium i w nawie głównej wsparto na gurtach. Arkady nawy głównej ozdobiono profilowanymi, stiukowymi archiwoltami. Nawę główną oświetlono poprzez okna umieszczone w lunetach sklepienia.

Filary kościoła
ozdobione są malarstwem
iluzjonistycznym

Kaplica
Miłosierdzia Bożego





*Główny ołtarz
świątyni*

Od zachodu usytuowano kruchtę. Po obu jej stronach znajdują się dwie kaplice – Serca Jezusowego i Matki Boskiej Katyńskiej. Ponad kruchtą usytuowano prospekt organowy.

Wnętrze świątyni posiada w przyziemiu jednorodny barokowo-rokokowy wystrój malarsko-rzeźbiarski z połowy XVIII w., fundacji J. K. Branickiego, o wysokiej randze artystycznej, a także dużym znaczeniu historycznym i ideowym. Jego walorem jest to, że przetrwał do dziś prawie kompletnie, bez żadnych przekształceń stylowych. W skład zespołu



Figury świętych Piotra i Pawła z ołtarza głównego

Rzeźba Gloria Christi w ołtarzu głównym

Tabernakulum w ołtarzu głównym

Antepedium ołtarza głównego



*Oltarz
Matki Boskiej
z Dzieciątkiem,
zwanaj Szlachecką*

*Ja Matka
pięknej Miłości
i Nadziei Świętej*



*Szczególnym kultem w kościele bernardyńskim
cieszył się wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem.*

*Był on zawieszony w głównym oltarzu kościoła
na Kępie Bernardyńskiej.*

Zdobiły go korony i liczne wota.

*Obraz obecnie znajduje się w bocznym oltarzu
kościola parafialnego.*

*Szczególnym kultem cieszył się obraz
wśród okolicznej szlachty.*

Przed nim odbywały się szlacheckie śluby i chrzty.



*Plafon na suficie kaplicy
Matki Boskiej,
Matka Boska
Królowa Nieba i Ziemi*

*Wizerunek
Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej
Marii Panny,
który zasłania
obraz Matki Boskiej
Szlacheckiej*



Oltarz
Świętej Elżbiety



Rękę swą otworzyła ubogiemu

(Przypowieść 31 w. 20)

Święta Elżbieta, czyli Izabela (uroczystość 8 lipca) urodziła się w 1271 r. jako szóste dziecko króla Aragonii, Piotra III i Konstancji, córki króla Sycylii. Była wnuczką cesarza Fryderyka II. Na chrzcie otrzymała imię swojej ciotki Elżbiety z Turyngii. Święta Elżbieta była żoną Dionizego króla Portugalii.

Większość swojego życia spędziła w Portugalii, dlatego dla odróżnienia od św. Elżbiety z Turyngii nazywano ją Portugalską. Po śmierci męża św. Elżbieta wolna od trosk domowych i obowiązków dworskich oddała się postugiwaniu chorym, starcom i opuszczonym. Pieszko odbyła pielgrzymkę do Compostelli. Wystawiła wiele klasztorów, hojnie wspomagała ubogich. Sama wstąpiła do surowego Zgromadzenia Klarysek.

Zasłynęła z daru godzenia zwaśnionych monarchów.

Zmarła w Estremoz 8 lipca 1336 r. na rękach syna Alfonsa i synowej. Ciało jej przewieziono do Coimbrzy. Do jej grobu pielgrzymowały tłumy pątników, którzy za jej wstawiennictwem do Boga otrzymywali wiele łask. Na kult zezwolił papież Leon X (zm. 1521) nadając jej tytuł błogostawionej. Papież Urban VIII w 1625 r. dokonał jej kanonizacji. Była patronką Izabeli Branickiej, trzeciej żony Jana Klemensa Branickiego, fundatora kościoła Trójcy Przenajświętszej, stąd kaplica i ołtarz pod tym wezwaniem.

W 1910 r. Władysław Drapiewski malując plafon na sklepieniu tykocińskiej kaplicy św. Elżbiety przedstawił fakt znany z legendy o jej życiu.

Niosąc ubogim w jałmużnie kosztowności spotkała swego męża, przeciwnego jej działalności charytatywnej, a wówczas drogocenne dary w cudowny sposób zamieniły się w bukiet róż. Mąż zgodził się, by kwiaty ofiarowywała biednym.



Oltarz
Świętej Katarzyny



O doświadczył ją jak złoto, które przez ogień przechodzi

Na wschodzie św. Katarzyna należała do najbardziej znanych świętych. Mało wiemy o jej życiu, więcej powstało wokół niej legend. Są dwa opisy męki i śmierci św. Katarzyny. Według znanych świadectw św. Katarzyna pochodziła z Aleksandrii. O jej rękę daremnie ubiegali się najznakomitsi obywatele miasta.

Złożyła jako chrześcijanka śluby dozgonnej czystości.

Wybuchło prześladowanie; najdłuższe i najkrwawsze w dziejach Kościoła, za panowania cesarza Dioklecjana. Szczególną nienawiścią do chrześcijan wyróżniał się Maksymian, władca wschodniej części Imperium Rzymskiego. Przybył on osobiście do Aleksandrii, by dopilnować prześladowczych edyktów.

Legenda uczyniła ze świętej bliską krewną cesarza. Głosi ona, że Katarzyna odrzuciła ofertę małżeństwa z cesarzem. Legenda wspomina również o dyspacie, jaką święta stoczyła z największymi mędrkami Wschodu. W jej trakcie wykazała naiwność bałwochwalstwa. Zdumiony cesarz kazał ją uwięzić i sprowadził wielu mędrków, by ją odwieść od Chrystusa. Skutek był przeciwny.

Wielu z nich na widok jej mądrości i bohaterstwa w czasie znoszenia mąk zostało chrześcijanami. Ikonografia najczęściej przedstawia św. Katarzynę w koronie królewskiej z palmą męczeństwa w ręce, przy niej kolo do łamania kości – nawiązanie do tortur, jakie jej zadawano. Malarz W. Drapiewski na sklepieniu tykocińskiej kaplicy św. Katarzyny przedstawił też takie jej atrybuty. Ciało świętej znajduje się w klasztorze na Górze Synaj, przeniesione zapewne z zajętej przez Arabów Aleksandrii.



Oltarz
przedstawiający
biczowanie
Pana Jezusa

Jam Jest Drogą i Prawdą i Żywotem

(J. 31,6)

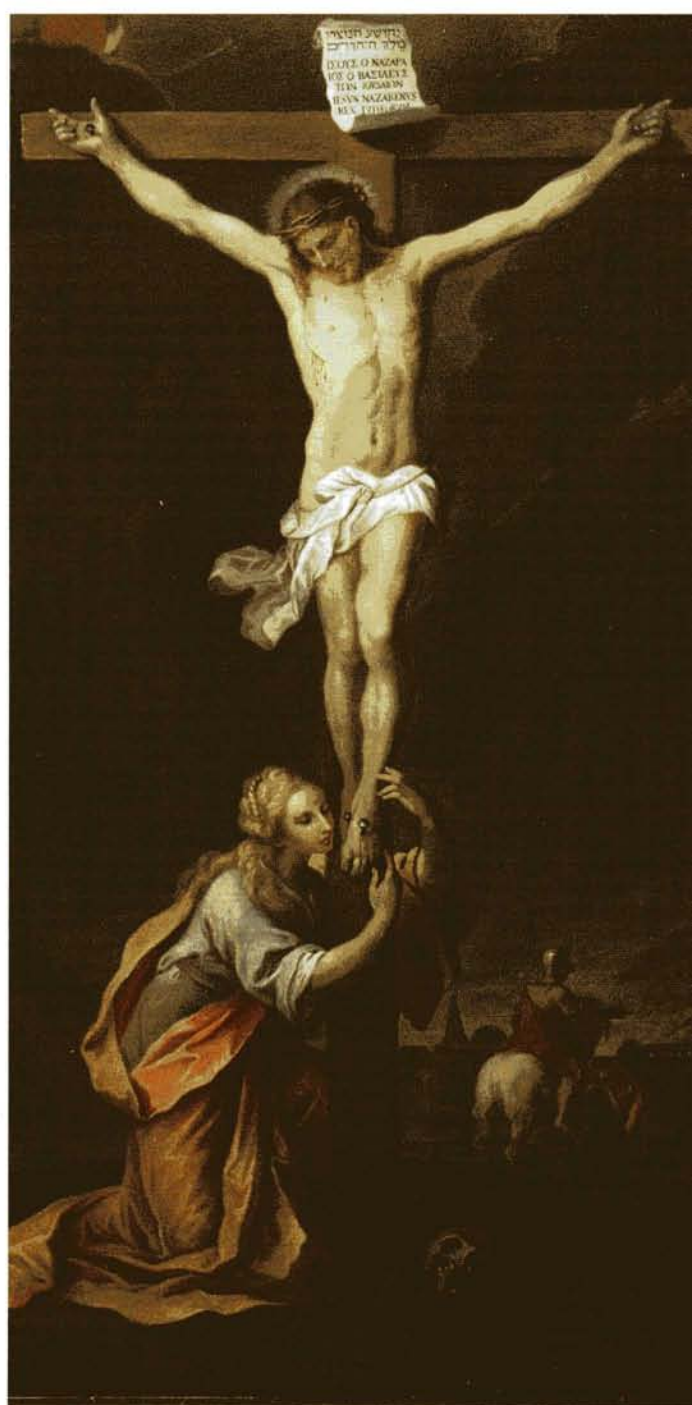
*Bardzo wielkim kultem cieszy się wizerunek
Biczowanie Pana Jezusa.*

*Obraz ten jest znacznie starszy niż świątynia
i pochodzi z byłego kościoła z Kępy Bernardyńskiej.*

*Obraz Chrystus u Słupa był ukazywany wiernym
w okresie Wielkiego Postu. Przez cały rok liturgiczny
był zasłonięty obrazem Pana Jezusa na krzyżu
i klęczącą u stóp św. Marią Magdaleną,
która całuje stopy zbawiciela.*

*Przy tym ołtarzu, jak mówił ks. Tadeusz Rogalewski
– zrodziło się jego powołanie
(święcenia kapłańskie 1962 r.)*

*Władysław Drapiewski w 1910 r.
na suficie kaplicy w plafonie
przedstawił Chrystusa jako króla Wszechświata.*



*Plafon na sklepieniu
kaplicy Pana Jezusa
przedstawiający
Chrystusa Króla
Wszechświata*

*Obraz Pana Jezusa
na Krzyżu i św. Marii
Magdaleny, który
zasłania obraz
biczowania*



Oltarz Świętego
Wincentego a'Paulo



Miłosierdzie i prawda spotkały się ze sobą

(Psalm 84)

Ołtarz patrona parafii św. Wincentego a'Paulo (uroczystość 19 lipca).

Święty Wincenty urodził się w południowej Francji w 1581 r.

W 12. roku życia oddano go do szkoły i internatu franciszkanów w Dax.

*Po jej ukończeniu wstąpił do seminarium. Świecenia kapłańskie otrzymał
23 września 1660 r. Studiował w Tuluzie, Paryżu i Rzymie.*

*Z polecenia papieża Pawła V udał się do Francji, gdzie zyskał zaufanie królowej
Katarzyny Medycejskiej. Został jałmużnikiem i kapelanem królowej.*

*Jego opiece powierzono szpital Miłosierdzia. Od 1613 r. był wychowawcą
i nauczycielem synów Filipa Emanuela de Gondi, dowódcy floty królewskiej.*

*Nie podobało mu się życie w sferach dworskich, więc poprosił o przeniesienie
do Chatillon les Dombas, w diecezji Lyon.*

*W nowym miejscu poświęcił się postudze chorym, inwalidom
i cierpiącym. Widząc, że sam nie podoła zadaniom, założył Bractwo Miłosierdzia.*

*Przeniesiony do Paryża oddał się pracy wśród galerników. Prowadził misję,
starał się o poprawę warunków pracy na okrętach. Warunki panujące w czasie
wojny trzydziestoletniej sprawiły, że działalność św. Wincentego i założonego przez
niego Bractwa stała się szczególnie potrzebna. Założone przez świętego stowarzy-
szenie księży do pracy misyjnej sprowadziła do Polski w 1651 r. królowa Maria*

*Ludwika, żona Jana Kazimierza. Do Tykocina misjonarzy sprowadził
Jan Klemens Branicki w 1752 r., by prowadzili parafię, szkołę i seminarium.*

Duszpasterstwem zajmowali się od roku 1864.



Oltarz
Świętego Mikołaja



Droga jest w oczach Pana, śmierć świętych Jego

Ołtarz św. Mikołaja (uroczystość 6 grudnia). Święty Mikołaj żył w początkach IV wieku. Był biskupem Mirry w Azji Mniejszej, uczestniczył w pierwszym soborze powszechnym w Nicei, gdzie występował przeciwko arianizmowi. Inne fakty z życia świętego nie są znane. Wiadomo jedynie, że słynął z uczynków miłosiernych. Właśnie z tą cechą św. Mikołaja związane są legendy i opowiadania o jego życiu i działalności. We wszystkich jest on wzorem dobroci i troski o bliskich. Z jego imieniem wiąże się grudniowy zwyczaj obdarowywania dzieci prezentami. Święty Mikołaj czczony jest ponadto jako patron kupców, młynarzy, piwowarów, flisaków i notariuszy. W Kościele Wschodnim zwie się go „cudotwórcą”.

Już około 530 r. cesarz Justynian wzniósł w Konstantynopolu świątynię ku czci świętego. Również w Polsce powstało wiele świątyń pw. św. Mikołaja. Najczęściej są one usytuowane w starych ośrodkach wymiany handlowej, przy szlakach kupieckich itp. Grób świętego początkowo znajdował się w jego stolicy biskupiej.

W 1087 r. Mirrę zdobyli mahometanie, wtedy włoscy kupcy potajemnie wykradli relikwie świętego i przenieśli do Bari w południowych Włoszech.

Obraz św. Mikołaja w ołtarzu w Tykocinie zastłany był obrazem przedstawiającym Męczeństwo św. Szczepana (Stefana). Z osobą św. Mikołaja łączy się wiele legend. Jedna z nich mówi, że w mieście, gdzie był biskupem, żyła biedna rodzina mająca trzy córki. Biedni rodzice nie mogli córkom zapewnić posagu, a co za tym idzie – wyjście za mąż. Rodzice doradzali najstarszej córce, by sama sobie zarobiła na posag. Gdy dowiedział się o tym bp Mikołaj, potajemnie wrzucił do domu bryłkę złota, która wystarczyła na posag. Podobnie było, gdy dorastała każda z córek. Kiedy dorastała ta najstarsza, w nocy ojciec usłyszał, że coś wpadło przez okno, wybiegł z domu i zobaczył, że ktoś ucieka, ruszył w pogoń i dopędził uciekającego bpa Mikołaja. Tak utarł się zwyczaj obdarowywania prezentami biednych dzieci w dniu św. Mikołaja (6 grudnia).



Ambona Dobrego Pasterza z XVIII w.

Chrzcielnica zwieńczona rzeźbą Chrztu Chrystusa

Stylowy konfesjonal z XVIII w.

wchodzą: złocony ołtarz główny z rzeźbami Glorii Christi, obrazem Trójcy Przenajświętszej i rzeźbami św. Apostołów Piotra i Pawła oraz sześć ołtarzy w nawach bocznych z obrazami i rzeźbami świętych: Panna Jezusa na Krzyżu ze św. Marią Magdaleną u stóp, św. Katarzyny Aleksandryjskiej, św. Elżbiety, św. Szczepana – wszystkie autorstwa Szymona Czechowicza oraz ołtarz patrona parafii św. Wincentego a'Paulo i obraz św. Mikołaja – nieznanego malarza. W świątyni zachowane są także obrazy wcześniejsze z XVII w. – Matka Boska z Dzieciątkiem i Chrystus u Słupa, pochodzące z kościoła Bernardynów na Kępie za Narwią.

W kościele znajduje się przepiękna ambona Dobrego Pasterza, a na baldachimie umieszczono symbole Trójcy Przenajświętszej. W nawie głównej, po prawej stronie przy prezbiterium, ustawiono marmurową chrzcielnicę, zakończoną rzeźbą Chrztu Chrystusa. Przy filarach ustawiono stylowe konfesjonały.

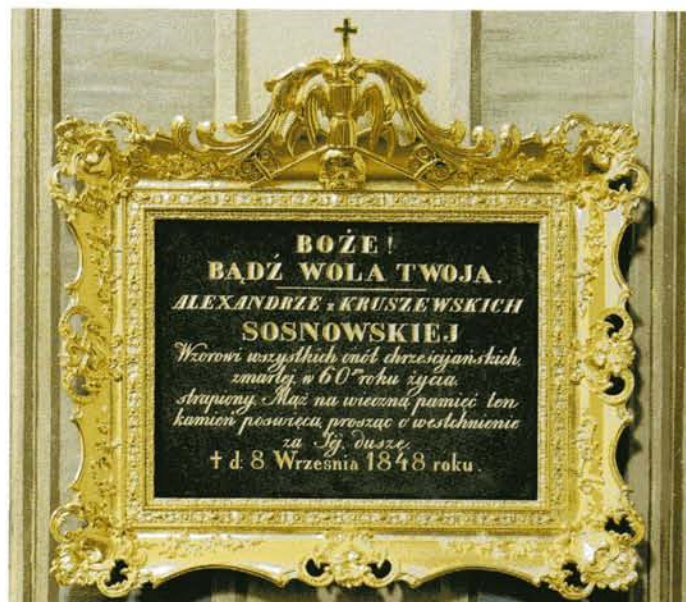
Obraz Chrystus u Słupa tradycyjnie zasłaniał inny obraz, również malowany na płótnie, przedstawiający Pana Jezusa na Krzyżu i św. Marię Magdalenę. Z kolei obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, tzw. Szlachetki, zasłaniał obrazem Niepokalanego Poczęcia NMP. Obraz św. Mikołaja zasłaniał obraz przedstawiający Męczeństwo św. Szczepana (Stefana).

Ściany świątyni ozdobił w 1749 r. iluzjonistycznym malarstwem, o stonowanym szarobrązowym odcieniu, Sebastian Eckstein. Przedstawił dwunastu Apostołów z ich atrybutami. Po stronie prawej od ołtarza święci: Tadeusz, Jakub, Bartłomiej, Filip, Jan i Piotr, po lewej: Szymon, Maciej, Mateusz, Tomasz, Andrzej i Jakub. Polichromię sklepienia wykonał w 1910 r. Władysław Drapiewski. Później, w 1928 r., brat artysty, Leon Drapiewski, według szkiców Władysława namalował na ścianach naw bocznych Narodzenie Pana Jezusa i Ofiarowanie Matki Bożej.

W latach 1870-1872 przeprowadzone zostały prace remontowe we wnętrzu kościoła. Odnowiono cztery ołtarze boczne. Kaplicę Pana Jezusa wymalował malarz i pozłocista Gutry z Ostrowia. Wawrzyniec Stypulkowski wykonał żyrandol do tej kaplicy. W 1872 r. odnowiono ołtarze św. Mikołaja i św. Katarzyny. W latach 1991-1999 miejscowy pozłotnik Andrzej Malikowski odnowił ambonę, ołtarz Pana Jezusa i ołtarz św. Wincencego a'Paulo.

W wejściu do prezbiterium zwraca uwagę popiersie fundatora świątyni, Jana Klemensa Branickiego, z 1746 r., stojące na konsoli, na którym umieszczono złotymi literami łaciński napis:

*Jan Klemens na Tyczynie, Tykocinie
i Ruszcy dziedzic, kasztelan krakowski
na Branicach Branicki
betman wielki koronny, starosta bielski,
mościcki, krośnieński, bogusławski,
kawaler Złotej Wstęgi, Orła Białego,
orderu św. Andrzeja.
Wyrzeźbiono roku pańskiego 1746.*



Na jednym z filarów umieszczono epitafium Aleksandry z Kruszevskich Sosnowskiej, zmarłej 8 września 1848 r. w wieku 60 lat, żony Kajetana, właścicielki majątku Jeżewo. To od Sosnowskich w 1859 r. nabył pobliskie Jeżewo Jan Gloger, ojciec sławnego Zygmunta.



Popiersie fundatora świątyni Jana Klemensa Branickiego przy wejściu do prezbiterium

Epitafium Aleksandry z Kruszevskich Sosnowskiej

Epitafium Leonii z Potockich Rostworowskiej



Na ścianie kościoła znajduje się epitafium Leonii z Potockich Rostworowskiej, zmarłej 2 października 1859 r. w wieku 32 lat w dworze w Stelmachowie, dziedziczki dóbr Tykocin i Stelmachowo, córki Jana Alojzego Potockiego i Antoniny Cercey de Lusignan, dziedziców dóbr Stelmachowo, Boćki, Klucz Zakątkowski i Rosi. W górze umieszczono dwa herby – Pilawa Potockich i Nałęcz Rostworowskich. Nagrobek wystawił wdowiec, hr. Adam Rostworowski. Płasko rzeźbiona plakieta postaci ubranych w antyczne stroje ilustruje dramat śmierci. Konająca na kolanach płaczącego męża niewiasta karmi niemowlę, a drugiemu dziecku podaje rękę. Postacie dzieci to potomstwo zmarłej – Aniela i Aleksander. Przedstawieniu towarzyszy Anioł Stróż, pocieszający strapionego ojca i dzieci.

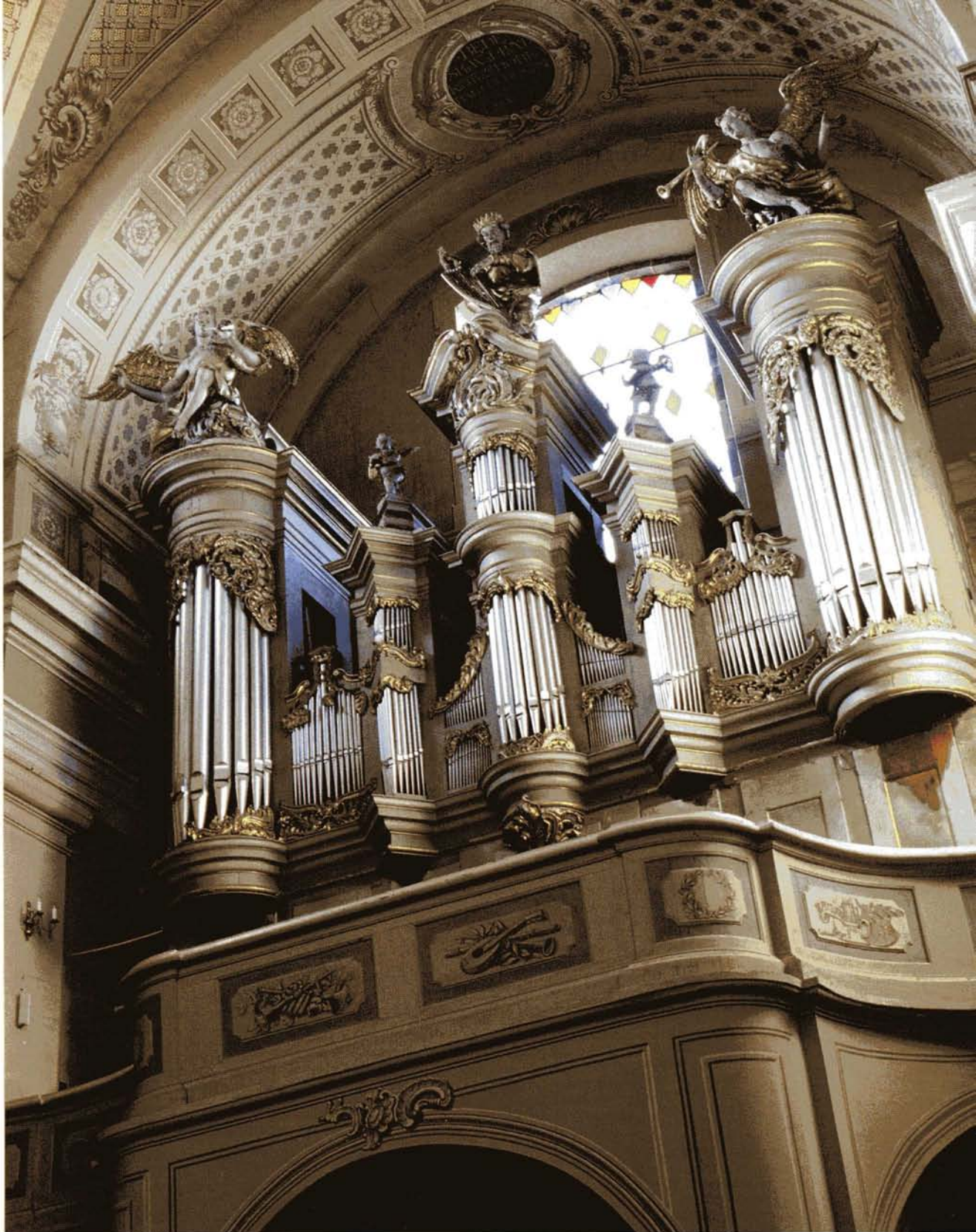
W świątyni znajduje się również epitafium Piotra von Raabena, zmarłego w dworze w Lipnikach 19 września 1873 r. w wieku 52 lat. Był on dziedzicem dóbr tykocińskich i szczyił się tytułem radcy stanu do spraw specjalnych poruczeń przy MSW w Petersburgu. Był synem Samuela i Anny z Junkiewiczów, wywodził się z Wołynia.

Kolejną tablicą umieszczoną w kościele jest epitafium Henryka Domańskiego, zmarłego 19 sierpnia 1876 r. w Tykocinie w wieku 92 lat, rejenta okręgu sądowego tykocińskiego, który w 1812 r. jako oficer wojsk polskich brał udział w kampanii napoleońskiej.

We wnętrzu kościoła tykocińskiego, po obu stronach drzwi wejściowych, znajdują się okazałe portrety Jana Klemensa Branickiego i Izabeli z Poniatowskich. Wielkie płótna zostały namalowane w latach 1748-1750 przez Antoniego Tallmana, artystę pochodzącego z Czech, a działającego w Wiedniu. Pierwotnie zawieszono je w warszawskim pałacu hetmana, który to pałac widnieje w tle obu obrazów. W Tykocinie umieścił je w 1808 r. jeden ze spadkobierców Branickiego – Jan Alojzy Potocki.



*Portrety
Jana Klemensa
Branickiego i Izabeli
z Poniatowskich
znajdujące się
po obu stronach drzwi
w bocznych nawach
kościoła w Tykocinie*



Organy w kościele parafialnym pw. Trójcy Przenajświętszej należą do najcenniejszych instrumentów muzycznych, zarówno pod względem artystycznym, jak i konstrukcyjnym. Posiadają szereg oryginalnych rozwiązań technicznych i brzmieniowych. Fundatorem instrumentu był Ignacy Wielbiewicz, stolnik nowogrodzki, marszałek dworu J. K. Branickiego, który na ten cel w 1748 r. ofiarował 6 tys. tyńfów. Zbudowane zostały w latach 1760-

-1761. Prospekt organowy zakomponowano jako zespół architektoniczny pięciu dwukondygnacyjnych wież piszczałkowych, ozdobionych rzeźbami króla Dawida grającego na harfie, muzykujących aniołów z fanfarami, fletami, tworzących niebiańską orkiestrę, i bogato rzeźbionymi ornamentami rokokowymi. Prace przy instrumencie prowadzili organmistrzowie: Józef Antoni Wierzbowski, Mateusz Krajewski, stolarz Fabian i snycerz Jan Chryzostom Redler.

XVIII-wieczne
tykocińskie organy
– jedne z najcenniejszych
w Polsce

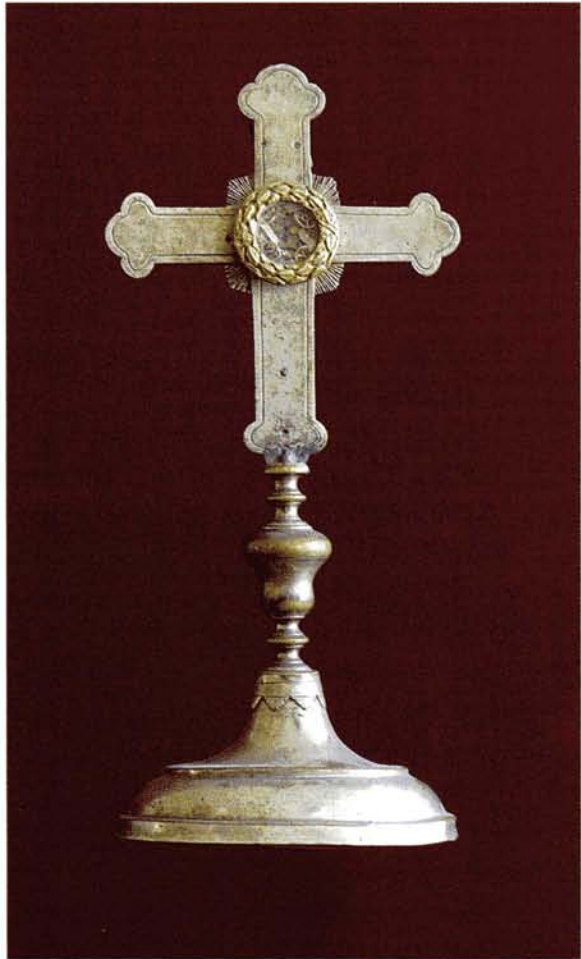
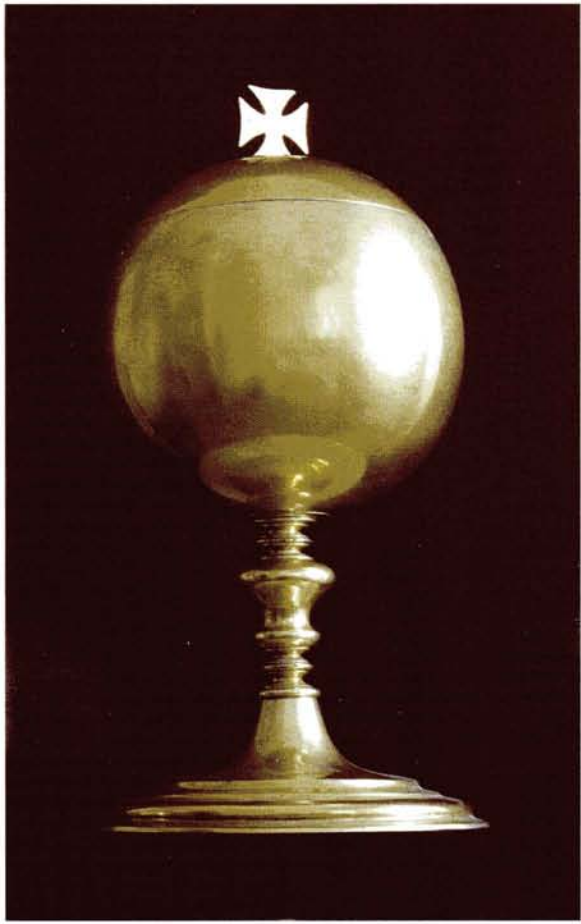


*Monstrancja z połowy
XVIII w. fundacji
Jana Klemensa
Branickiego, wykonana
przez Andrzeja
Wachszczyńskiego*

*Puszka na komunikanty
(po prawej)*

*Krzyż-relikwiarz
z drewnem z krzyża
Pana Jezusa
(po prawej)*

*Kielich mszalny
z XVIII w.,
w którym Ojciec Święty
Jan Paweł II
4 czerwca 1991 r.,
na placu przy świątyni
Miłosierdzia Bożego
w Łomży, sprawował
ofiarę Mszy świętej
(po prawej)*





Pod prezbiterium umieszczono kryptę, pierwotnie przeznaczoną na miejsce pochówku J. K. Branickiego i jego żony. Wraz ze zmianą charakteru fundacji kościelnej z mauzoleum rodzowego Branickich na świątynię misjonarską, nie została wykorzystana dla pochówku fundatorów.

W skarbczyku świątyni przechowywano m.in. białe szaty liturgiczne ofiarowane przez



hr. Pelagię Potocką (przed 1879 r.) i osobiście przez nią przeaplikowane złote hafty ze starego ornatu, na nową, czerwoną materię. W 1755 r., w czasach, gdy parafią zarządzali księża misjonarze, w skarbczyku znajdował się ponadto piękny zestaw instrumentów muzycznych: skrzypce, wiolonczele, fagoty, oboje, trąby, waltornie, kotły.

25 maja 1994 r., podczas kanonicznej wizytacji parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie, ks. dr Juliusz Paetz, biskup ordynariusz łomżyński, pokonsekrował ołtarz posoborowy z relikwiami świętych męczenników, Klemensa i Sykstusa. W uroczystości wzięli udział licznie zgromadzeni wierni oraz 43 kapłanów (w tym 1 kapłan z Afryki). Nowy ołtarz zaprojektowany przez Krystynę Zawadzką z Białegostoku, wykonał Kazimierz Puchalski z Ogrodniczek. Przy konsekracji nowego ołtarza biskup łomżyński Juliusz Paetz wydał dokument o następującej treści: **Na większą chwałę Boga Wszechmogącego. W szesnastym roku Pontyfikatu Papieża Jana Pawła II, w dwuna-**



Krzyż
z kruchty kościoła
pw. Trójcy
Przenajświętszej
(po lewej)

Figurka Chrystusa
Zmartwychwstałego
z 1748 r.
(po lewej)

Gotycka Pasja
Chrystusa z klasztoru
Bernardynów

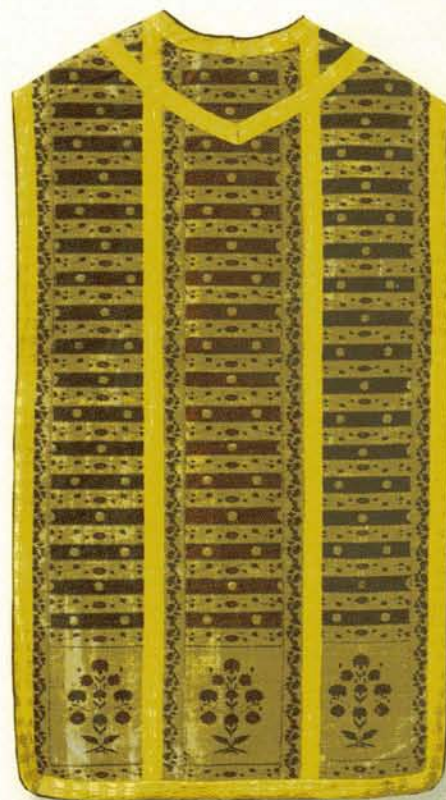


*Złoty ornat z przełomu
XIX i XX w.*

*Czerwony ornat
z połowy XVIII w.*

*Dalmatynka
z połowy XVIII w.*

*Ornat biały
z połowy XVIII w.*



Dalmatynka,
2. połowa XVIII w.

Ornat haftowany
(tkanina XVIII w.
– haft XIX w.)

Ornat czerwony,
2. połowa XVIII w.,
z polskich pasów
kontuszowych
ze Słucka

Ornat
z 2. połowy XIX w.

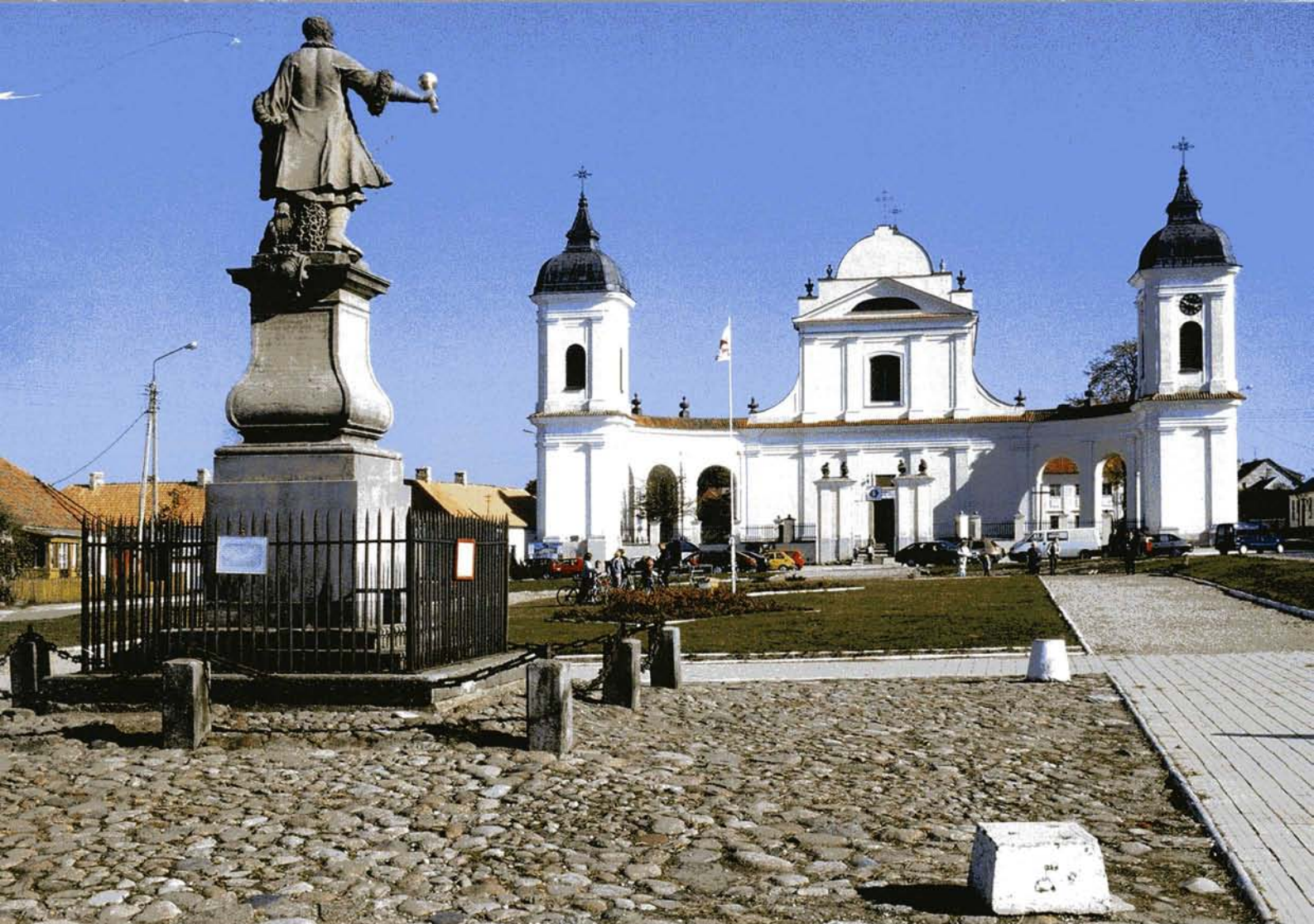


stym roku mojego posługiwania pasterskiego w kościele łomżyńskim, podczas kanonicznej wizytacji parafii, dnia 25 maja 1994 roku, przy udziale duchowieństwa i wiernych, poświęciłem ołtarz wykonany z granitu w kościele parafialnym pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie. W ołtarzu tym umieściłem relikwie świętych męczenników: Klemensa i Sykstusa. Ołtarz, na którym uobecnia się Ofiara Krzyża, sporządzony staraniem miejscowego proboszcza, Księdza Kanonika Witolda Nagórskiego i wiernych parafii Tykocin, niech stanie się Stołem Pańskim, przy którym gromadzić się będzie Lud Boży dla sprawowania Eucharystii.

W latach 80. i 90. XX w. prowadzone były prace konserwatorskie w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej, które dotyczyły elewacji, dachów, posadzek, ołtarzy i obrazów ołtarzowych.

*Ornat
z XVIII w.*

*Dalmatyńka,
2. połowa XVIII w.*



PROBOSZCZOWIE TYKOCIŃSCY

Plebania tykocińska powierzana była osobom wybitnym i znanym. Wspomnieć szerzej należy o kilku z nich. Po przejściu dóbr tykocińskich w ręce Zygmunta Augusta król obdarzył plebanią Stanisława Narkuskiego, mistrza sztuk wyzwolonych, który w 1534 r. uzyskał w Akademii Krakowskiej tytuł bakałarza. Spotykamy go w 1545 r. jako plebana tykocińskiego, gdy dochodzi dziesięciny z folwarku Stelmachowo i gruntów w obrębie Tykocina. Od 1550 r. Narkuski nosił tytuł kanonika wileńskiego. Król powierzał mu specjalne misje. W styczniu 1560 r. wysłany został w poselstwie do Inflant, a w nagrodę za dobrze spełnione poselstwo król mianował go archidiaconem wileńskim. W 1563 r. został mianowany biskupem wileńskim, ale nie doczekał się bulli papieskiej i zmarł jako nominat w 1564 r.

W latach 1571-1600 jako pleban wspomniany był ks. Stanisław Fogelweder, doktor filozofii i medycyny, sekretarz króla Zygmunta

Augusta, kanclerz nadworny Anny Jagiellonki, scholastyk, a potem archidiacon warszawski i kanonik wileński i plocki, później krakowski, kustosz sandomierski, pleban wiski, suraski i miechowski, poseł do Szwecji i dwukrotny do Hiszpanii.

Stanisław Łoza, pleban tykociński, prałat i kustosz łucki, w 1635 r. obdarzony został sakrą biskupią argińską, zmarł przed 1639 r. Później plebanem został ks. Ludwik Stępkowski, sekretarz królewski, opat hebdowski. W 1661 r. proboszczem tykocińskim był Stanisław Makowski, kanonik wiedeński i sekretarz królewski; w 1675 r. ks. Kazimierz Zwierz, sufragan łucki, biskup othonieński, prałat i kustosz łucki, pleban mielnicki, sekretarz królewski; w 1680 r. ks. Mikołaj Ossoliński; od 1686 r. ks. Aleksander Kazimierz Telecki. W latach 1710-1722 proboszczem był ks. Wojciech Jan Łapiński, kanonik ołycki; od 1722 aż do 1751 r. ks. Antoni Porębnny, kanonik łucki. Był on ostatnim świeckim proboszczem parafii tykocińskiej. Po jego śmierci parafię i probostwo objęło Zgromadzenie Księży Misjonarzy.



*Pomnik
Stefana Czarnieckiego*

KOLATORZY

Kolatorami, czyli prawnymi opiekunami kościoła parafialnego, byli najpierw, w latach 1433-1542, Gasztoldowie, możny ród litewski, po których dobra tykocińskie i kolacja fary tykocińskiej przeszły prawem kaduka na Jagiellonów – kolejno Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Zygmunta III Wazę, Władysława IV, królową Cecylię Renatę i Jana Kazimierza.

Po ustaniu „potopu” monarcha przekazał starostwo tykocińskie wraz z miastem Stefanowi Czarnieckiemu, który 18 lipca 1661 r. zobowiązał się: *iż ja otrzymawszy na teraźniejszym sejmie, za krwawe moje zasługi in vim gratitudinis od KMJ i wszystkiej Rzeczy-*

pospolitej Starostwo Tykocińskie... mnie et succesibus meis perpetuae donationis konferowane, tedy każdego z obywatelów przy prawie jego... miał i teraz ma.

Prawa kolatorskie zyskali kolejno spadkobiercy hetmana – Stefan Kazimierz Branicki i Jan Klemens Branicki.

Ten ostatni, pragnąc uczcić pamięć swego sławnego przodka – Stefana Czarnieckiego, wzniósł na tykocińskim rynku okazały pomnik. Pracę wykonał w latach 1755-1760 osiadły w Warszawie francuski rzeźbiarz Delone. Gliniany model monumentu i portret hetmana, na którym wzorował się artysta, jeszcze w 1910 r. był przechowywany w zbiorach Zygmunta Głogera w Jeżewie. Cokół, na którym ustawiono ponaddwumetrową figurę Czarnieckiego, otaczają napisy.

Od frontu:

Stefanowi Czarnieckiemu z Czarnocy wojewodzie ruskiemu, wodzowi wszystkich wojsk królewskich, które w jego wieku były w Polsce, zwycięzcy nad wrogami, obrońcy króla, wyzwolicielowi Ojczyzny [ten pomnik] postawił Klemens Branicki z Branic i Ruszczy wojewoda krakowski, najwyższy wódz wojsk królestwa, jego potomek z córki. Gdy późniejsza potomność zobaczy oblicze, spojrzenie, wawrzyny i znaki zwycięstwa – Gdy ta potomność ujrzy tak szlachetne dzieło, cóż powie: posąg i należną pamiątkę postawił sławnemu bohaterowi bohater, wodzowi wódz, mówi, że niech będzie najwyższa cześć, chwała i uznanie u swoich królów i Ojczyzny, niech zamilkną prywatne pochwały i niech ustąpią w godności następnemu, Ojczyzna i Król sławiają wielkiego męża.

Od prawej:

Wyciąg dokumentu króla Jana Kazimierza, wydanego Czarnieckiemu z woli stanów królestwa na sejmie generalnym w Warszawie 13 czerwca 1661. Nie przyniesie wstydu naszemu majestatowi, jeśli naszym świadectwem przekażemy potomnym sławne w całej Europie męstwo Stefana Czarnieckiego, wojewody ruskiego. Nic bowiem wielkiego nie działo się w naszych czasach bez Czarnieckiego i nikogo nie dziwi, że w przeciwnościach był szczęśliwy, a podczas utraty mienia był bardziej przewidujący niż mężny; jedyne ocalenie widział Stefan w Bożej Opatrzności, gdy na prowincje królestwa rozlała się najohydniejsza klęska, zniszczone religie, wszystko zajęte, zrabowane i zniszczone. My sami zwiedzeni zaufaniem obywateli, gdy wszędzie najstraszniejsza klęska nie mieliśmy siły do wyjścia temu naprzeciw, dopiero nad tym stanem zajaśniało męstwo Czarnieckiego.

Od tyłu:

Wszyscy pragnęliśmy męża, który stan Rzeczypospolitej przywróci do dawnej świetności, wzbudzi nadzieję w beznadziejnych przypadkach, opornemu żołnierzowi zaprowadzi surowszą dyscyplinę, chylącą się do upadku godność królestwa utwierdzi; zachwycamy się, że to wszystko zostało wypełnione przez Czarnieckiego. Rzeczpospolita wypróbowała w tym wszystkim obywatela, który swoimi ranami leczy rany Ojczyzny; wojenne cnoty, które niegdyś należały do pogan, spłynęły na niego najwyższymi i to rzadko spotykanymi zasługami. Niegodziwością jest sprzeciwić się temu,

który wszystkim wszystko dał; naszej głowie

- koronę, obywatelom – Ojczyznę, miastom – świątynie, prowincjom
- miasta, królestwu – prowincje i oddał wielkiemu księstwu Litwy, obu narodom przywrócił rozgłos z najwyższą czcią.

Od lewej:

Swoim imieniem rozjaśnił ojczyście granice, morza i wyspy odnosząc wspaniałe zwycięstwa; garstką wojska rozpędził albo zmusił do ucieczki olbrzymie hufce. Niechaj niebianie zachowają dzisiaj tego świadka w szerokim plemienu potomków, niechaj z tego pokolenia wzrasta dobrobyt, umacnia się wiara w panowanie i męstwo przeciwko wrogowi; dzięki temu więc ojcystemu obrońcy Rzeczypospolita niegdyś zupełnie rozproszona odzyskała swoje dziedzictwo; jemu to dzięki naszej łasce i przy jednogłośniejszej zgodzie stanów Rzeczypospolitej i z postanowienia zgromadzeń ustawodawczych ofiarujemy i przekazujemy na dziedzictwo Tykocin jako wieczną pamiątkę.

Franciszek Bilograjski w *Pamiętniku szlachcica podlaskiego* stwierdzał:

Za zasługi wojenne i czyny bobaterskie Stefana Czarnieckiego, hetmanem na śmiertelnym łożu mianowanego, Rzeczpospolita na parę miesięcy przed jego śmiercią nadała mu na sejmie starostwo tykocińskie. Ostatni potomek po Czarnieckim Jan Klemens Branicki hetman wkł. koronny, po córce Czarnieckiego, wystawił piękny pomnik z ciosowego kamienia temuż bohaterowi. Czarniecki w rękę miał buławę złoconą. Ile razy wojska rosyjskie przechodziły przez Tykocin nachodząc Rzeczpospolitą, buława tego posągu ginęła, a naczelnicy dowodzący odsyłali ją jako trofeum zdobyte na Czarnieckim. Znalazł się taki, co znał ówczesną historię i ostrzegł, że Czarniecki wojując z Rosją na kilkanaście lat przed śmiercią nie był hetmanem, a zatem buławy zdobyć na nim nie było można, bo nigdy przez Moskali nie był zwyciężonym. Usunięto więc te buławy z wystawy publicznej, a kazano chować sekretnie i znajduje się takich dwie w Petersburgu, zdobytych na kamiennym posągu...

ZGROMADZENIE KSIĘŻY MISJONARZY 1752 – 1864

5 maja 1752 r. kolator powierzył misjonarzom kościoł i budynki plebańskie, *ażebym nie tylko nabożeństwo w kościele przez zdolnych i przykładnych ministrów było sprawowane, lecz ażebym i lud nieoświecony w okolicy, a osobliwie z włości naszych zbawienną mógł odbierać naukę, umyśliliśmy do tego kościoła sprowadzić misjonarzy*. Ci stawiali bowiem sobie za cel podniesienie poziomu moralnego ludu i kleru diecezjalnego. 25 sierpnia 1752 r. bp Kobielski zaaprobował to nadanie. 30 września 1768 r. J. K. Branicki przejął prawa kolatorskie do probostwa tykocińskiego na generała Zgromadzenia Misjonarskiego.

Pierwszym superiorem i proboszczem został ks. Błażej Sikorski, mąż wielkich zdolności i pracy oraz znakomity mówca, w opinii współczesnych, najślynniejszy misjonarz czasów Augusta III. Ksiądz Jerzy Kitowicz tak go charakteryzował: *Najsławniejszym był z tego zgromadzenia misjonarzem za czasów Augusta III Sikorski: głos miał wielce donośny i wdzięczny, udanie żarliwe i przenikające, styl prosty i retorycznymi wdziękami nieokraszony: wzbudzał jednak w słuchaczach afekta takie jak chciał: płacz, żal, miłosierne serce ku Bogu, rozrzewnienie, obrzydzenie grzechowi i tym podobne dotkliwości. Widzieć bywało nieraz cały kościół na jego kazaniu łzami zalany, krzykiem powszechnym Boga oświadczający, albo jako rój pszczół zamieszany, do przeproszania wzajemnego jeden drugiego szukający i do nóg sobie upadający. Jednego razu na misji w Krakowie taki miał nacisk ludu, że aż w polu za miastem musiał do nich kazania czynić z wystawionego na ten koniec rusztowania na formę kazalnicy, na pamiątkę tej tak sławnej misji bite były kopersztychy: Sikorski stoi na ambonie wysokiej, w komży, stule, z krucyfiksem w ręku do góry podniesionym, ludem różnego stanu i płci na kilkoro staj dokoła obtoczony*.

SEMINARIUM SDUCHOWNE

13 lutego 1769 r. Branicki zobowiązał misjonarzy do prowadzenia seminarium dla diecezji łuckiej. Mieli utrzymywać i kształcić czterech kleryków w naukach filozoficzno-teologicznych i praktykach życia wewnętrznego. Alumni otrzymywali bezpłatnie: naukę, stancję, jedzenie i napój,

a w zimie opał. Fundator zapisał na rzecz seminarium 30 tys. zł polskich, z czego 500 zł polskich przeznaczył na utrzymanie profesora, 250 zł na kleryka. Fundację zatwierdził 15 lutego 1769 r. bp łucki i brzeski, ks. Antoni Erazm Bogoria Wołłowicz oraz generał Zgromadzenia, ks. Antoni Jacquier. Zespół misjonarskiego domu tykocińskiego stanowiło początkowo 6 księży prowadzących parafię i misję oraz profesor. Alumni zobowiązani byli po otrzymaniu święceń kapłańskich do odprawienia 15 mszy za duszę fundatora. Zgodnie z tradycją misjonarską, superior domu tykocińskiego ks. W. Kosk otrzymał nominację na pierwszego rektora seminarium. 30 października 1771 r. regent przyjął czterech pierwszych alumnów.

W 1817 r. bp wigierski Jan K. Gołaszewski postarał się u władz oświatowych Królestwa Kongresowego o zwiększenie liczby kleryków do 19. W latach 1769-1864 kształciło się tam w sumie 375 seminarzystów. 193 z nich otrzymało święcenia kapłańskie. Alumni rekrutowali się przeważnie spośród synów drobnej szlachty i chłopów, rzadziej spośród mieszczan i ziemian. Byli wychowankami szkół podwydziałowych w Tykocinie, Szczuczynie, Łucku, Łomży, Białymstoku, Grodnie, Węgrowie, Łyskowie, Mariampolu, Drohiczynie, Kownie, Kretyndze, Sejnach, Mereczu, Warszawie, Radomiu i innych. Fundacja tykocińska została potwierdzona *po usze czasy* na sejmie walnym warszawskim 25 stycznia 1792 r. Sytuacja finansowa seminarium uległa pogorszeniu w 1826 r., kiedy zorganizowano nowe seminarium duchowne w Sejnach i podzielono kapitał. Później alumni przebywali dwa lata w Tykocinie, a następnie kończyli seminarium w Sejnach.

Dom tykociński posiadał dobrze zaopatrzoną w dzieła teologiczne i pomoce naukowe bibliotekę. Zachował się katalog z końca XVIII w. z uzupełnieniami z 1822 i 1853 r., liczący 157 pozycji ułożonych w 14 działów. Pojedyncze tomy z księgozbioru misjonarskiego dotrwały w skarbcu kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej do dziś. Seminarium w Tykocinie posiadało własny regulamin seminaryjny, oparty o miejscową tradycję, sięgającą czasów założenia.

Misjonarze wzorowo prowadzili parafię. W 1861 r. odbyła się w Tykocinie żywiolowa manifestacja patriotyczna. W ramach represji popowstańcowych w 1864 r. władze carskie zlikwidowały seminarium i odebrały parafię z rąk Zgromadzenia.

Istniejący do dziś budynek plebanii wznoszono w latach 1748-1750, a w 1769-1771 rozbudowano



na potrzeby seminarium. Była to budowla wzniesiona na rzucie prostokąta, dwukondygnacyjna, podpiwniczona, nakryta dachem czterospadowym z ceramiczną dachówką. Elewacje opracowano za pomocą pilastrów i gzymsów zamykających kwadratowe płyciny. Wewnątrz, w dolnej kondygnacji, zachowały się sklepienia ceglane. Szczególne walory architektoniczne posiadają refektarz i lektorium.

W sąsiedztwie Domu Misji wzniesiono zabudowania gospodarcze, murowane z kamieni i cegły, kryte dachówką holenderką i gontem: spichlerz, dwie stajnie i wozownię. Całą posesję kościelną – kościół, zabudowania gospodarcze, ogród plebański – otoczono murem ciągłym, wzdłuż ulic Choroskiej i Poświętnej. Mur z cegły na podmurówce z kamieni w części jest tynkowany, a w sąsiedztwie zabudowań gospodarczych pozostawiono nieotynkowany, z widocznymi kamieniami wiązany zaprawą wapienną. U góry mur nakryto jednospadowym daszkiem z czerwoną dachówką.

ZDZIEJÓW SZKOLNICTWA W TYKOCINIE

Fragmety monografii ks. Antoniego Kochańskiego
„526 lat dziejów miasta Tykocina”.

„(...) Istnienie szkoły parafialnej w Tykocinie, podobnie jak i samego miasta kryje się w mrokach średniowiecza. Dopiero pomiar Tykocina roku 1559-go nadmienia o jej istnieniu. W latach 1510-1560, w Akademii Krakowskiej, wśród 47-miu studentów z 13-tu miast województwa podlaskiego, był również jeden z Tykocina, co dowodzi istnienia tu dobrze zorganizowanej szkoły parafialnej.

W drugiej połowie XVII wieku wiele szkół parafialnych upadło i nie podźwignęło. Jednak zaraz po pierwszej inwazji szwedzkiej na Polskę jest wzmianka pośrednia o szkole parafialnej tykocińskiej około r. 1664-go.

*Widok kościoła
od strony południowej*

Biskup Kazimierz Zwierz, sufragan łucki i proboszcz tykociński około roku 1664 wydał dekret, mocą którego zabronił swym wikariuszom, bakałarzom i kantorom oraz całej tykocińskiej szkole, aby nie zachodzili po kołędzie do Żydów tykocińskich. Zaś w księdze miejskiej tykocińskiej z r. 1701, z dnia 5 maja występuje nazwisko rektora szkoły tykocińskiej Jana Ignacego Engelberta. Wynika stąd, że szkoła parafialna była czynna bez przerwy przez cały wiek XVII. Słusznie więc przypuszcza Danuta Teofilewicz, autorka opisująca działalność Komisji Edukacji Narodowej w województwie podlaskim, że szkoła parafialna w Tykocinie istniała bez przerwy od połowy 16-go wieku do połowy 18-go.

Ks. Stanisław Jamiolkowski autor krótkiej monografii Tykocina opublikowanej w Przeglądzie Katolickim w r. 1879, znalazł w Arch. Par. Tykocin, kartkę własnoręczną Hetmana Branickiego z 1768 r. ze szkicem planu szkoły parafialnej tykocińskiej i napisem: *Ułożenie budowiska i rozporządzenie szkół parafialnych, jakim sposobem ma być wybudowana i utrzymana*. Postulaty swoje Hetman wypisał na kilka lat przed swą śmiercią i wątpliwe jest, czy ks. superior misjonarzy tykocińskich wprowadził je w szkole tykocińskiej.

O działalności szkoły parafialnej tykocińskiej z lat 1769-1795 mało byśmy wiedzieli, gdyby nie raporty wizytatorów tej szkoły, sporządzone przez profesorów szkoły podwydziałowej w Białymstoku, jako przedstawicieli Komisji Edukacji Narodowej. Wizytatorzy stwierdzali, że chociaż szkoła tykocińska do roku 1781 wcale nie stosowała się do postulatów KEN, a po tym roku stosowała się tylko częściowo, ale około roku 1794 uczni w niej było więcej niż w szkole podwydziałowej w Białymstoku. Wiek uczni był od lat 7 do 24, co pozwala przypuszczać, że była ona w r. 1794 czteroklasowa, a każdą klasą przerabiano materiał w ciągu dwóch lat. Szkoła ta wobec władz szkolnych nazywała się parafialną, ponieważ ani KEN nie zgodziłaby się tu na szkołę ponadwydziałową z powodu bliskości szkoły podwydziałowej w Białymstoku, ani księża misjonarze nie pragnęli tej wyróżniającej nazwy szkoły podwydziałowej, ponieważ nie chcieli być poddani ciągłej kontroli KEN.

Zygmunt Gloger, etnograf spod Tykocina opublikował w Przeglądzie Bibliograficzno-Archeologicznym w r. 1882 zalecenia dla nauczycieli szkoły parafialnej tykocińskiej z r. 1781, które znalazł w Arch. Par. Tykocińskiej. Było to zapewne zalecenie

ks. przełożonego misjonarzy tykocińskich, uwzględniające postulaty KEN dane w Tykocinie i dla jej kierownictwa. Zalecenie to nakazywało nauczycielowi uczyć młodzież nie tylko słowem, ale i dobrym przykładem. Nauczyciel obowiązany był uczyć swych uczni ministrantury, ceremonii kościelnych, uzdolnionych do śpiewu uczyć śpiewu kościelnego. Nauczyciel nie powinien katować uczni. Obowiązany czytać dla młodzieży autorów zalecanych przez KEN, uczyć sylabizowania, czytania, kaligrafii, deklinacji, koniugacji, przypowieści moralnych, bajek Ezopa, pisania listów. Przed południem powinien być na lekcji retoryki, historii polski, periodów, amplifikacji, imitacji, oracji, przekładów z języka jednego na drugi. Z języków obcych żądano większych znajomości z języka łacińskiego i niemieckiego. Po południu polecono uczyć w szkole parafialnej tykocińskiej poetyki, pisma św., geografii, wierszy, arytmetyki, ortografii. Było zalecenie uczyć młodzież szkolną przepisów grzeczności, wymagać od młodzieży aby była czysto ubraną, uczesaną, ogoloną, towarzyską, przyzwoitą i uprzejmą, unikała w rozmowie gwary wiejskiej. Zobowiązywano kierownictwo szkoły, aby uczyć młodzież gry w piłkę, kręgle, warcaby, szachy. Szkoła tykocińska urządzała wspólne spacery poza miasto w czwartki.

Dzięki sprawozdaniom wizytatorów KEN wiemy dziś ile ta szkoła miała uczni, kto uczył i czego uczono w latach od 1782 do 1794. Uczono w tym czasie w szkole parafialnej: łaciny, Alvara, matematyki, kaligrafii, a uczni było w r. 1788 – 96, w r. 1785 – 90, 1789 – 80, w r. 1794 – 93 i w tym ostatnim roku sprawozdawczym uczniowie byli w szkole w wieku od 7-miu do 24-ch lat. W latach od 1782 do 1788 uczył młodzież szkolną ks. misjonarz, a od r. 1789 do 1794 klerycy, w liczbie 2-ch. W latach 1792-1794 uczyli klerycy: Maciej Sokolowski i Antoni Bieniecki z Seminarium Duchownego w Tykocinie, a w r. 1794/95 klerycy tykocińscy: Kacper Pacuski i Grzegorz Szymborski.

Poziom szkoły parafialnej z pewnością był dobry, ponieważ profesorowie tej szkoły korzystali z bogatej biblioteki, liczącej wtedy ponad 2 tysiące tomów, książek wprawdzie o treści przeważnie teologicznej, prawa kościelnego, filozofii, biblijnych, kaznodziejskich, katechetycznych, przeważnie w języku łacińskim, ale były również książki z dziedziny historii, geografii drukowane w języku łacińskim aż w Amsterdamie w połowie XVII wieku i były książki



*Tykocin
z lotu ptaka*

w języku polskim o treści różnej świeckiej w ilości około 180-ciu.

Z katalogu uczeni szkoły tykocińskiej z l. od 1785 do 1804 można wywnioskować, że tutejsza szkoła parafialna posiadała 3 klasy. W każdej klasie uczono zapewne dwa lata, tak jak w Drohiczynie i w Białymstoku.

Młodzież w szkole tykocińskiej była pochodzenia szlacheckiego, mieszczańskiego i włościańskiego. Według *Zapisu uczniów szkoły parafialnej* z r. 1785/6 uczyło się w szkole tykocińskiej 57 uczniów początkujących i 21 uczni starszych. Uczniowie młodszy mieli z nauki oceny słabe, a starsi mieli oceny lepsze. W roku szkolnym 1793/4 było w szkole niższej 70 uczniów, a w wyższej 36-ciu. Katalog tej szkoły z r. 1785 nadmieniał, że dzieliła się ona na szkołę niższą i wyższą.

Szkoła parafialna tykocińska dostarczyła miejscowemu Seminarium Duchownemu do roku 1795 jedenastu kleryków, a 9-ciu z nich zostało kapłanami, a dwaj byli usunięci z seminarium, jeden z powodu nieuleczalnej choroby oczu, a drugi z powodu beznadziejnej niezdolności do nauki.

Pod zaborem pruskim w Tykocinie w latach 1795-1807 istniała szkoła parafialna, tak, jak przed rokiem 1794-tym, obejmująca swym programem nauczanie elementarne i średnie, ale program nauki w tej szkole zawierał nauczanie elementarne i nauczanie na poziomie średnim.

Do parafii tykocińskiej należało 35 wsi. Na terenie parafii nie było innej szkoły w r. 1799 oprócz szkoły parafialnej. Liczba młodzieży szkolnej męskiej w parafii wynosiła około 466 chłopców, zaś dziewcząt w wieku szkolnym również około 466. Wszystkiej ludności w parafii było 4124 osób. Funduszu na utrzymanie szkoły parafialnej nie było, tylko księża misjonarze tykocińscy utrzymywali tę szkołę z własnych dochodów. Kasa miejska nie pomagała do utrzymywania tej szkoły. Szkoła mieściła się w budynku drewnianym, o 2-ch izbach, stosownie do podziału dzieci na dwie grupy. Dom był wybudowany w r. 1794-tym, kosztem księdza proboszcza tykocińskiego z drzewa danego na budynek szkolny przez właścicielkę miasta, Izabelę Branicką. Koszta remontu tego budynku ponosił ksiądz proboszcz. Stan tego budynku szkolnego w r. 1799 był dobry.

W tej szkole było zatrudnionych 2-ch nauczycieli, których ks. proboszcz tykociński wybierał na to stanowisko i zatwierdzał.

Nauczyciel Andrzej Sienkiewicz miał lat 22, urodzony w parafii Dobrzyniewo, który uczył od roku czasu. Nauczyciel ten uczył się w Białymstoku, z pewnością w tamtejszej szkole podwydziałowej, a potem uczył się w tykocińskim seminarium duchownym. Był on w seminarium od roku 1794, ukończył studia seminaryjne, ale miał za mało lat do święceń i był nauczycielem do roku 1801-go, wyświęcony wtedy na księdza przez biskupa Karpowicza, miał wystarczające kwalifikacje do nauczania języków polskiego i łacińskiego.

Drugim nauczycielem parafialnej szkoły wtedy był Joachim Filipowicz, urodzony w parafii Narew, miał 19 lat, uczył się w Szczecinie, w Gdańsku i w Tykocinie, był klerykiem w seminarium tykocińskim. Z seminarium duchownego wystąpił w r. 1800-nym. Oprócz znajomości polskiego i łaciny umiał po niemiecku i mógł uczyć tego języka w szkole. Uczył on również od roku czasu.

W szkole parafialnej tykocińskiej, w tym czasie uczono czytać, pisać, nauki chrześcijańskich obyczajów, gramatyki, geografii początkowej, historii świętej Starego Testamentu, początków nauki o ogrodnictwie, arytmetyki.

Wynagrodzenie dla każdego z nauczycieli wynosiło 100 zł rocznie, mieszkanie, opał na zimę, światło i wyżywienie. Uczniowie z parafii tykocińskiej płacili na opał i obsługę szkoły po 3 zł rocznie, a z innych parafii po 6 zł. Ubodzy uczniowie nie wnosili żadnych opłat. Koszt, który ponosił ksiądz proboszcz na jednego nauczyciela stanowił rocznie sto talarów.

Liczba uczniów w szkole czasem dochodziła 180-ciu. Uczniowie mieli wakacje od 21 lipca do 21 października.

Nauczanie dzieci we wsiach parafii tykocińskiej uzależnione było od funduszu na ten cel, a takiego funduszu nie było.

Egzamin w szkole parafialnej odbywał się 3 razy w roku, przed Boże Narodzenie, przed Wielkanoc i przed wakacjami letnimi.

Dozór nad szkołą sprawował ks. proboszcz.

Dla dzieci i młodzieży urzędników i osadników pruskich pruskie władze oświatowe zbudowały murowany budynek szkolny w roku 1802 ze składek mieszkańców miasta, nazywając tę szkołę instytutem wychowawczym dla Niemców. Szkoła niemiecka przestała istnieć w r. 1807-mym, po wycofaniu się z Tykocina władz pruskich.

Szkoła parafialna była czynną aż do wyjścia Prusaków z Tykocina i za czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, jak wykazują ankiety składane przez księży proboszczów tykocińskich do władz oświatowych Księstwa Warszawskiego w r. 1808-mym i do władz oświatowych Królestwa Kongresowego w r. 1817-tym.

Brak jest dowodów na istnienie w Tykocinie za czasów Księstwa Warszawskiego istnienia innej szkoły oprócz szkoły parafialnej.

Okolo roku 1818-go, na mocy Rozp. Komisji ds Rz. Wyznań Religijnych i Os. Publicznego zorganizowano w Tykocinie szkołę publiczną, a z niej szkołę wydziałową, zapewne z tą intencją, aby w krótkim czasie zlikwidować szkołę parafialną tykocińską. W tej szkole publicznej wydziałowej uczyło w Tykocinie 3-ch nauczycieli.

Wskutek dymisji ministra oświaty Stanisława Potockiego i objęcia tego stanowiska przez Stanisława Grabowskiego, zwolennika wychowania religijnego młodzieży szkolnej, oraz oszczędności w budżecie szkolnym oddano szkołę wydziałową tykocińską do jej prowadzenia księżom misjonarzom tykocińskim dnia 16 lipca 1822 r. Księża misjonarze objęli wszystkie stanowiska profesorskie w tej szkole, a szkołę parafialną zlikwidowali, bo zapewne takie było zarządzenie władz szkolnych. Szkoła ta zawierała szkołę elementarną i szkołę wydziałową. Szkoła wydziałowa miała 4-ry klasy i nazywana była w wykazach kościelnych gimnazjum.

W latach 1824-26 był rektorem tej szkoły wydziałowej ks. Pius Dziedzicki, miejscowy misjonarz. W latach 1826-32 był rektorem ks. Adam Nadolski, miejscowy proboszcz i przełożony tykocińskiego domu misjonarzy. W roku 1832 szkoła tykocińska wydziałowa została zlikwidowana z powodu represji powstaniowych i zamieniona na szkołę publiczną elementarną z jednym nauczycielem świeckim, pod nadzorem ks. proboszcza tykocińskiego, który był jej opiekunem. Dozwolono w niej księżom nauczać religii.

Likwidacja średniej szkoły parafialnej w Tykocinie istniejącej bez przerwy od roku 1771 do roku 1832, była rażącą degradacją dawnego szkolnictwa tykocińskiego.

W szkole elementarnej przed rokiem szkolnym 1849/50 był nauczycielem tej szkoły Mateusz Trzaska, który uczył w Tykocinie w latach 1847, 48, 1849. Od pierwszego września 1849 r. Mateusz Trzaska przechodził decyzją naczelnika powiatu łomżyńskiego z

Tykocina na takie samo stanowisko nauczyciela szkoły elementarnej do miasta Wysokiego Mazowiecka. Do Tykocina przychodził na nauczyciela z Zambrowa Jan Judycki od 1-go września 1849.

W r. 1852 dnia 27 października było w szkole elementarnej tykocińskiej 65 dzieci szkolnych, chłopców katolickich – 43, dziewcząt katolickich – 14, chłopców żydowskich – 22. Razem więc z dziewczynkami było 79 dzieci szkolnych. Nauczyciel w tej szkole był etatowy i przez rządowe władze szkolne mianowany. Religii uczył wtedy kleryk tykociński – Jan Łopuszyński.

Opieka ks. proboszcza nad szkołą elementarną tykocińską trwała zapewne do powstania styczniowego w 1863 r. Brak jest dokumentów odnoszących się do działalności tej szkoły z lat 1861-1915. Po powstaniu styczniowym szkoły elementarne uległy w Kongresówce stopniowemu zrusyfikowaniu. (...)

BRACTWA KOŚCIELNE

9 kwietnia 1643 r. w Warszawie o. Jan Paweł Czarnkowski, prowincjał dominikanów polskich, erygował Archikonfraternię Różańca NMP w kościele św. Trójcy w Tykocinie. Bractwo zatwierdził bp łucki Andrzej Gębicki. Pleban z Hożej koło Grodna, ks. Kulikowski, ofiarował na realizację celów bractwa 1 tys. zł. Przekazał je Bartłomiejowi Kickiemu, *który na procent Żydom pewnym na czynsz rozdał, którzy od nieprzyjaciela Szweda byli zniesieni*. Kicki pragnąc wynagrodzić stratę zapisał Bractwu Różańca Świętego NMP należące do niego place. Były to być może grunty, na których później, w 1795 r., założono funkcjonujący do dziś cmentarz grzebalny.

Bartłomiej Makarowicz ofiarował do kościoła farnego, na Bractwo Różańca Świętego NMP, zł 1 000, z obowiązkiem odprawiania jednej mszy św. 26 V 1675 r., Mateusz Mysłakowski zapisał sumę 2 300 zł polskich na fundację Różańca o Przenajświętszym Imieniu Jezus. 5 października 1765 r. zostało powołane w kościele parafialnym Bractwo Świętej Trójcy.

Później, w XIX w., założono tam inne bractwo – Szkaplerza Świętego.



SZPITAL SFARNY

Szpital–przytulek przy kościele tykocińskim ufundowała w 1645 r. starościna tykocińska Aleksandra Wiesiołowska. Utrzymywał się ponadto z darów mieszczan. Jednym z dobrodziejów był burmistrz tykociński Bartłomiej Makarowicz, który w 1682 r. ofiarował 200 zł polskich, legowanych w synagodze tykocińskiej. Mieszczanie ofiarowywali też swe place, np. w 1666 r. przed urzędem w zamku tykocińskim toczyła się sprawa z powódz-

stwa sławetnego Kazimierza Wnorowskiego, prokuratora ubogich szpitalnych tykocińskich, z Żydami tykocińskimi, względem placów szpitalnych. W 1724 r. szpital na Poświętnym farnym tykocińskim miał dwa mieszkania, w jednym mieszkali ubodzy, a w drugim kapelan szpitalny. Prócz szpitala na Poświętnym tykocińskim znajdowało się wówczas 14 domków, w których mieszkali ludzie *przechodni*.

W 1750 r. zbudowano istniejący do dziś, usytuowany w narożu rynku i ul. Jordyka, budynek szpitala (ul. 11 Listopada 1). Przynależność był budowlą murowaną, parterową, nakrytą dachem czterospadowym. Na osi głównej usytuowano wejście, a za nim sień dzielącą pomieszczenia pensjonariuszy, odrębne dla kobiet i mężczyzn. Za budynkiem, wzdłuż ul. Jordyka, ciągnęła się działka siedliskowa z ogrodem warzywnym. Budynek wchodził w skład architektoniczno-urbanistycznego zespołu placu rynkowego, opracowanego dla potrzeb ceremonialnych, paradnych, Gryfitów-Branickich. Miał eksponować ich działalność charytatywną i miłosierdzie, służyć za wzór innym. 13 pensjonariuszy ubranych w charakterystyczne, jednakowe, zielone ubiory z czerwonymi krzyżami; mężczyźni w żupany, a kobiety w jubki i spódnice, wyraźnie wyróżniało się w społeczności miasta.

8 września 1755 r. właściciel miasta i hrabstwa tykocińskiego J. K. Branicki dał słynną *Ordynację dla siedmiu dziadów i sześciu bab*:

Mając większy wzgląd na pomnożenia chwaly Pana Boga, postanawiam wiecznemi czasy, w szpitalu, przy kościele księży misjonarzy, w Tykocinie, takowy fundusz, obligując sukcesorów moich, żeby w niczym nie był odmieniony. A naprzód mieć chcę, ażeby w tymże szpitalu było ubogich dziadów 7 i bab starych 6.

Z folwarku stelmachowskiego naznaczam ordynację takową:

żyta na chleb, na każdą osobę po szanków 3, a dla starszego dziada szanków 4 – uczyni co rok szanków 40, jęczmienia na krupy, na każdą osobę po szanków 2, a starszemu 3 – uczyni szanków 27, grochu dla wszystkich po szanków 6, gryki także szanków 6.

Do tego z arendy tykockiej, co rok ma być wypłacono:

na 7 par butów, po zł 3 – uczyni zł 21, na trzewików par 6 z pończochami, po tynfów 2 – uczyni zł 15 i gr 2, za płótno na 2 koszuli dla każdego, po szóstaków 8 – facit zł 23 gr 27, przy tym, dla starszego co rok naznaczam zł 20.

Razem złączywszy – uczyni zł 100 gr 3.

Barwa zaś, co 3 lata ma być im dawana, którą teraz najpierwszą sprawić zaraz dysponuję: Dla dziadów żupany zielone, z sukna, po tynfów 2, z krzyżami czerwonymi,

spodnie z sukna prostego, z podszewką, roboty na 1 ubogiego kosztować powinny – zł 23 i gr 6,

do tego pas rzemienny i czapka – zł 4 i gr 16.

Uczyni to dla 7 dziadów – zł 194 gr 4.

Dla jednej zaś baby, sukna także zielonego na spódnice i jubkę łokci 8 i po tynfów 2, przy tym podszewka, robota, czapka, z jednego sukna – zł 25.

Uczyni dla 6 – zł 150.

Wraz skomputowawszy, sumę uczyni co 3 lata – zł 344 gr 4.

O tym wszystkim ma mieć staranie burmistrz tykociński, który gdyby miał w tym uczynić krzywdę jaką ubóstwu, JMP ekonom teraz i na potom będący, skarac go będzie powinien i tego należycie dojsć, ażeby się temu mojemu postanowieniu zadość stało.

Drew fur 50 mieszczanie, z Czarnego Lasu, na rok zwieźć, do szpitala będą obligowani. Od tych zaś drew Żyd mostownik mostowego brać nie powinien.

Ci ubodzy mają być w szpitalu takowi: starych 3 i kaleków, zdrowych zaś 3, dla usługi kościelnej.

Najprzód mają co dzień mszy świętej słuchać na intencję moją. Co dzień, tak przed dzwonieniem, różaniec wspólnie odmówić, pracę swoją koło kościoła, także na intencję moją ofiarować, modlić się także za dusze zmarłych, ratunku nikąd nie mających.

Czego wszystkiego ma dopilnować ks. Proboszcz teraz i na potom będący, lub prefekt kościoła, ażeby się tej mojej dyspozycji i postanowieniu zadość stało.

Którą dla większego waloru ręką własną, przy przyciśnięciu pieczęci podpisuję się.

Datum w Białymstoku die 8 Septembris 1755.

27 lipca 1768 r. hetman reformował i potwierdził swój zapis dla szpitala tykocińskiego.

ODPUSTY

Odpusty były okazją do odbywania jarmarków handlowych. W 1701 r. jarmarków różnych według przywilejów swoich dawnych miasto Tykocin ma sobie naznaczonych 2 – na św. Trójcę jeden, a na św. Franciszka drugi. Obecnie odbywają się odpusty na św. Trójcę, św. Wincentego a'Paulo i Wniebowzięcie NMP.

CERKIEW UNICKA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

W ciągu XV i w połowie XVI w. powstało w Tykocinie i okolicznych wsiach skupisko ludności ruskiej, sprowadzonej ze Wschodu przez Gasztoldów – litewskich możnowładców, dziedzicznych właścicieli tykocińskich dóbr. Zbudowano wówczas w mieście prawosławną cerkiew.

W drugiej połowie XVI w. ruska świątynia usytuowana była po tej samej co kościół parafialny, lewej stronie ulicy głównej, zwanej wówczas Czychrowską, w pobliżu wylotu na nowomiejski rynek. Plac cerkiewny rozciągał się ku rzece. W otoczeniu świątyni nie było ogrodu, należały za to doń dwie znacznej wielkości posesje. Znajdowały się na nich karczmy. Cerkiew uposażono także w dwie włóki ziemi w Sanikach.

W 1596 r., w ramach unii brzeskiej, Cerkiew uznała jedność z Kościołem katolickim.

W pierwszej ćwierci XVII w. unicka cerkiew została doszczętnie strawiona przez pożar. Plac cerkiewny opustoszał, kapłani zostali pozbawieni domu, a wierni świątyni. Toteż król Władysław IV nadał w Warszawie (12 maja 1637 r.) supraskim bazylianom przywilej na zbudowanie nowej cerkwi i korzystanie z cerkiewnych majątków. Kilka miesięcy później przywilej na zajęcie dóbr cerkiewnych otrzymał również (od królowej Cecylii Renaty) katolicki proboszcz tykociński, ks. Ludwik Stępkowski. Rozpoczął się spór, który zakończył się potwierdzeniem przez króla Jana Kazimierza praw monasteru supraskiego do tykocińskiej cerkwi i jej majątku.

Nową cerkiew zbudował w 1645 r. archimandryta supraski, Aleksy Dubowicz. Poczynił on wiele inwestycji gospodarczych, pobudował folusz, piekarnie, stajnie, obory, młyny, spichlerze i dworki. Założył także szkołę. Pod jego rządami nastąpił rozwój placówki tykocińskiej, która stała się znaczącym ośrodkiem unickim.

W 1655 r., w czasie najazdu moskiewskiego na Litwę, rezydencja bazylikańska w Tykocinie użytyła schronienia metropolicie całej Rusi, Antoniemu Sielawie, uciekającemu przed moskiewszczyzną z Połocka, przez Nowogródek i Supraśl do Tykocina, gdzie zmarł 23 marca 1655 r.

W 1658 r. zrabowane zostały znajdujące się w rezydencji bazylikańskiej w Tykocinie, wywiezione z Wilna i Nowogródka, skarby metropolity całej



Rusi, Antoniego Sielawy. Dokonał tego Jakub Szczawiński, właściciel majątności Waniewo nad Narwią. *Po śmierci jego zaraz pan Szczawiński wojewodzie podlaski, z swywołną kupą najachawszy tenże dworek supraślski w Tykocinie, zakonników trzech, którzy ad lacus byli nieboszczyka, tudzież i dworzan jego rozpedził, pieniądze tak we złocie, jako i w monecie i wszystkie mobilia, jakie być mogły pozabierał* – zanotował kronikarz supraski, o. Michał Radkiewicz.

Na początku XVIII w., po nieszczęściach wojny północnej, cerkiew tykocińska przeżywała duże trudności. Jednocześnie, wobec postępującej asymilacji, zmniejszała się liczba wiernych.

W 1747 r. doszło do porozumienia pomiędzy bernardynami a bazylianami o wspólne korzystanie z cerkwi św. Mikołaja. Opactwo supraskie zezwoliło na odprawianie w niej rzymskokatolickich nabożeństw.

Kolejny kościół unicki zbudowano w 1758 r., który zachował się do dziś w miasteczku Sokoły, od lat 30. XIX w. służąc tam jako kaplica cmentarna.

W Tykocinie pozostała jedynie nazwa jednej z ulic – Zacerkiewna, przypominająca o istnieniu na Nowym Mieście kościoła unickiego.



*Cerkiew unicka
Świętego Mikołaja
przeniesiona z Tykocina
na cmentarz grzebalny
w Sokolach*

ALUMNAT

Przytułek zwany Alumnatem, przeznaczony dla inwalidów wojennych – *dobrze w ojczyźnie zasłużonych katolików, szlachetnie urodzonych, skaleczonych w bitwie za Rzeczpospolitą, albo przez starość osłabionych*, założył Krzysztof Wiesiołowski, starosta tykociński. Budowlę usytuowano w miejscu, gdzie wcześniej, w XVI w., funkcjonował stary dworzec królewski (wzmianka w 1571 r.). Na utrzymanie tej dobroczynnej instytucji Wiesiołowski zapisał dobra własne Dolistów, zaznaczając, żeby *pomienione dobra ani całkiem, ani w części, na żadną inszą rzecz obrócone nie były*. Jeszcze za życia fundatora sejm w 1633 r. zatwierdził fundację:

Szpital tykociński. Fundację szpitala żołnierskiego w Tykocinie, którą wielmożny Krzysztof Wessolowski marszałek nasz nadworny Wlk. Ks. Litewskiego na majątności swej dziedzicznej w woj. podlaskim nazwanej Dolistowie, uczynił i onę w kancelarii naszej koronnej wielkiej personaliter przyznał. Za prośbą onego, a zgodą i konsensem wszech stanów, we wszystkich punktach in toto aprobujemy. I żeby pomienione dobra, ani in toto, ani in



Portret Krzysztofa
Wiesiołowskiego –
założyciela Alumnatu

Odrestaurowany
XVII w. Alumnat



Dziedziniec wewnętrzny Alumnatu

Alumnat, Domek myśliwski nad brzegiem Narwi

Wieżyczka na dachu Alumnatu istniejąca do lat 50. XX w.

parte, na żadną inszą rzecz przez nas, ani potomki nasze obrócone nie były, mocą tego sejmu in perpetuum warujemy.

W testamencie Krzysztof Wiesiołowski ponadto zapisał swe dobra dziedziczne: Białystok, na szpital dla żołnierzy weteranów i utrzymanie w należytym stanie zamku tykocińskiego. Również po śmierci dobroczyńcy (zm. 19 IV 1637 r.) raz jeszcze konfirmował fundację król Władysław IV w roku 1638.

Dzieło kontynuowała wdowa po marszałku Wlkiego Księstwa Litewskiego, Aleksandra Wiesiołowska. W testamencie spisany 29 kwietnia 1645 r. Wiesiołowska poleciła ksieni klasztoru Benedyktynek w Grodnie, która zawiadywać miała po jej śmierci funduszami, *aby szpital w Tykocinie murowała*. Aleksandra Wiesiołowska zmarła przed 31 października 1645 r. Zapis dóbr białostockich na rzecz Rzeczypospolitej został zatwierdzony przez sąd sejmowy w listopadzie 1646 r.

Alumnat mieścił mieszkania 12 inwalidów, którzy otrzymywali roczną pensję po 200 zł polskich. W źródłach zachowały się wzmianki o przywilejach królewskich, mocą których kierownikami byli do Tykocina weterani, m.in.: Maciej Podolski

– 13 IV 1660, Żebanek – 28 VII 1661, Stanisław Sadowski – 29 VII 1661, Andrzej Wiński – 7 XII 1662, Jakub Zalecki – 30 IV 1670, Paweł Kozłowski – 13 VII 1673, Butwil – 13 XII 1685, Jan Wysokiński – 24 VI 1688, Ugniewski – 24 VI 1688, Marcin Skalski – 17 IX 1690 i 26 IV 1695, Wojciech Danowski – 1 II 1698 (po śmierci Jeziorkowskiego), Antoni Faszczewski – 15 III 1698, Marcin Rożnowski – 27 V 1698, Szerebar Macedoński, żołnierz stary zasłużony, na oczy upadły – 4 II 1699, Jakub Trzonkowski – 11 V 1699, Andrzej Franciszek Dmochowski – 22 II 1702, Paweł Świętkowski, komornik ziemi bielskiej – 26 III 1710 (po śmierci Golanowskiego), Wilkanowski – 18 IV 1712, Mikołaj Markowski, towarzysz chorągwi pancernej – 6 VI 1715, Szymon Bogatka, łowczy latyczowski – 6 VI 1715, Jan Olszewski, towarzysz – 3 III 1720, Jerzy Uszak Kulikowski – 9 XI 1720, Bonifacy Papik – 20 VII 1724 r.

10 lipca 1698 r. odnotowano w inwentarzu:

Alumnat, przy moście nad rzeką Narwią, żołnierski, w kwadrat murowany, w dwóch rogach bakszt dwie, w trzecim kaplica, w czwartym brama. Dach po-



Wnętrze Alumnatu



prawy potrzebujący przez który barzo zakapuje, z czego się sklepienia w celach psują. Tych jest dla funduszowych 12 towarzyszków, dla każdego osobliwa. Okna naprawy, także i piece potrzebują. Mury od ulicy, a najbardziej bakszty obie od ziemi ratunku potrzebują.

W 1701 r. do identycznego opisu dodano:

W tym alumnacie cel dla towarzystwa zasłużonych funduszowych 12, okna i piece przez nich potluczone, naprawy potrzebują.

Wkrótce, jeszcze w XVIII w., rozebrano baszty. Kaplicę alumnacką remontowano tuż przed 1717 r. Nabożeństwa odprawiał kapelan, który też przy niej rezydował. Na jego utrzymanie składali się sami weterani. 15 grudnia 1718 r., Krzysztof Rutkowski, weteran zamieszkały w alumnacie, w spisanim testamencie lokował na kahale tykocińskim 4 tys. zł polskich, aby co tydzień za jego duszę dwie msze w kaplicy alumnackiej lub kościele farnym odprawione były. Na początku XIX w. Prusacy urządzili w tej kaplicy zbór protestancki.





KAPLICA ZAMKOWA I ZAMEK

Projekt budowy w Tykocinie fortecy, która mogłaby w razie potrzeby stać się schronieniem samego króla, jego żony, ale również obiektem, gdzie miało znaleźć się dobro ruchome ostatniego Jagiellona, powstał pewnie już w 1542 r., w czasie przejmowania przez króla dóbr tykocińskich, kaduku po bezpotomnie zmarłych Gasztołdach. Król był świadomy bezpiecznej lokalizacji twierdzy, niemal w środku rządzonych przez niego państw. Stąd można było wyprawiać artylerię dla obrony wszelkich granic Rzeczypospolitej. Z Krakowem komunikował się bowiem Tykocin za pomocą Narwi i Wisły; ze Lwowem Narwią i Bugiem lub Sanem; z Wilnem Biebrzą, dalej suchą przewłoką na Niemnie i Willą; z Prusami Biebrzą, Pisą lub Elkiem. Tykocin, wraz z sąsiadującą rezydencją knyszyńską, miał stanowić klamrę spajającą dwa unifikowane obszary państwowe – Koronę Polską i Wielkie Księstwo Litewskie. W liście z 17 III 1550 r., adresowanym do Mikołaja Radziwiłła Rudego, król pisał:

Tykocina z wielu przyczyn potrzebujemy, bo myśląc na przyszłych czasów przypadłości, iż by jakie niepokoje

być musiały, a k temu wojny – my nie rozumiemy miejsca bezpiecznego, na którymś byśmy JKM małżonkę naszą, pod takowym czasem, gdzie by k temu przyszło, zostać mieli, jako na Tykocinie. Bo Tykocin leży na granicy takiej, skąd zewsząd bezpieczeństwo jest, a też tam budować chcemy, a już na to budowanie, te wszystkie prowenty tykocińskie obrócić chcemy.

W latach 1550-1572 w Tykocinie wzniesiono zamek, będący największą twierdzą Rzeczypospolitej, usytuowany w rozlewiskach Narwi, przy przeprawie gościńca z Wilna i Grodna do Warszawy. W zamku Zygmunt August złożył swój majątek ruchomy – bibliotekę, archiwum, skarbiec, kolekcję instrumentów muzycznych, słynne arrasory oraz zbrojownię. Tykocin nazwano Arsenalem Rzeczypospolitej. Na zamku funkcjonowała również kaplica, a w latach 1572-1573 spoczywały tam zwłoki ostatniego Jagiellona. 10 września 1573 r. uroczyscie zostały przewiezione na Wawel do Krakowa. W 1656 r., gdy w czasie tragedii „potopu”, w twierdzy zmarł książę Janusz Radziwiłł, również jego trumna spoczywała w kaplicy zamkowej, nim przeniesiono ją gdzie indziej.

Najpewniej z pomysłem budowy twierdzy tykocińskiej związana była nominacja na starostę tykocińskiego Jana Szymkowicza, który urząd ten pełnił w latach 1554-1569. Był on jednocześnie

*Stylowa sala
jadalna
(po lewej)*

*Sala konferencyjna
im. Krzysztofa
Wiesiołowskiego
(po lewej)*

*Ruiny
tykocińskiego zamku*



marszałkiem nadwornym i pisarzem. Król Zygmunt August, powołując Szymkowicza na urząd starosty tykocińskiego, najwidoczniej liczył na zdolności i umiejętności, które odziedziczył on po ojcu – Szymko Mackowiczu. Projektantem zamku tykocińskiego był Job Preytfus, serwitor królewski, horodniczy wileński, wcześniej budowniczy baszt i murowanych fortyfikacji w Kamieńcu Podolskim, później autor przebudowy zamku wileńskiego. Wraz z budową tykocińską nadzorował budowy realizowane w rezydencji knyszyńskiej.

Król nawet w ostatnich dniach życia chciał kierować sprawą budowy twierdzy. 6 lipca 1572 r., w przeddzień śmierci w dworze knyszyńskim umierającego władcę odwiedził Łukasz Górnicki, starosta tykociński, który po Jobie Preytfusie miał kontynuować dzieło budowy.

Gdy przyszedł przed króla do łóżnicy, spytał mnie, jeśli z sobą przywiózł wizerunki. Odpowiedziałem, że ich nie wziął, rozumiejąc, iż WKM tego czasu tym bawić się nie miał. Król zatym: Jedźcie do Tykocina, a bądź u mnie jutro z nimi. Odszedłem zaraz z oczyma zapłakany, a widząc pana zbyt schorzałego i rozumiejąc, że ledwie jutro doczekać miał, jechałem zaraz

na zamek (bo przed tym mieszkanie było moje w mieście w dworcu) i tam przeniosłem się ze wszystkimi.

Fortecę usytuowano na prawym, przeciwnym niż miasto, brzegu rzeki Narwi. Obok niej, na sąsiedniej kępie, wśród mokradel rzecznych, od 1479 r. egzystował klasztor bernardyński. W czasie najintensywniejszych prac przy rozbudowie twierdzy w latach 1567-1572, król postanowił usunąć klasztor, by nie umniejszał obronności. Do likwidacji klasztoru wówczas ostatecznie nie doszło.

Szymon Starowolski w swym dziele *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1637 r., pisał: *Tykocin również jest miastem szacownym, jako nieostatnie, dzięki wytworności pałacu między bagnami, w miejscu obronnym zbudowanego świeższą architekturą, za staraniem i szczodrością najznakomitszego męża Krzysztofa Wiesiołowskiego marszałka nadwornego Wlk. Ks. Litewskiego.*

W momencie śmierci ostatniego Jagiellona na zamku tykocińskim stacjonowała rota 200 pieszych pod dowództwem rotmistrza Klimunta Bileńskiego. Dla wzmocnienia obronności zamku tykocińskiego Zygmunt August w jego pobliżu osadzał tych, z usług których można było korzystać w razie potrzeby. Takim

Ruiny tykocińskiego zamku



zaufanym bez wątpienia był Bogdan Iwanowicz Siskin z Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, któremu Zygmunt August 7 IV 1559 r. nadał pięć włók w Kleszczach i Laskowcu, w dzierżawie tykocińskiej. Taką też rolę mieli pełnić Tatarzy osadzeni w sąsiedztwie twierdzy tykocińskiej. Tuż przy niej, obok traktu z Tykocina do Knyszyna, w 1581 r. zamieszkiwali Bozdichów Bazar i Murtaży Sulima Szczęsny Tatarzyn, trzymający prawem dziedzicznym działki ziemi we wsi Tatary. Nieco wcześniej, w 1577 r., rejestry poborowe wzmiankują innego Tatara, mieszkańca tej wsi, szlachcica Samaka Othomana, który z *częśnikami swemi dał pobór z włók szlacheckich 3 po gr. 12*. Mieszkańcy wsi Tatary spod twierdzy tykocińskiej trwali przy islamie aż do początków XVIII w.

Tykocin na ziemiach polskich był największą twierdzą. Przeciętne zamki bastionowe były od Tykocina czterokrotnie mniejsze. Twierdzę tworzyły cztery bastiony ziemne połączone kurtynami, z nich zachowały się do naszych czasów zniekształcone wały dwóch bastionów – południowy i zachodni oraz narożnik bastionu wschodniego. Wał posadowiony był na ruszcie drewnianym – kratownicy z kłód drewnianych. Towarzyszyła mu palisada.

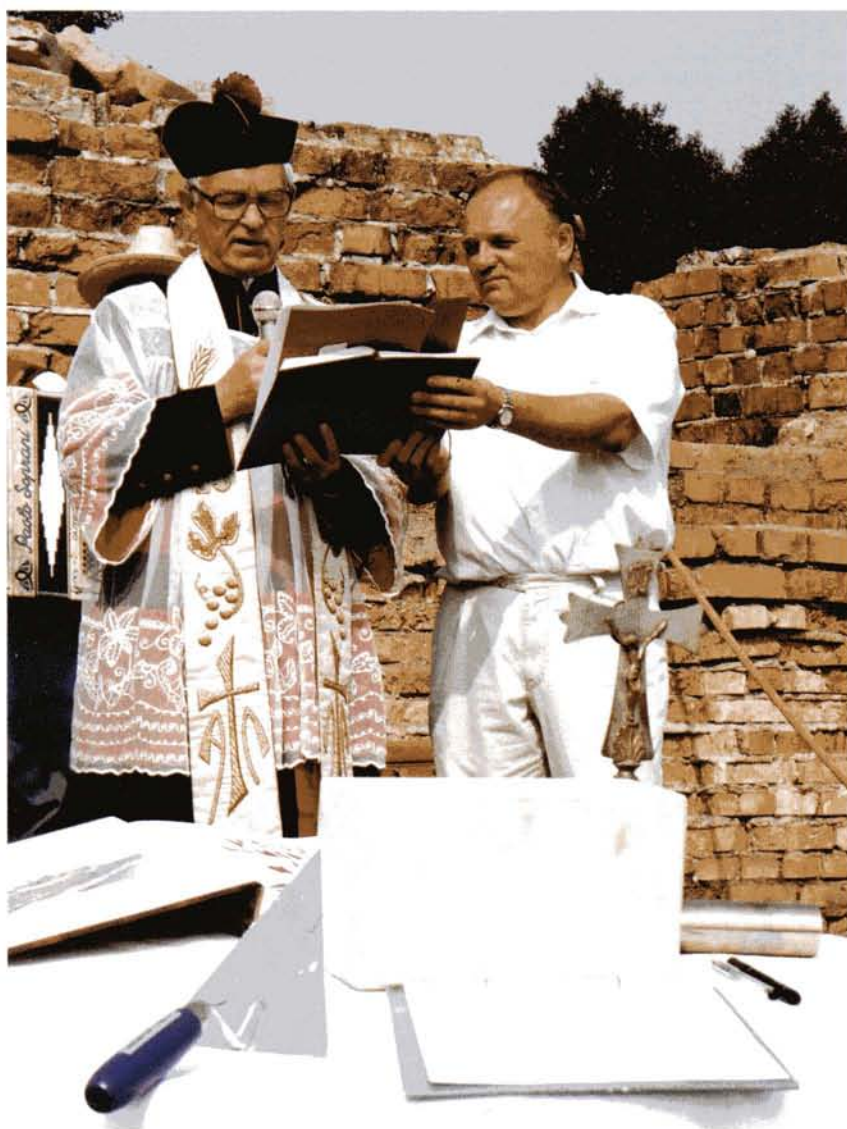
Zamek tykociński
(replika)

Murowany zamek był maksymalnie zbliżony do najbardziej zagrożonej kurtyny południowo-wschodniej. Trakt knyszyński, pokonując liczne mosty i groble, przebiegał blisko wałów, w odległości kilkudziesięciu metrów od bastionu wschodniego, co pozwalało na pełne panowanie nad traktem, nawet z broni ręcznej. Możliwa była nawet sprzężona obrona artyleryjska z klasztorem. Zamek od miasta odsunięty był poza skuteczną donośność artylerii, przy możliwości mniej celnego bombardowania. Zespół zamkowo-klasztorny bronił zatem przeprawy, w mniejszym stopniu miasta, od którego zamek był dość niezależny, szczególnie przy dużej powierzchni umożliwiającej pomieszczenie dostatecznej załogi i zapasów.

Murowany z kamieni i cegieł zamek wybudowany został na planie równoległoboku. Wyposażono go w cztery okrągłe baszty flankujące naroża. W trakcie prac wykopaliskowych prowadzonych w latach 1961-1963 odsłonięto podpiwniczenia – dziś trwała ruina. Ponad piwnicami znajdowały się dwie kondygnacje. Na parterze mieściły się: brama, kuchnie i spiżarnie, cekhausz, czyli zbrojownia, skarbiec, prochownia. W drugiej kondygnacji, zachodnie skrzydło mieściło: Pokój Szklany, Izbę Stołową, trzy







Wszchemogący Boże, Ojczy Miłosierdzia, Ty przez swojego Syna Jezusa Chrystusa wszystko stworzyłeś i ustanowiłeś Go trwałym fundamentem swojego Królestwa. Spraw, prosimy, abyśmy umocnieni darem Twojej odwiecznej mądrości mogli doprowadzić do pomyślnego końca to dzieło, które dzisiaj rozpoczynamy przez poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę zniszczonego wojnami Zamku Królewskiego w Tykocinie.

Pobłogosław Boże ten kamień węgielny oraz odwadze podjętego dzieła przez Wandę i Jacka Nazarko do przywrócenia świetności historycznej Zamku i Tykocina. Niech rozpoczęte dzieło budowy służy poznaniu historii Tykocina i wzmocni naszą wiarę, by Polska była Polską. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa księdza proboszcza Witolda Nagórskiego
na poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę zamku królewskiego
w Tykocinie 31 sierpnia 2002 r.

inne pokoje, sień. Baszta w narożu południowo-zachodnim mieściła dwie spiżarnie, jedną nad drugą, a w trzeciej kondygnacji znajdował się pokój-gabinecik. Ta nazywana była Białą Basztą. Baszta w narożu południowo-wschodnim pełniła funkcję więzienia i nazywana była Turmą. W środku dziedzińca ustawiona była okrągła studnia z czarnego marmuru. Poza obrębem murowanego zamku stał cekhauz.

Kaplica usytuowana była pewnie w tej części zamku, która uległa zniszczeniu w 1656 r. i nigdy nie została odbudowana. Zachowane inwentarze zamkowe z lat 1698-1729 nie wyszczególniają w ogóle takiego pomieszczenia. Jedynie w inwentarzu z 1715 r. wspomniano o pokoju sąsiadującym z najbardziej reprezentacyjnym pokojem kredensowym w drugiej kondygnacji zamkowej, że znajdują się tam: *obrazów Najświętszej Panny dwa – jeden mniejszy, a drugi większy.*

Od 1 listopada do 31 grudnia 1705 r. w zamku tykocińskim przebywał król August II podczas zjazdu z carem Piotrem I. August II szukał wówczas pomocy rosyjskiej przeciw Stanisławowi Leszczyńskiemu. Pragnąc nagrodzić przychylność niektórych magnatów, rozdał panom zgromadzonym wówczas w Tykocinie czerwono emaliowane medale, mające po jednej stronie wizerunek Orła Białego i napis *Pro Fide, Rege et Lege* (za wiarę, króla i prawo), po drugiej zaś stronie litery *A.[ugustus] R.[ex]*.

Resztki ruin rozebrano po 1915 r., gdy w czasie okupacji niemieckiej budowano szosę do Knyżyna. Powodem, dla którego nie zachowały się widoki zamku tykocińskiego, był fakt, że w latach 1807-1915 mieściła się w jego pozostałościach komora celna, obiekt strategiczny niedostępny fotografom i rysownikom. Dotąd miejsce po twierdzy w gwarze miejscowej ludności nazywane jest tamoznia, czyli komora celna.

*Poświęcenie
kamienia węgielnego
pod odbudowę zamku*

POGRZEB KRÓLA ZYGMUNTA AUGUSTA W TYKOCINIE

7 VII 1572 r. w dworcu królewskim w Knyszynie zmarł król Zygmunt August. Do 24 VIII 1572 r. zwłoki króla pozostawały w Knyszynie. Po śmierci króla zjazd był niektórych rad koronnych w Knyszynie na dzień 24 sierpnia. Tamże też i posłowie od panów rad WKL przyjechali... A iż w Knyszynie jako wszędzie na ten czas marło, przeto z ciałem królewskim do Tykocina ruszyć się rozkazali – zapisał w kronice Marcin Bielski. W *Postanowieniu zjazdu knyszyńskiego* z 24 VIII 1572 r. czytamy: *A iż powietrze, Pan Bóg, jako wiele inszych miejsc w Koronie, tak i to miejsce Knischin pokarać raczel, dla którego dworowi wszystkiemu mieszkać tu było niebezpieczno. Przeto aby zaraz po rozjachaniu się dworu, ciało KJM bez powinnej utczywości tu nie zostało, za zgodnem zdaniem naszym, ciało KJM do Tykocina, już stąd zaraz wyprowadzić mamy. I aby tam z utczywością przystojną do dalszego czasu i namów spółnych leżało, pilnośmy to opatrzyli.*

Dopiero 10 IX 1573 r. kondukt pogrzebowy ruszył z Tykocina do Krakowa. Opracowano nawet specjalny program uroczystości przewiezienia zwłok z Tykocina do Krakowa.

Ceremonie przy prowadzeniu ciała JKM z Tykocina do pogrzebu tym sposobem są odprawowane.

Naprzód, die 10 IX 1573 wyjazdu, położonego ciała KJM z Tykocina, IMPP rady koronne, także wszyscy urzędnicy, dworzanie i słudzy KJM zeszli się do zamku tykocińskiego o godzinie 12. Tamże wszyscy słuchali mszy, którą śpiewali kapelani przy ciele, a zarazem gdy msza i inne śpiewania zwykle odprawiali we dzwony u wszystkich kościołach tejże godziny zadzwoniono. Potem, panowie dworzanie, osób 21, stanęli w kapturzech ze świecami lanemi, które im ze skarbu rozdano swem porządkiem, od izby począwszy, gdzie ciało KJM leżało, aż do wozu, na którym wystawione było. Procesja także z kościoła, ubodzy w kapach, ze świecami zapalonymi na miejscach im okazanych stanęli. A gdy już to poprowadzenie było, konie czarne sukniem przykryte pod herbami królewskimi, do wozu zaprzężone. Pan chorąży, chorągiew dworską, która była przy ciele, wzięwszy, ku wozowi niósł. Potem ciało JKM, IMPP dworzanie to jest pan Zygmunt Zembrzydowski wojski krakowski, Jakub Piasecki koniuszki JKM, Stanisław Broniowski koniuszki przemyski, Andrzej Owadowski, Stefan Bielawski starosta knyszyński, Piotr Cyprijski, Jan Tomas Droiwski, Lu-

kaszk Górnicki starosta tykociński, Kasper Klodziński starosta olemicki, Jan Biestrzykowski, Krzysztof Schereli, panów drabantów osób 12, z utczywością wzięwszy, do wozu niesli i na wóz wstawiali. A potem, sukniem czarnem, z herbami królewskimi, przyszytymi, wszytek wóz zakryto. Panów dworzan osób 24, panów drabantów osób 12 ujeli się.

Zatem ruszyli się poczty panów dworzan wszystkich, za nimi procesja z kościołów. Naprzód ubodzy w kapach, których było 100, z świecami zapalonymi szli, za nimi żacy, potem mnisi, za nimi ksiądz i kapelan KJM, śpiewając wedle zwyczaju zwykle śpiewania. Pan chorąży potem, z chorągwią na koniu ubranym, za nim koń, czarnem sukniem przykryty, z berby KJM, pieszo prowadzony. Około którego lokaje wszyscy pieszo szli. Za nimi dwoje pacholąt, na koniach w hełmach z seffeliny i rozdelami.

Potem ciało KJM na wozie wieziono, wszyscy gościńcem ku Wiźnie obrócili się. Rada za niem koronna, potem dwór JKM, którzy do jakiej posługi nie byli naznaczeni i inny lud prowadził.

A gdy ciało za mostem ostatniem od miasta Tykocińskiego wyszło, pan rotmistrz strzelbą na walech i basztach nabitą wypuścił. U kościołów dzwoniono, ubogim przy drodze jałmużnę rozdawano. Potem za mistrzem ubodzy, którzy mogli ku miejscu przy ciele szli, a tych opatrywano ze skarbu pewną jałmużną.

IMPP rady, także dworzanie, kiedy z poczem swem, jurgieltnicy i inni wszyscy, w drogę przed ciałem jechali, a za nimi chorągiew i ciało, swem porządkiem, także panowie drabanci swem zwykłym ordunkiem za ciałem, jako za nieboszczyka jeździli, jachali. A gdy do Wizny przyjechali, procesje z miasta wyszły, dzwonić poczento u wszystkich kościołów. Panowie dworzanie z koni zsiadli, przez miasto do zamku albo dworu królewskiego pieszo szli.

Dalej zwłoki króla prowadzono przez Warszawę, do katedry na Wawelu.

SKARBY TYKOCINA

Gdy król Zygmunt August, pod koniec swojego życia i panowania, zachorował na ciężką i nieuleczalną chorobę, postanowił swój skarb królewski zabrać z Wilna do Tykocina, do zamku, bo uważał, że tam będzie bezpieczniejszy.

W czerwcu 1572 r. przybył do Tykocina, spisał testament, w którym spadkobiercami swego całego majątku uczynił trzy swoje siostry: Annę, Zofię i Katarzynę. Zdawał też sobie sprawę z tego, że z chwilą, gdy zamknie oczy, dwór rozgrabi to wszystko, co będzie pod ręką. Nie ufał też zbytnio panom senatorom, dlatego też kazał przywieźć swój skarb do Tykocina. Opiekę nad nim powierzył bezpośrednio, pod przysięgą, rotmistrzowi Bileńskiemu. Po śmierci króla był czas, kiedy o ten skarb walczyła cała Rzeczpospolita przeciwko jednej kobiecie.

Cała Rzeczpospolita szlachecka przez swój sejm i senat broniła skarbu przed spadkobiercami i obroniła.

Przyjrzyjmy się całej tej sprawie bliżej. Czy było o co walczyć?

Skarb ten, nawet na owe czasy, musiał stanowić olbrzymią wartość. Wiemy, że król miał przy sobie w Knyszynie 200 tysięcy złotych dukatów, które w większości złożył w Tykocinie. Zbiór drogich kamieni jeszcze w 1560 r. oceniano na miliard sto milionów złotych. Były tam olbrzymie rubiny i diamenty, zdobyczne kołpaki carów ruskich sztyte perłami, korony, berła, rzędy końskie i zbroje, w których więcej było złota i brylantów niż żelaza, wielkie puchary wysadzone drogimi kamieniami. Jego paradne stroje warte były 80 tysięcy czerwonych złotych, a zbroje 100 tysięcy. Paradne stroje dla dworzaków oceniono na 50 tysięcy złotych polskich. Sreber, poza używanymi na co dzień, było 15 tysięcy funtów. Dodać do tego należy srebrne i złote rzędy na konie, bele cennych brokatów, adamaszków, złotogłowi oraz trochę „drobiazgów”.

O wartości całego skarbu może dać pojęcie fakt, że kiedy zaszła potrzeba, sprzedano kilka „drobiazgów” – jabłko, koronę, jednorożca i trochę srebra, na sumę 117 tysięcy złotych polskich.

Dla porównania dodam, że posag każdej z królowien wynosił po 32 tysiące złotych polskich. A więc było o co walczyć i nie darmo Anna Jagiellonka walczyła zażarcie o utrzymanie spadku. Sejm

i senat postanowiły, że skarb królewski może zostać wydany spadkobiercom pod warunkiem, że zgodnie z prawem wezmą na siebie wszystkie zobowiązania i spłacą długi.

Jeden tylko rotmistrz Bileński pozostał wierny zmarłemu królowi i kiedy delegacja polsko-litewska przybyła do Tykocina pod pozorem sprawdzenia, czy zwłoki królewskie przechowywane są z należytym pietyzmem, wpuścił ich do krypty. Kiedy jednak zaczęli rozglądać się i kierować w stronę skarbcza – zagroził, że każe strzelać, w czym mu wiernie sekundowała załoga zamku. Że zaś zamek tykociński był dobrze uzbrojony i należał do najlepiej bronionych w kraju, panowie delegacji woleli nie ryzykować i odjechali z kwitkiem.

Tak więc skarb w Tykocinie leżał nietknięty – poza paroma drobnymi pożyczkami – przez całe bezkrólewie, czas rządów Henryka Waleczusza i przez następne bezkrólewie.

I leżałby pewnie spokojnie dalej, gdyby nie pragnienie 50-letniej królowej Anny wyjścia za mąż za Stefana Batorego. W dniu ślubu i koronacji podsunęto jej do podpisania zobowiązanie, w myśl którego rzeka się całego majątku osobistego, głównie skarbów w Tykocinie. Wyrzucała senatorom z wielkim żalem, że ją podeszli. Ale chęć wyjścia za mąż i panowania zwyciężyły. Skarby były daleko i odzyskanie ich nie tak łatwe, a tam za ścianą czekał już mąż i król w jednej osobie. Podpisała ten dokument, w wyniku czego zabrano skarb z Tykocina. Na „otarcie łez” dostała w dożywocie niektóre dobra ziemskie na Mazowszu i Podlasiu.

ARRASY

Król Zygmunt August, łącząc Rzeczpospolitą w jedno zwarte państwo, zbudował twierdzę, a w niej pomieścił słynny depozyt tykociński, na który składały się: klejnoty, skarbiec, archiwa, biblioteka, kolekcje arrasów i innych tkanin, ubiorów, uprzęży, instrumentów muzycznych.

Ważnym elementem wyposażenia dworca królewskiego w Knyszynie była kolekcja arrasów, zdeponowana w zamku tykocińskim¹.

¹ AP Kraków, Zbiór Zygmunta Glogera, nr 261, k. 922-927.

Gobeliny rozwieszano przy okazji pobytów monarszych w Knyszynie².

Pierwszą partię gobelinów król przywiózł w 1553 r., gdy wraz z trzecią żoną – Katarzyną, zajechał do Knyszyna, a przywiózł ze sobą gobeliny ze scenami „potopu”, które młoda para otrzymała w prezencie ślubnym od ojca panny młodej – cesarza niemieckiego.

Okolo 1560 r. Zygmunt August zamówił werdiury ze zwierzętami. Wykonano je według kartonów malowanych przez anonimowego artystę antwerpskiego, przypuszczalnie Pietera Coecka van Aals. Wędrowały one bezpośrednio do Tykocina, a na Wawel trafiły po śmierci króla Zygmunta Augusta, wypożyczone przez Annę Jagiellonkę i na koronację nowego monarchy – Henryka Walezego.

W 1571 r. w Tykocinie zamieszkiwał serwitor Zygmunta Augusta, Jan Bukowski, namiestnik konserwujący arras i inne tkaniny.

Jakub Zaleski w latach 1559-1572 r. służył królowi jako „szafa łask”. Prowadził szczegółowe rejestry należności króla dla dworzan. W związku ze swymi obowiązkami na jego ręce przekazywał król olbrzymie sumy pieniędzy. Czuwał nad majątkiem ruchomym króla w Knyszynie i Tykocinie. Po jednej z wizyt złożył w zamku tykocińskim arrasy i inne cenne przedmioty. 30 VII 1571 r. król pisał, że on *obficie haftowane, opony: Romuli et Remi, Nabuchodonozor, Wiedeńskie i inne oraz zlotogłowy z rozkazania naszego złożył. Z rejestrów dobytku depozytu tykocińskiego dowiadujemy się o jego tam dostawach: Zlotogłowy stare od Zaleskiego... Obicie od Zaleskiego, wszystko generaliter spisano: herby ze złota, herby bez złota, poławniki, kobierce: białe, żółte, czerwone, czarne, harassy do okien... Registr srebrego stołowego, wielkiego, wszelkiego, aparatów kościelnych, srebra kościelnego, ubiorów KJM ad suscipienda homagia, dwu korony złotych, z kamieniami i innych rzeczy, które Jakub Zaleski złożył do Tykocina z rozkazania KJM dnia 5 Julii anno 1572. Przed 1569 r. zbudowano dla Zaleskiego dwór w Knyszynie przy ul. Grodzieńskiej, którego był właścicielem jeszcze w 1579 r.*

Do dziś z okolo 350 arrasów zachowało się 140.

BERNARDYNI

Klasztor na Kępie za Narwią z 1479 r.

W 1479 r. Marcin Gasztold ufundował w Tykocinie klasztor Bernardynów. Pierwszym przełożonym konwentu tykocińskiego, jego twórcą i jednocześnie prowincjałem polskiej prowincji bernardyńskiej, został Marian (Jan) z Jeziorka. To jego pomysłem była misja wschodnia bernardynów, mająca na celu nawracanie na katolicyzm prawosławnych Rusinów i Wołochów, jeszcze nieschrystianizowanych Litwinów i Tatarów – muzułmanów. Marianowi z Jeziorka zawdzięcza zatwierdzenie fundacji tykocińskiej. Dokonał tego papież Sykstus IV, który bullą z dnia 8 lutego 1480 r. pozwolił Gasztoldowi na dokonanie erekcji klasztoru bernardyńskiego. Marcin Gasztold, wojewoda kijowski, a potem trocki i jego żony, kniaziówny holszańskie – pierwsza nieznaną nam z imienia, a druga Anna – byli fundatorami klasztoru Bernardynów w Tykocinie pod wezwaniem Nawiedzenia NMP. Fundacja tykocińska stanowiła dar wdzięczności dla zakonników za wierną służbę w roli kapelanów na dworze Gasztolda.

Marcin Gasztold rozpoczął budowę murowanego kościoła i klasztoru na Kępie, wśród bagien narwiańskich. Jednak po wybudowaniu prezbiterium i części konwentu zmarł w 1483 r., pozostawiając dzieło niewykończone wprawdzie, ale z zakrystią murowaną i dobrze zaopatrzoną w naczynia liturgiczne i w szaty z drogocennymi haftami oraz księgi chórowe. Pewnie z tego najdawniejszego kościoła bernardyńskiego pochodzi zachowany drewniany krzyż z Pasją Chrystusa. Gotycka rzeźba, zawieszona dziś w refektarzu XVIII-wiecznego klasztoru, niegdyś była umieszczona na kościelnej belce tęczącej.

Po krótkim czasie od usunięcia przez króla Zygmunta Augusta, zakonnicy ponownie wrócili na Kępę. 27 sierpnia 1589 r., po odbudowie z ruin, odnowiony murowany kościół na Kępie został ponownie pokonsekrowany przez Cypriana, bpa metońskiego, sufragana wileńskiego. Jeszcze 9 grudnia 1591 r. Zygmunt III wstawiał się u Anny Jagiellonki, aby zrujnowanemu klasztorowi ofiarowała na jego odbudowę ze swoich puszczy drewno, stwierdzał, że sam dał już bernardy-

² Arrasy flamandzkie w Zamku Królewskim na Wawelu, red. J. Szablowski, Warszawa 1975.



Krzyż z tablicą
upamiętniający miejsce
pochówku Łukasza
Górnickiego
(po lewej)

nom tykocińskim jałmużną pięcienną. 25 sierpnia 1607 r. dokonano konsekracji ołtarza wielkiego.

Konwent bernardyński w Tykocinie szczególnie upodobała sobie szlachta podlaska. Jeszcze do niedawnych czasów wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem, zawieszony w latach 1749-1777 w ołtarzu głównym kościoła Matki Boskiej Anielskiej na Kępie Bernardyńskiej, później (do dziś) w ołtarzu bocznym kościoła parafialnego Trójcy Przenajświętszej, cieszył się szczególnym kultem szlachty z okolicznych wsi, która przed nim składała śluby. Sam wizerunek określano jako Matka

Boska Szlachecka. Niegdyś obraz zdobiły srebrne korony i liczne wota. Zasłonę stanowi inny obraz malowany na płótnie – Niepokalanego Poczęcia NMP.

W kryptach kościoła i jego pobliżu pochowani zostali m.in. Łukasz Górnicki, starosta tykociński (zm. 1603), jego żona Barbara (zm. 1587), chorąży Sebastian Sobieski (zm. 1614), bp Mikołaj Gabriel Fredro, bernardyn (zm. 1628) i Stanisław Lewicki (zm. 1628), Michał Szczawiński, podczaszy podlaski, płk Antoni Ostrowski. Pewnie w kościele bernardyńskim pochowano ciało zmarłego w 1634 r. Mikołaja Wiesiołowskiego, kasztelana żmudzkiego i starosty kowieńskiego, brata Krzysztofa Wiesiołowskiego, marszałka wielkiego litewskiego, starosty tykocińskiego. Był kawalerem, toteż pogrzeb wyprawił mu brat. Szymon Staropolski przytoczył napis z jego epitafium (dziś już nieistniejącego):

NATUS PATRE MARESCHALCO
SUPREMO LIT. QUAESITA DOMI
FORISQUE EXTERNARUM RERUM
ET LINQUARUM PERITIA CLARUS,
IN SIGISMUNDI III AULA DIU CUM
LAUDE VERSATUS, AC IN VARIIS
LEGATIONIBUS, MUNIIS,
EXPEDITIONIVUS BELLICIS, TUM
IN PRAEFECTURA VERSAVIENSIS
URBIS, AD TUENDAM REGIORUM
LIBERORUM SECURITATEM,
DIGNITATEMQUE BIS DEMANDATA,
EIDEM REGI PROBATUS, A VLADISLAO
IV IN SENATUM ADLECTUS, OBIIT
IMPROLIS REGIMONTI.

Krzysztof Wiesiołowski, starosta tykociński (1613-1637), wznosił w kościele bernardyńskim ołtarz św. Sebastiana jako wotum za ocalenie życia rodzinie królewskiej. Była to pamiątka z pobytu w Tykocinie króla Zygmunta III, który w listopadzie 1630 r. chronił się tu przed morowym powietrzem.

Przy trakcie knyszyńskim ustawiono w 1982 r. krzyż dla upamiętnienia tu właśnie pochowanego Łukasza Górnickiego, wybitnego literata, bibliote-

karza królewskiego i starosty tykocińskiego. Niedługo w kościele bernardyńskim na Kępie, na jego nagrobku znajdowała się inskrypcja:

**Łukaszowi Górnickiemu,
tykockiemu i wasilkowskiemu staroście,
czterech królów Polski Zygmunta Augusta,
Henryka, Stefana Batorego, Zygmunta III
sekretarzowi, mały ten pomnik
Jan i Łukasz synowie ojcu.
On sam duchem, umysłem, pismami,
obyczajami większą sobie i wieczną pamięć
u ludzi zostawił. Zmarł roku pańskiego
1603 dnia 22 miesiąca lipca,
wieku swego 71 lat.**

Niedługo w kościele bernardyńskim na Kępie znajdował się również nagrobek Barbary Górnickiej, zmarłej 28 lutego 1587 r. Piękny wiersz ułożony przez męża zdołał jej epitafium:

By płacz, najmilsza moja, mógł mi Cię przywrócić
A to co się już stało, chciał Bóg nazad wrócić,
Wylałbym wszystkie me łzy, żeby się zmiłował
Bóg, a żywotem Ciebie mnie tobą darował.
Ale, co ja to mówię, mamże już mej drogiej
Nie płakać, iż nie może zbyć ręki śmierci srogiej?
Płakać i nader płakać płaczem nieskończonym,
jako Niobe dziełek płakała swoich onym;
Bo dlatego w żywocie Pan Bóg mnie zachował –
żebych twych postradanych cnót znacznie żałował.
O moja droga żono, wierz mi, żeć dbam mało
o ten oplakany świat, gdy mi Cię nie stało.
Takąś ty mnie po sobie tęsknotę zostawiła,
że tu szczęście światowe mienie mnie nie miłe.
Kto me malutkie dziatki do cnoty powieździe,
gdyż młódź jest sposobna chodzić po lodzie?
kto tak będzie dozorny, kto pilny, kto dbały
żeby me dzieteczki jako ty nie próżnowały?
A tym co są u piersi Twej jedną osobą,
znikło wszystko by mogły, biegłyby za tobą.
Wiele nie używałaś świata lecz dążyłaś cnotą.
I, co do tego trzeba, ku Bogu ochotą.
Nie było nic czego bym w tobie nie miłował;
przeto żaden mąż bardziej żony nie żałował.
Wiem ci, iż nie przystało mieć na cię miła złego
śmiercią cursum dostałaś żywota lepszego.
Ale ja, gdy na Twoje spomnę piękne sprawy,
żał nieznośny z mych oczu wyciska płacz krwawy.

O śmierci wiecznie nie siła czemu nie zabiła
Mnie, co bym dał żywot, za tę co mi miła?
Podobniej mnie było w leciech podeszłego
wziąć, niż tę, co nie miała roku trzydziestego.
Ależ tak złośliwa mnie nie ominęła,
bo w ciele mojej luby moję większą część wzięła.
Dokonawszy już bezecna, a tym nie przeprosisz,
Gdy tak mnie jako żonę twą ostrą pokosisz.

**Barbarze Górnickiej z Bezdzie, tykockiej i wasilkowskiej staroście, białej-
głowie bojaźnią bożą i wielkimi
cnotami ozdobionej, która w młodych
leciech od męża, od synów trzech a pięciu
córek nad nadzieję śmierć porwała – jej,
Łukasz Górnicki, Starosta Tykociński,
smętny mąż nie bez płaczu napisał.
Żyła lat 29, miesięcy trzy,
umarła roku 1587, dnia ostatniego lutego.**

Po zniszczeniach, wynikłych z walk o twierdzę tykocińską, bernardyjni ponownie wrócili na Kępe. Ostatecznie w XVIII w. wody Narwi podmywające fundamenty zespołu bernardyńskiego spowodowały, że zaistniała konieczność przeniesienia klasztoru na bardziej pewny grunt.

Klasztor przy kościele św. Marka na Nowym Mieście z 1559 r.

W 1542 r., po bezpotomnym wymarciu Gasztoldów, Tykocin stał się własnością króla Zygmunta Augusta, który w pobliżu Kępy Bernardyńskiej wzniósł twierdzę i rozpoczął rozbiórkę konwentu bernardyńskiego, przenosząc zakonników na powstałe w 1559 r. tykocińskie Nowe Miasto. Tam, na rozkaz króla, zbudowano drewniany kościół pod wezwaniem św. Marka i klasztor, ale zakonnicy nie przenieśli się, pozostając na Kępie aż do 1791 r. 25 kwietnia 1582 r. królowa Anna Jagiellonka, sukcesorka dóbr tykocińskich po bracie, zezwoliła bowiem zakonnikom na pozostanie w starych murach. Mogli też oni z nowego drewnianego kościoła św. Marka zabrać swe stalle chórowe, wcześniej tam już przeniesione. Dodatkowym argumentem dla pozostania zakonników na Kępie Bernardyńskiej był fakt, że w latach 1573-1604, gdy spłonę-



ła fara tykocińska, kościół św. Marka służył jako świątynia parafialna.

Biskup łucki Marcin Szyszkowski 24 września 1604 r. pozwolił bernardynom objąć kościół św. Marka i klasztor na Nowym Mieście, dotąd służące parafii tykocińskiej. Postawił wówczas warunek, aby bernardyni co tydzień przynajmniej 3 msze w tym kościele odprawiali. Rok później biskup przyznał bernardynom warunki łżejsze – nabożeństwa mają odprawiać według potrzeby z obowiązkiem przeprowadzania remon-

tów budynków. Bernardyni ograniczyli się jednak jedynie do drobnych napraw. Jeszcze w 1701 r. istniał nieużywany kościółek bernardyński przy ul. Choroskiej, naprzeciw Nowego Rynku. W sąsiedztwie pozostawało 12 placów bernardyńskich, na których niegdyś znajdował się klasztor.

*Fragment gotyckiej
Pasji Chrystusa
z klasztoru
Bernardynów*

*Brama główna
klasztoru*

*Klasztor Bernardynów,
w którym obecnie
mieści się
Dom Pomocy Społecznej*

Klasztor Bernardynów przy gościńcu do Sokół z 1771 r.

W 1771 r. J. K. Branicki ufundował nowy klasztor Bernardynów, kolejno już w trzecim miejscu – na przedmieściu, przy gościńcu do Sokół. Miał tu, w sąsiedztwie klasztoru, stanąć również kościół klasztorny Nawiedzenia NMP. 16 marca 1773 r. nuncjusz papieski obdarzył budującą się świątynię bernardyńską 40 dniami odpustu. Realizację fundacji utrudniła śmierć dziedzica – hetmana Branickiego. Budowę klasztoru dokończyli płk Antoni Ostrowski i podczaszy podlaski Michał Szczawiński. Dopiero w 1791 r. poświęcono prowizoryczną kaplicę, urządzoną we wschodnim, zaadaptowanym na to, skrzydle klasztoru. W 1853 r. zbudowano murowaną dzwonnice bernardyńską. W 1864 r., w momencie kasaty, klasztor bernardyński liczył 13 ojców i braci. Kościoła bernardyńskiego nigdy nie zrealizowano, a fundamenty rozebrano. W jego miejscu w centrum dziedzica ustawiono w 1861 r. figurę Niepokalanego Poczęcia NMP, wyrzeźbioną w piaskowcu, na cokole żeliwnym.

Przy wejściu do kościoła umieszczono epitafium Sebastiana Sobieskiego, zmarłego 9 października 1614 r., przeniesione tu z kościoła bernardyńskiego na Kępie, z rytą inskrypcją pismem zwanym antykwą, po łacinie. Składa się ono z dwóch płyt. Na pierwszej z nich umieszczono napis:

Sebastianowi Sobieskiemu, chorążemu
koronnemu, bogusławskiemu i rosickiemu
staroście, którego jeśli znałeś pomodliwszy się
odejdz, jeśli nie znałeś posłuchaj:
pierwszą młodość u króla Stefana strawił,
pozostały wiek Zygmuntowi III w pokoju
i wojnie poświęcił. Zmarł w roku 1614
dnia 9 października,

na drugiej zaś:

Tak wielki mąż dla obydwu władców
wśród niewielu miły, cnotą
do naśladowania dzieciom, fortunę lepszą
ku pragnieniu zostawił, godzien dłuższego
życia, gdyby cnota godniejszą nie była nie-
ba. Tam nagrodę, tu sławę tylko ma. Anna
Zebrzydowska, małżonka P.M.

Sebastian Sobieski zapoczątkował karierę rodu. Był antenatem w prostej linii króla Jana III.



We wnętrzu zachowało się kilka zabytków, m.in. dwie granitowe kąpielnice pochodzące z pierwotnego kościoła na Kępie Bernardyńskiej, gotycka Pasja Chrystusa z belki tęczowej tegoż kościoła, dwa relikwiarze barokowe; obrazy Matki Boskiej Anielskiej, św. Antoniego Padewskiego, Matki Boskiej z Dzieciątkiem Berdyczowskiej, Matki Boskiej nadającej odpust św. Franciszkowi.

W latach 70. urządzono w budynkach poklasztornych Dom Emerytalny dla księży z diecezji łomżyńskiej, a w 1998 – Dom Pomocy Społecznej.



*Kaplica cmentarna
wzniesiona przez
Zygmunta Glogera
ku pamięci
jego rodziców*



CMENTARZ GRZEBAŁNY PRZY GOŚCIŃCU BIAŁOSTOCKIM

Przed założeniem funkcjonującego do dziś cmentarza, zmarłych chowano na innych tykocińskich nekropoliach. Znajdowały się one: przy ul. Poświętnej, gdzie w latach 1433-1573 egzystował kościół parafialny i w latach 1752-1795, w okolicach wieży–dzwonnicy południowej istniejącego dziś kościoła. Cmentarz obecny założony został w 1795 r. Kronikarz kościoła tykocińskiego, ks. S. Jamiolkowski, fakt ten łączy z epidemią, która dziesiątkowała ludność miasta i parafii:

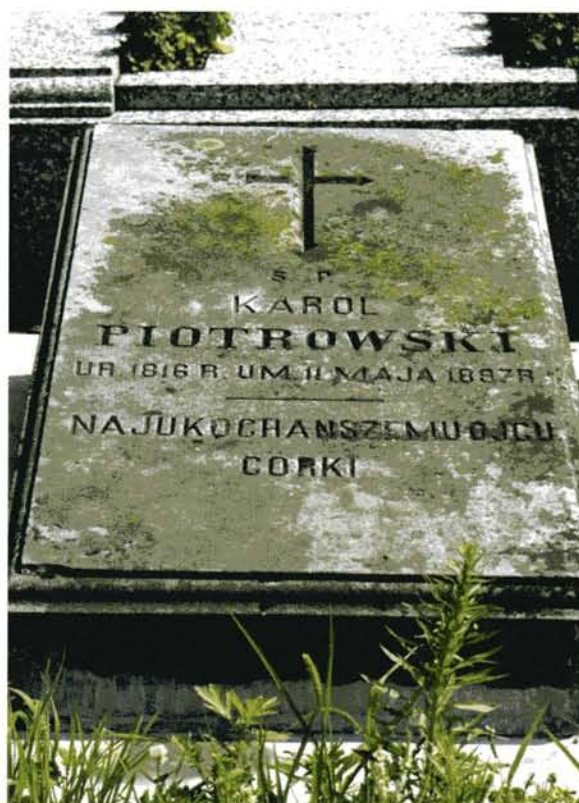
Z głodu i nędzy od 1 stycznia 1794 r. do 11 lutego 1795 r. umarło osób 484 w samej parafii tykocińskiej. Wskutek tej śmiertelności, z obawy zarazy, a z porady superiora Cykanowskiego, jak się przynajmniej sam chwali, w Tykocinie obrano na cmentarz grzebalny, za miastem, po prawej stronie gościńca białostockiego, grunt niegdyś pono do Bractwa Różańcowego należący, który pod dniem 26 stycznia 1795 r. ordynariat janowski, temuż superiorowi Cykanowskiemu polecił poświęcić, oparkanic i kapliczkę na składanie ciał zmarłych na nim

wystawić. Wnet zatem, bo 11 lutego tego roku komisariat kamery pruskiej zakazał chować nieboszczyków przy kościele w mieście.

17 lutego tegoż roku jako pierwsza pochowana została tam Katarzyna Pakrasina, wdowa. W księdze metrykalnej zaznaczono wówczas, że pochowano ją na cmentarzu nowo założonym i poświęconym, poza miastem.

W bezpośrednim sąsiedztwie cmentarza rzymskokatolickiego urządzono cmentarz unicki. W 1874 r., gdy władze carskie katolików obrządku unickiego siłą zmusiły do przyjęcia prawosławia, chowano tam również prawosławnych. Teren dawnego cmentarza unickiego w latach 80. XX w. stał się jedną z kwater cmentarza rzymskokatolickiego. Pojedyncze stare nagrobki z tego cmentarza towarzyszą nowym pochówkom. Cała nekropolia została otoczona wysokim kamiennym murem i obsadzona kasztanowcami, lipami i jesionami.

W 1841 r., w sąsiedztwie nieistniejącego dziś kościoła cmentarnego z 1795 r., zbudowano katakumby; budowlę murowaną, z kamieni polnych i ciosów kamiennych, z uzupełnieniami z cegieł. Kata-



kumby zawierały cztery kondygnacje nisz grobowych. 12 nisz wypełniono w latach 1841-1859. Zachowały się epitafia: Rozalii Gross, zm. w 1841 r., Niemiry, zm. w 1859 r., Franciszka Piętki, syna Benedykta i Konstancji, urodzonego w Warszawie, a zmarłego 30 XII 1849 r. (11 I 1850) w wieku 75 lat, pułkownika byłych wojsk polskich, przed śmiercią pisarza tykocińskiego magazynu solnego. Osobliwością katakumb jest wmurowane w boczną ścianę obramienie renesansowej, marmurowej tablicy nagrobnej, pochodzącej pewnie ze zburzonego kościoła bernardyńskiego na Kępie.

Zapewne również w latach 40. XIX w., w narożu południowo-wschodnim cmentarza (w jego ówczesnych granicach), równoległe do katakumb, zbudowano tzw. Latarnię Zmarłych – budowlę klasycystyczną, na rzucie kwadratu, w bryle zbliżoną do sześciianu, nakrytą dachem czterospadowym, namiotowym, z gzymsami i pilastrami oraz konchowymi niszami na pomieszczenie epitafijnych płyt żelaznych.

W 1885 r. Zygmunt Gloger, właściciel majątku Jeżewo, wznosił swym rodzicom kaplicę grobową. Projektantem lub pomysłodawcą był pewnie on sam. Kaplicę usytuowano w pobliżu bramy wjazdowej i głównej alei założenia. Elewacją główną zwrócono ją w kierunku nieistniejącego już dziś kościoła cmentarnego. Grobo-

Latarnia Zmarłych

*Stare grobowce
mieszkańców
Tykocina*

*Kaplica cmentarna
(po prawej)*

wiec był budowlą jednokondygnacyjną, podpiwniczoną, z dekoracyjnym szczytem w stylu gotyku nadwiślańskiego. Architektura budowli posiadała bliskie związki z cechami stylowymi gotyckich kościołów mazowieckich. Kaplicę zbudowano po śmierci Jana Glogera (8 IV 1811 – 8 VIII 1884). W krypcie pochowano też żonę Jana – Michalinę z Wojów Glogerową (1820-27 VII 1905).

Kaplica cmentarna pw. Matki Boskiej Bolesnej

Ufundowana została przez Józefa i Katarzynę Kotłowskich oraz proboszcza i parafian tykocińskich. W 1891 r. dokonano w budującej się świątyni pochówku ks. Kaliksta Kraszewskiego. Tablica fundacyjna wskazuje rok budowy 1895.

Świątynię wzniesiono na terenie nowo przyłączonym do cmentarza grzebalnego. Kompozycyjnie związane ją z aleją spacerową i wówczas zbudowaną nową neogotycką bramą wjazdową na cmentarz. Kościół murowany z cegły na fundamencie z ciosów kamiennych, częściowo tynkowany, zbudowany jest na rzucie prostokąta, zamkniętego węższym i niższym, pięciobocznym prezbiterium i wieżą. Jest budowlą neogotycką, z dość bogatą dekoracją architektoniczną. Jeszcze w okresie międzywojennym posiadał bogate zakończenia przypór – z ażurowymi pinaklami, galkami i krzyżami.

We wnętrzu zwracają uwagę organy pochodzące z początku XVIII w. Wskazuje na to ich struktura i późnobarokowy wystrój plastyczny zewnętrznej oprawy szafy organowej. Organy pochodzą pewnie z rozebranego w 1791 r. kościoła bernardyńskiego na Kępie.

Na ścianach zawieszono tablice epitafijna i fundacyjna z łacińskim napisem:

**Bogu Najlepszemu i Największemu
ofiarowana ta starożytna kaplica,
zbudowana z kamieni w roku bieżącym.**

**Ta nowa na większą chwałę Bożą
została zbudowana
staraniem Józefa i Katarzyny
prawnych małżonków Kotłowskich,
obywateli Tykocina, pracą zaś i trudem
opiekuna parafii dotąd zarządzającego.
Roku Pańskiego 1895.**





Fragment wnętrza sali
wielkiej synagogi



KOŚCIÓŁ A ŻYDZI

Dla charakteru ośrodka katolickiego w Tykocinie i prowadzonej tam działalności duszpasterskiej ważny był fakt, że w latach 1522-1941 znajdowało się tu duże skupisko ludności żydowskiej.

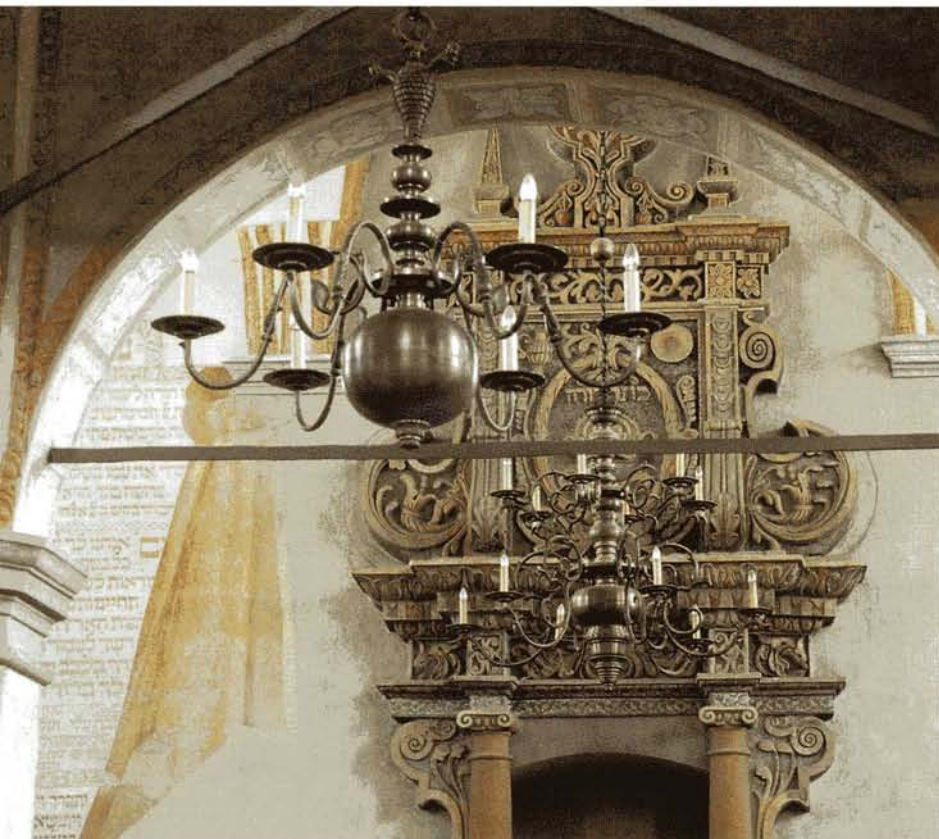
Okolo 1519 r., w trakcie walk pomiędzy dwoma najważniejszymi rodami wielkopańskimi na Litwie – Radziwiłłami i Gasztołdami, spłonął zamek w Tykocinie. Skutki pożaru były bardzo poważne, bo sam Olbracht Marcinowicz Gasztołd z małżonką i jedynym synem ledwie uszli z pożogi z życiem. W 1522 r. Olbracht Gasztołd sprowadził z Grodna 9 rodzin żydowskich. Osadził ich na pogorzeliisku zamkowym na Kaczorowie, tworząc tym samym poza dawną fosą, kanałem zwanym na wzór Gdańska Motławą, miasto żydowskie. Jeszcze dokument z 1522 r. wyraźnie stwierdzał, że miejsce, na którym Żydzi mieli zbudować bożnicę, było ostrowem, czyli wyspą otoloną wodą. O najdawniejszej zamkowej historii tykocińskiego Kaczorowa przypomina nazwa ulicy – Kozia, której miano dokumentuje istnienie tam szańca obronnego, tzw. kozła. Innym śladem istnienia w tym miejscu zamku gasz-

toldowego jest wrzecionowy układ ulic Kaczorowa, omijający pierwotnie przestrzeń zajęta przez zamek. Na pytanie, czy w fundamentach istniejącej bożnicy nie zachowały się relikty rezydencji wielkopańskiej, archeolodzy dotąd nie wypowiedali się. Po 1519 r. właściciele musieli rezydować w dworcu, który w 1571 r. nazywany był starym, istniejącym w narożu północno-zachodnim Starego Rynku (dziś plac Czarnieckiego), na miejscu którego później wzniesiono alumnat żołnierski.

Tykocin od 1522 r. był siedzibą kahału i jednym z najważniejszych ośrodków religijnych, kulturalnych i gospodarczych Żydów polskich.

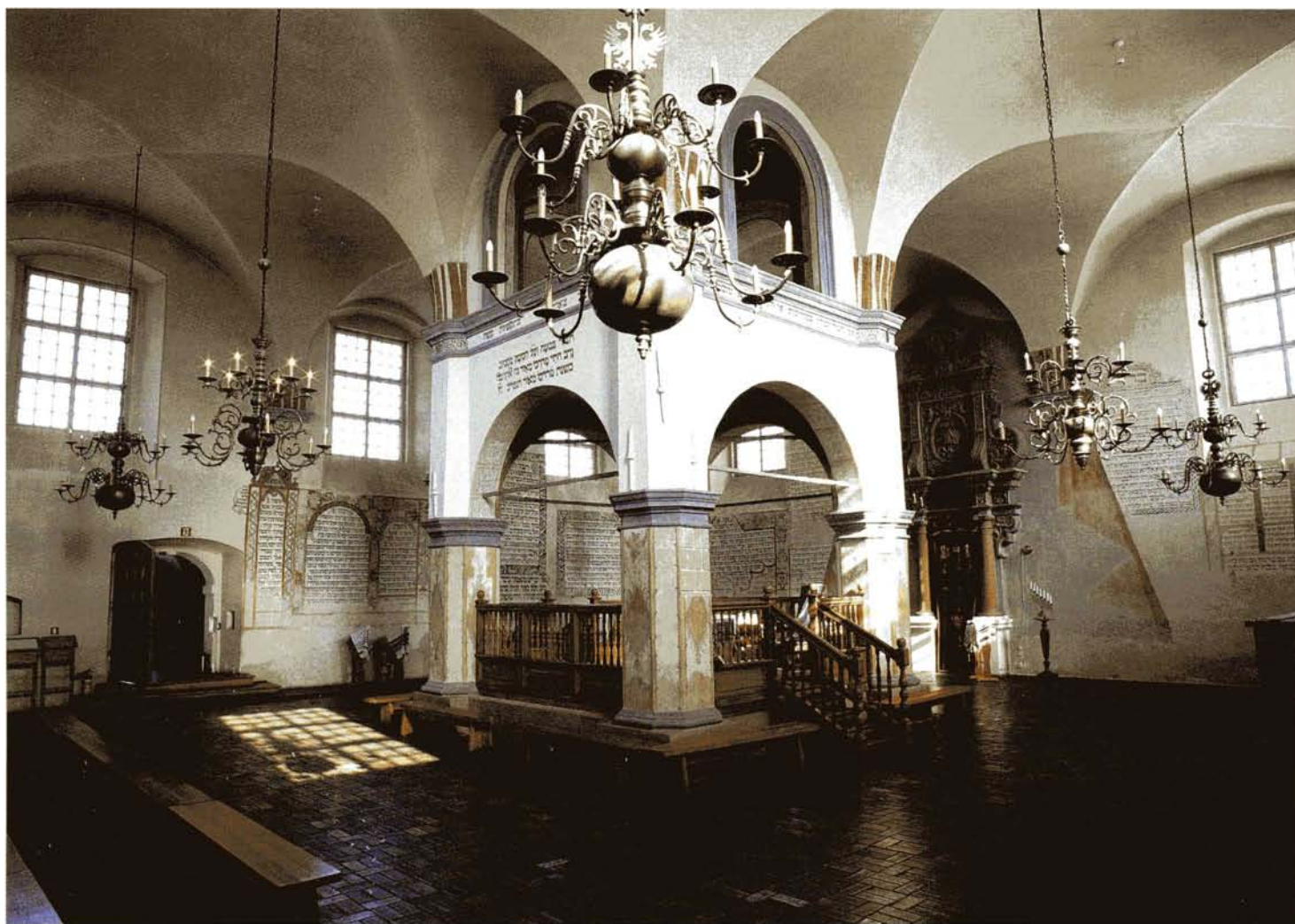
Ksiądz Kazimierz Zwierz, miejscowy proboszcz w latach 1675-1678, polecał:

Komendarzom, wikariom swoim tykocińskim, także bakalarzom, kantorom, organistom i wszystkim szkole kościoła pomienionego tykocińskiego, tak natenczas, jako i na potym będącym zakazując surowie, aby Żydom tykocińskim żadnych angari nie wyrządzali. I to także mieć koniecznie chcąc aby procesja wielkoczwartkowa ulicą Żydowską nie odprawiała się, a to dlatego, aby miasto nabożeństwa, tumultów takich nie było, jakie zwykły bywać podczas tej procesji. Oraz submitują się tak kolędę jako i wloczebne przed czasem w domu księżem oddawać,



to jest IMci ks. proboszczowi parę czerwonych zł kolędy i głowę cukru funtów 4 mającą, tyleż drugie na wloczebne, a ks. komendarzowi na kolędę talarów bitych 3, tyleż drugie na wloczebne. Szkole kolędę talar, a wloczobnego drugi talar, szkolnym z osobna wedle zwyczaju dorocznego kozubalca, tak od swoich, jako i gościnnych Żydów, botów par 5 i sukna paklaku łokci 5, na czym szkolni przestać i tym się kontentować powinni. Więcej Żydów tak tykocińskich, jako i gościnnych nie czepiając, tudzież do kościoła tykocińskiego przed Wielkanocą na tydzień pół kamienia loju i 6 funtów wosku na każdy rok.

Inny proboszcz tykociński, ks. Kazimierz Aleksander Telecki, potwierdzając ten dokument swego poprzednika, dodał: (...) iż Żydzi, ponieważ ich po tym postanowieniu więcej daleko przybyło i budynków, aż w Rynek ku kościołowi bliżej pomknęli, dlatego na IMci ks. proboszcza potrzebę kuchenną powinni będą Żydzi dać na gody kolędy szafranu, cynamonu przedniego lutów 4, pieprzu funtów 2, imbiernu funtów 2, ryżu funtów parę, oliwy funtów 3, po wloczobnym na Wielkanoc tego uszyszt-





kiego, co i na kolędę – tyle drugie, rodziników wielkich funtów 2, małych 2 także funtów.

Miasto żydowskie na Kaczorowie powstało w 1522 r., w miejscu spalonego rok wcześniej zamku właścicieli dóbr tykocińskich, Gasztoldów. W centrum znajdował się dawny Rynek Bożniczy, a przy nim renesansowa synagoga z 1642 r., pozostałości kramnic i dom talmudyczny z XVIII w. Synagoga zbudowana została w 1642 r. na miejscu poprzedniej z roku 1522. Monumentalna, kubiczna budowla, na rzucie kwadratu, pierwotnie z dachem osłoniętym attyką, z wieżą w północno-zachodnim narożniku, otoczona z trzech stron niskimi przybudówkami mieszczącymi przedsionek i babińce – sale modlitewne dla kobiet. Obecny dach mansardowy pochodzi z ok. 1734 r. Przestrzeń wewnętrzna świątyni jest 9-polowa, z bimą – podwyższeniem do odczytywania Tory, umieszczoną w centralnym polu, wyodrębnionym przez 4 słupy. Sklepienie pierwotne pokrywały renesansowe sztukaterie typu kalisko-lubelskiego, z których do dziś dotrwały resztki. Na wschodniej ścianie znajdował się Aron-Ha-Kodesz – święta szafa do przechowywania zwojów Tory. Aron ozdobiony był bogatą, późnorenansową dekoracją sztukateryjną. Wnętrze głównej sali zdobi bogata dekoracja malarska w postaci ornamentowanych pasami roślinno-zwierzęcymi tablic z tekstami modlitw w językach hebrajskim i aramejskim. Od frontu, od ul. Kaczorowo vel Srebrnej, usytuowane były kramnice zbudowane w czasach posesji

J. K. Branickiego, w kształcie podkowy, z bramą na osi głównej. Dziś jedynie zaznaczone jest miejsce ich usytuowania.

Synagoga od 1977 r. mieści Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Prezentuje ono bogate zbiory judaików i kulturę Żydów polskich. Jest uznana placówką, wpisaną w plan wszystkich podróży, które Żydzi odbywają w poszukiwaniu swoich korzeni.

Na zachodnim skraju dzielnicy Kaczorowo znajduje się cmentarz żydowski założony w 1522 r. Jest to najstarszy cmentarz żydowski na terenie Podlasia. Poszerzono go w 1732 r. Przy tykocińskiej gminie żydowskiej działało bractwo pogrzebowe Chewra Kadisza, którego celem było chowanie zmarłych zgodnie z rytuałem, a także opieka nad chorymi. Pierwotnie na terenie cmentarza znajdowało się wiele cennych macew wykonanych z granitu, marmuru i piaskowca. Obecny stan zachowania cmentarza nie daje obrazu jego pierwotnej świetności; zachowało się zaledwie ok. 25% macew (najstarsze pochodzą z połowy XVIII w.). W dzielnicy żydowskiej zachował się zespół domów mieszkalnych z XVIII/XIX w.

W ciągu wieków istnienia kahał tykociński stał się jednym z największych ośrodków Żydów polskich. Zagłada gminy tykocińskiej nastąpiła 25 sierpnia 1941 r. Okupanci niemieccy zebrali całą, liczącą ok. 2500 osób, żydowską ludność miasta i rozstrzelali. Masowe groby znajdują się pod wsią Łopuchowo. Miejsce mordu upamiętnia pomnik.

Aron-Ha-Kodesz (Święta Arka) – miejsce przechowywania zwojów Tory (po lewej)

Bima w synagodze (po lewej)

„Wieczera paschalna – Seder Pesach” – stała wystawa w wieży synagogi



PRACE ARCHEOLOGICZNE W TYKOCINIE

W ciągu ostatniego czterdziestolecia odnotowano kilka ekspedycji archeologicznych prowadzących badania wykopaliskowe w Tykocinie. Wszystkie dotychczasowe prace, związane ze sobą granicami obecnego obszaru miejskiego, różniły się jednak programem badawczym i celami naukowymi. Efektem minionego okresu było odsłonięcie i częściowa rekonstrukcja ruin zamku Zygmunta Augusta, położonego wewnątrz twierdzy tykocińskiej, wzniesionej w latach 1550-1582 przez Joba Preytfusa. Natomiast w ramach projektu rekonstrukcji dawnego krajobrazu miejskiego Tykocina przeprowadzono rozpoznanie bruków podwórkowych (XVI-XIX w.) przy ul. Złotej 12. W związku z planowaną rewaloryzacją placu Czarnieckiego, który według historyków był głównym lokacyjnym rynkiem miejskim, zaś od połowy XVIII w. pełnił istotną rolę w barokowej kompozycji urbanistycznej miasta, w latach 1992-1994 teren ten objęto archeologicznymi badaniami wykopaliskowymi. Efekty niespełna pięciomiesięcznych prac okazały się niezwykle interesujące, a czasami wręcz zaskakujące.

W pierwszym sezonie wykopaliskowym prace koncentrowały się w zachodniej części placu Czarnieckiego. W tym rejonie odsłonięto fragmenty nawierzchni rynkowej z czasów barokowej przebud-

wy miasta, przeprowadzonej przez Jana Klemensa Branickiego, zaś poniżej, na głębokości ok. 1,5 m od obecnej powierzchni gruntu, warstwę, którą tworzyły wióry i odpady ciesielskie. Z nią wiąże się odkryty, zachowany szczątkowo, niewielki budynek, być może kramnica.

Kolejnym odkryciem tego sezonu było odsłonięcie, w sąsiedztwie pomnika, po jego zachodniej stronie, szczątkowo zachowanych murów fundamentowych. Kolejny rok badań pozwolił na bliższe rozpoznanie konstrukcji. Był to mur fundamentowy o grubości 1,5 m, wzniesiony z kamieni polnych i kawałków cegły „palcówki”, łączonych spoiwem piaskowo-wapiennym. Okalał pomnik Stefana Czarnieckiego również od strony wschodniej. Tak masywna konstrukcja przystosowana była do dźwignia więcej niż jednej kondygnacji. A zatem w miejscu, gdzie od 1763 r. stoi pomnik Czarnieckiego, wznosił się w XVII w. budynek, prawdopodobnie piętrowy. W tym samym wykopie, nieco powyżej fundamentów, udało się odsłonić pierwotny system układania nawierzchni kamiennej wokół pomnika.

Natomiast we wschodniej części placu, na osi bramy wejściowej do kościoła parafialnego, na głębokości 0,9 m odsłonięto fragmenty ściany zewnętrznej budynku drewnianego zachowane do wysokości 0,6 – 0,8 m, szczątki ścian działowych oraz warstwy gruzu piecowego, ze zwartym zespołem kafli naczyniowych o różnym stopniu zachowania.

*Pierzeja północna
– rynek w Tykocinie*



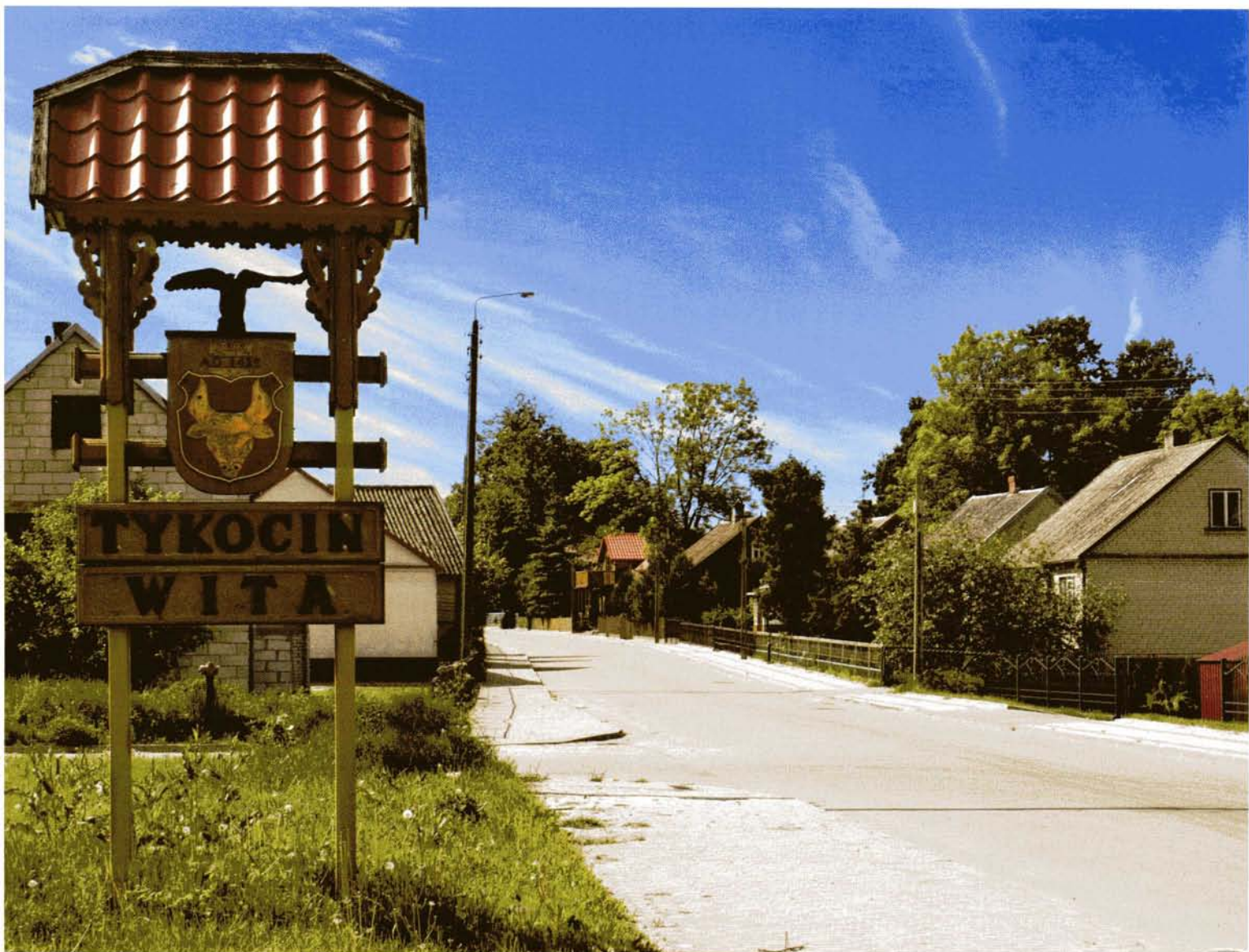
W ostatnim sezonie badania wykopaliskowe koncentrowały się we wschodniej części rynku, a ich celem było pełne rozpoznanie odkrytego budynku. Na ich podstawie ustalono, iż był to budynek trzyizbowy, z drewnianą, klepkową podłogą w jednym z pomieszczeń oraz piecem kaflowym wykonanym z kafli garnkowych i miskowych. Budynek uległ zniszczeniu w czasie pożaru. Warstwy ziemi zachowały fragmenty konstrukcyjne, kilka monet, garnków i dzbanków. Na podstawie analizy chronologicznej i funkcjonalnej możemy z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, iż dom funkcjonował w 1. połowie XVI w. zapewne jako jedna z wielu karczem tykocińskich.

Nieco odmienny charakter miały prace archeologiczne prowadzone na terenie miasta w latach 1995-1998. W tym czasie nadzorem archeologicznym objęto wykopy inwestycyjne. Systematyczne działania doprowadziły do wielu nowych odkryć. Do najciekawszych należy zaliczyć określenie zasięgu najstarszego, katolickiego cmentarza miejskiego oraz odsłonięcie fragmentu ceglanych podziemi o sklepieniu półkolistym. Przypadkowe odkrycie przy ul. Poświętnej zainicjowało kolejny sezon archeologiczny w Tykocinie. Odkryto, iż podziemny korytarz prowadzi w kierunku Narwi. Wykop odsłonił jego wlot o konstrukcji ceglanej, niestety, bardzo zniszczonej. Odkryto, że w tym miejscu mur zabezpieczały (być może przed zanieczyszczeniami, jakie niosła rze-

ka lub kry wiosenne) pale drewniane, wbijane po trzy przy każdej ze ścian. Wlot korytarza wypełniony był kamieniami polnymi. Mobilia wystąpiły wyłącznie w partii wlotu oraz dwóch pierwszych metrach wnętrza. Były to głównie fragmenty naczyń szklanych, ułamki kafli, strzępy odzieży skórzanej oraz kilka monet. W innym wykopie odkryto zaś, że podziemia posiadały niemal płaskie dno wyłożone cegłami układanymi „wózkowo” na sztorc, bez spojów.

Wstępna analiza techniki budowlanej, zastosowanego wątku, a także znalezionych przedmiotów, pozwala wstępnie datować podziemia na okres od końca XVI do XVII w. Wydaje się, iż wlot od strony Narwi został zasypany w 2. połowie XVII w., być może w czasie „potopu” szwedzkiego, a jego zburzenie w tym miejscu mogło nastąpić już w 2. połowie XVIII w. Sugestie te oparto na datowaniu monet.

Większość prac archeologicznych, po zakończeniu badań, czytelna jest w krajobrazie terenu jedynie w postaci nieznacznych zagłębień lub nieco odmiennej szacie roślinnej w miejscu zasypanego wykopu. Pozostawianie bowiem odkrytych wykopów, nawet tych z bardzo interesującymi śladami przeszłości, wiąże się z bardzo kosztownymi inwestycjami, wymagającymi stałego nadzoru i konserwacji. Fotografie i rysunki odkryć oraz wydobyte przedmioty (mobilia) prezentowane są na wystawach czasowych w muzeum w Tykocinie i białostockim ratuszu, głównej siedzibie muzeum.





MIASTO NAD NARWIĄ

Zabudowa Tykocina skupia się na lewym brzegu Narwi. Jest to unikalna rzeka z interesującymi zespołami roślinnymi i zwierzęcymi. Dolinę rzeki w okolicy Tykocina zajmują rozległe łąki, często powstałe w wyniku osuszania dawnych bagnisk, rozlewisk i regulacji rozczłonkowanego starorzecza. W niewielu miejscach zachowały się odcinki bardzo licznych dawniej starych koryt.

Narew posiada ogromne walory przyrodnicze. Niepowtarzalny charakter rzeki stanowi ogromną atrakcję turystyczną. Rzadko spotykane rozlewiska i dopływy ściągają tutaj miłośników przyrody, ekologów, ornitologów i naukowców z całej Polski i z zagranicy. Piękno doliny Narwi dostrzegali, doceniali i ukazywali wielcy polscy uczeni, artyści i przyrodnicy, a wśród nich Zygmunt Gloger, Włodzimierz Puchalski i malarz tykocińskiego krajobrazu, Zych Bujnowski.

Rzeka płynie kilkoma korytami wśród szuwarów i rozlewisk. Świat zwierząt i roślin w jej dolinie jest bardzo bogaty. Występuje roślinność wodna, szuwarowa, łąkowa i zarośla wierzbowe. Roślinność odgrywa ważną rolę w środowisku przyrodniczym Narwi. Jest miejscem odpoczynku i żerowania ptaków w czasie wiosennym i jesiennych przelotów.



*Pierzeja zachodnia
– rynek w Tykocinie*

*Ulica 11 Listopada
(po lewej)*

Pomnik Orla Białego



Tutaj wiele rzadkich gatunków ptaków zakłada na terenach bagiennych swoje gniazda.

W wodach Narwi żyje ponad 20 gatunków ryb, w większości w rozlewiskach starorzecznych i drugorzędnych korytarzach, a nie w korycie głównym.

Latem, w pełni słońca, pływające po Narwi łabędzie dodają rzece uroku. Ten piękny i ekscytujący widok utrwalił się w pamięci mieszkańców Tykocina.

*Ulica Złota
– widok na plebanie
i kościół*

*Dubelt – tokujący samiec.
Narwiański Park
Narodowy
(fot. J. Kupryjanowicz)*

*XVII-wieczny Dworek
Administradora fundacji
Jana Klemensa
Branickiego – obecnie
Miejsko-Gminne
Centrum Kultury
(po prawej)*

*Ulica Piłsudskiego
(po prawej)*





POSTACIE TYKOCINA



STEFAN CZARNIECKI

(1599 – 1665)

18 lipca 1661 r. sejm zdecydował o nadaniu Tykocina, wraz ze starostwem, wslawionemu w latach „potopu”, Stefanowi Czarnieckiemu (1599-1665). Przyszły hetman polny koronny od najmłodszych lat wybrał karierę wojskową. W latach 1626-1629 walczył ze Szwedami, uczestniczył w kampanii smoleńskiej, w latach 1638-1644 bil się z Kozakami i Tatarami. Od 1648 tłumił powstanie kozackie Chmielnickiego na Ukrainie. Szczególną sławę przyniosły mu walki z Moskwą i Szwedami. W czasie „potopu” brał udział w bitwach pod Warką, w widłach Wisły i Sanu, pod Warszawą, Połonką i Mohylewem. Walczył ze Szwedami w Danii. Za zasługi wojenne i niezłomną wierność królowi otrzymał liczne godności – kasztelana kijowskiego, wojewody ruskiego, hetmana polnego. Zmarł 16 lutego 1665 r. w drodze do Lwowa, w Sokolówce, z ran odniesionych w walce z Kozakami.

Stefan Czarniecki nie miał potomka męskiego. Jedną z jego dwu córek, Aleksandra Katarzyna (zm. 1698), wyszła za mąż za Jana Klemensa Branickiego, marszałka nadwornego koronnego (zm. 1673 r.). W latach 1761-1762 J. K. Branicki (zm. 1771 r.) swemu pradziadowi Stefanowi Czarnieckiemu w setną rocznicę nadania mu Tykocina wystawił pomnik stojący do dziś na placu o jego imieniu, a w kościele Trójcy Przenajświętszej ołtarz św. Szczepana (Stefana) – jego patrona.

Stary Rynek
(po lewej)

Ulica Sokółowska
nad Motławką
(po lewej)



ŁUKASZ GÓRNICKI

(1527 – 1603)

Z kancelarią królewską związany był od 1552 r. Towarzyszył królowi w jego podróżach do Gdańska, Królewca i na Litwę. W 1559 r. został sekretarzem, i w tymże 1559 r. bibliotekarzem królewskim. W 1561 r. Zygmunt August stwierdził szlacheckie urodzenie Łukasza Górnickiego.

W 1559 r. przewieziono bibliotekę królewską do Tykocina, odtąd Górnicki stałe zamieszkiwał na Podlasiu. W 1571 r. w swym testamencie król pisał: *księgi wszystkie nasze, którekolwiek są natenczas i w zawieraniu Łukasza Górnickiego.*

W dedykacji, pisanej w Tykocinie 18 lipca 1565 r., swego najważniejszego utworu *Dworzanina polskiego*, królowi Zygmunutowi Augustowi, Górnicki napisał: *Posyłam Waszej Królewskiej Mości, mojemu Miłościwemu Panu, na piśmie te rozmowy, a posyłam tak, jako nie Orzechowskiego złotym, ale moim ołowianym piórem wypisane być mogły. Wszakóż jeśliby się one podobały ludziom (czego ja sobie obiecować nie śmiem) nie mnie by za to, ale Waszej Królewskiej Mości dziękować powinni, albowiem miłość Waszej Królewskiej Mości przeciwko Rzeczypospolitej ku tej pracy mnie pobudziła, a dobrodziejstwo Waszej Królewskiej Mości do tego mi pomogło, żem jej jakożkolwiek dokonać mógł.* Tuż przed ukończeniem prac 15 VII 1565 r. król Zygmunt August, przebywający wówczas w Knyszynie, pisał list do podskarbiego Stanisława Sobka, by wydał 35 zł tygodniowo dla Górnickiego, na drogę do Krakowa, gdzie miał złożyć do druku *Dworzanina*. Po śmierci Joba Preytfusa, starosty tykocińskiego, wakujące stanowisko dzierżawcy powierzył król właśnie Łukaszowi Górnickiemu. 15 X 1571 r. spisano *Inwentarz starostwa tykocińskiego, przy przekazaniu go Łukaszowi Górnickiemu.* Wypadło mu być świadkiem wydarzeń lipcowych 1572 r., gdy przybył do Tykocina i Knyszyna dwór, wraz z konającym

władcą, śmierci króla i grabieży pozostałego po nim mienia ruchomego. Górnicki nie tylko witał chorego króla w Tykocinie, ale w ostatnich dniach jego życia jeździł do niego do dworca knyszyńskiego, do ostatniej chwili konsultując projekty rozbudowy twierdzy tykocińskiej. Wstrząsający opis tych zdarzeń zawarł w swym dziele *Dzieje w Koronie Polskiej*.

21 VII 1576 r. za wstawiennictwem Jana Chodkiewicza Hieronimowicza, Ostafiego Wollowicza i Jana Zamoyskiego król Stefan Batory nadał Górnickiemu starostwo wasilkowskie.

Górnicki zmarł w folwarku starostwa tykocińskiego Lipniki. Starosta tykociński spoczął w kościele Bernardynów na Kępie Narwianej, przy zamku. Nagrobek jego ustawiono w prezbiterium. Wcześniej w kościele tym spoczęła jego żona Barbara z Bezdzieńca z Broniewskich, zostawiając mężowi 3 synów i 5 córek.



JAN KLEMENS BRANICKI

(1689 – 1771)

Wiele śladów swojej działalności pozostawił w Tykocinie Jan Klemens Branicki. Hetman wielki koronny wiele uwagi poświęcił upiększaniu i zagospodarowaniu swoich posiadłości. Wraz z żoną Izabelą z Poniatowskich doprowadził do rozkwitu swojej białostocką rezydencję. Mimo iż należał do osób najbardziej wpływowych w kraju, był politykiem dość niefortunnym. Chwiejny charakter i zbyt uleganie wpływom otoczenia sprawiły, że frakcje i stronnictwa polityczne, z którymi współpracował, nie miały mocnego oparcia. Wysokie stanowisko państwowe wykorzystywał do spraw prywatnych, jako hetman zaniedbał reformę wojskową. Ciche poparcie, jakiego udzielał konfederatom barskim,

stanowiło jaśniejszy punkt w jego publicznej działalności.

W tykocińskim kościele Trójcy Przenajświętszej, ufundowanym przez J. K. Branickiego, umieszczono zachowane do dziś rzeźbiarskie przedstawienie jego popiersia, z uwidocznionymi orderami, które zdobył za zasługi w obronie ojczyzny.



AUGUST II MOCNY

(1670 – 1733)

1 listopada 1705 r. w zamku tykocińskim przebywał król August II podczas zjazdu z carem Piotrem I. W aktach centralnej kancelarii państwowej, zwanej Metryką Koronną, w księdze pieczętnej odnotowano, przy dokumentach pieczętowanych przez króla od 3 listopada do 31 grudnia 1705 r., że wystawiono je *in castris ad Tykocin*. Ten król Polski wyparty był wówczas prawie z całej Polski przez Szwedów i stronników Stanisława Leszczyńskiego (4 października 1705 r. koronowanego w Warszawie). August II szukał wówczas pomocy rosyjskiej przeciwko Leszczyńskiemu. Pragnąc nagrodzić przychylność niektórych z magnatów rozdał panom zgromadzonym wówczas w Tykocinie medale na czerwono emaliowane, mające po jednej stronie wizerunek Orła Białego i napis *Pro Fide, Rege et Lege* (za wiarę, króla i prawo), po drugiej zaś stronie litery *A.R.* (Augustus Rex).

Car Piotr I przebywał w Tykocinie już od 26 października 1705 r. Tego dnia datowany jest jego uniwersał do wojsk rosyjskich o niestosowanie przemocy wobec klasztoru supraskiego.



ZYGMUNT GLOGER

(1845 – 1910)

Jedną z pierwszych prac ogłoszonych drukiem przez Zygmunta Glogera były opisy ludowych podań i obrzędów z okolic Tykocina. Znany etnograf, archeolog i historyk przyjmował w swoim majątku w Jeżewie przedstawicieli świata kultury i nauki – Karłowicza, Andriollego i innych. Jezewo stanowiło znany w całym kraju ośrodek polskiego życia umysłowego. Wśród wielu prac Glogera znajduje się *Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim*. Wielką sławę zyskał właściciel Jeżewa dzięki monumentalnej *Encyklopedii staropolskiej*. W trakcie prac nad swoimi dziełami wiele czasu spędził w tykocińskim archiwum parafialnym. Z jego inicjatywy na parkanie kościoła w Tykocinie umieszczono wydobyte z Narwi kule armatnie. Mimo sławy i zaszczytów Zygmunt Gloger znany był ze skromności i wielkiej życzliwości w stosunkach z ludźmi. Jeżewskie zbiory, testamentem Glogera, zostały przekazane Muzeum Narodowemu w Krakowie, Muzeum Etnograficznemu w Warszawie, Towarzystwu Bibliotek Publicznych w Warszawie. Rękopisy z kolekcji glogerowskiej przechowywane są ponadto w wawelskim oddziale Archiwum Państwowego w Krakowie.

W tykocińskim muzeum jedno z pomieszczeń dawnego domu talmudycznego poświęcono Zygmuntowi Glogerowi, gdzie obejrzeć można stałą ekspozycję poświęconą temu wielkiemu Polakowi, który rozświetlił Tykocin w swoich pracach naukowych.







WŁODZIMIERZ PUCHALSKI

(1908 – 1979)

Wiele czasu w rozlewiskach Narwi w okolicach Tykocina spędził znany fotografik, przyrodnik i pisarz, Włodzimierz Puchalski. Zanim zajął się fotografowaniem ojczystej przyrody ukończył Politechnikę Lwowską, brał udział w kampanii wrześniowej, był oficerem Armii Krajowej. Jako fotografik zadebiutował w 1927 r. we Lwowie, w tym mieście odbyło się również jego kilka wystaw indywidualnych. Do wybuchu wojny nakręcił też kilka filmów przyrodniczych. Od 1960 r. wiele czasu spędzał w swoim domu, w podtykocińskich Morusach. Tu powstało wiele niezapomnianych filmów i zdjęć. Współpracował z wieloma czasopismami – pisał i publikował zdjęcia. Zrealizował ponad 60 filmów. Zmarł i został pochowany na wyspie King George w Południowych Szetlandach.

1. Pomnik Stefana Czarnieckiego
2. Kościół pw. Trójcy Przenajświętszej
3. Alumnat
4. Klasztor Bernardynów
5. Synagoga
6. Dom talmudyczny
7. Kaczorowo – stara dzielnica żydowska
8. Pomnik Orła Białego
9. Dawny Dworek Administratora
10. Wiatrak
11. Grób Łukasza Górnickiego
12. Zamek tykociński

-  Szlak im. Łukasza Górnickiego
-  Szlak Królowej Bony
-  Szlak im. Zygmunta Glogera
-  Obwodnica rowerowa NPN



M
T
Mia
tętni
Dla
kil



Widok na kościół Trójcy Przenajświętszej od strony krzyża upamiętniającego miejsce pochówku Łukasza Górnickiego



Tykociński zamek, najpotężniejszy ongiś bastion Rzeczypospolitej, dzięki staraniom prywatnego przedsiębiorcy jest w budowie na nowo. Znowu króluje na prawym brzegu Narwi



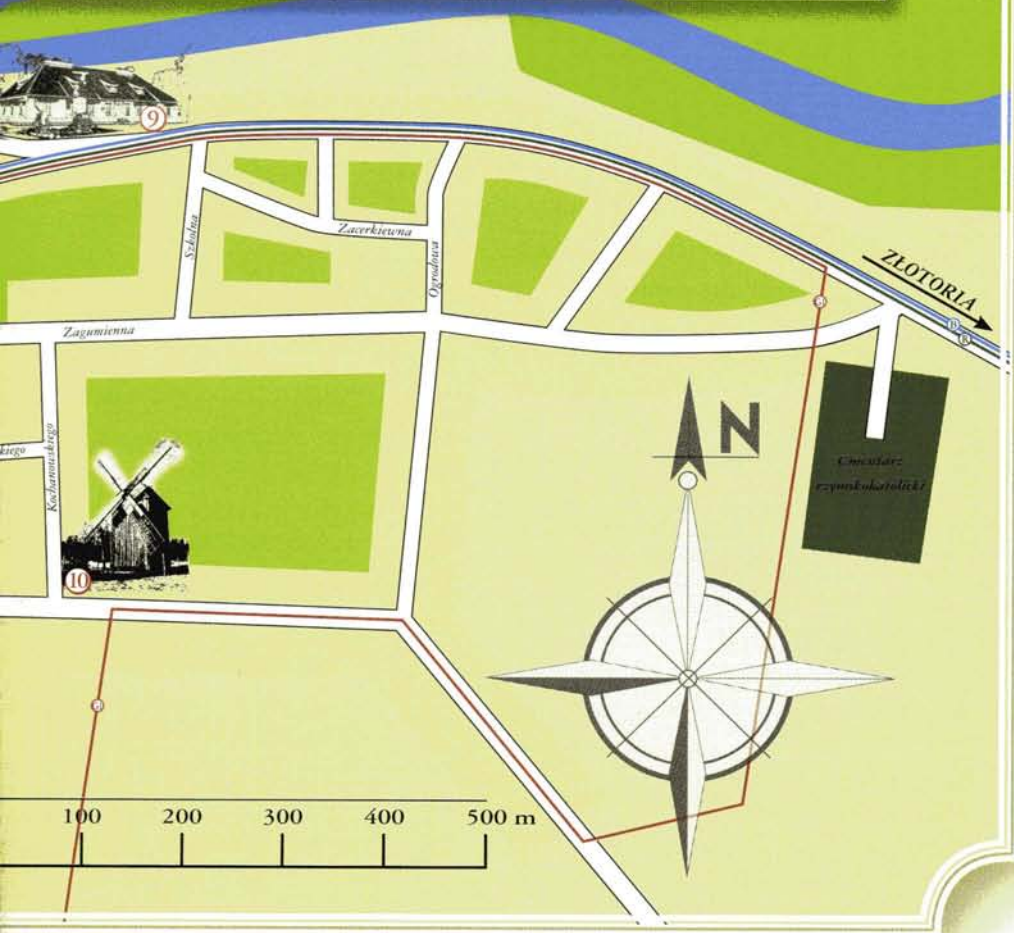
Kaczorowo – dawna dzielnica żydowska, obecnie ulica Piłsudskiego

MAPA TURYSTYCZNA TYKOCIN

...sto królów i hetmanów; luminarzy i żydowskich mędrców;
...ący życiem gród kupiecki i prężny ośrodek życia religijnego.

Historia łaskawie obeszła się z miastem.

...go dziś możemy oglądać w niemal niezmienionym kształcie
...kusetletnie zabytki, przechadzać się wiekowymi uliczkami
...nad Narwią, chłonać klimat tego niezwykłego miejsca.



W centralnym punkcie miasta stoi pomnik hetmana Stefana Czarnieckiego. Wielki wódz i starosta tykociński od 1761 roku ogląda z wysokiego cokolu swoje włości



Kościół pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej był pierwszą w Polsce próbą adaptacji palladiańskich zasad architektoniczno-przestrzennych. Budowę ukończono w 1750 roku



XVII-wieczny Alumnat, ongiś przytułek dla weteranów wojennych, dziś w stylowych pomieszczeniach oferuje doskonałą kuchnię i przytulne pokoje w pensjonacie



Widok na tykocińską synagogę i dom talmudyczny od ulicy Koziej. Na zwiedzanie tych pomników żydowskiej obecności w Tykocinie warto poświęcić sporo czasu



Ładnie prezentują się odnowione domki i kamieniczki przy ulicy Złotej. Turystycznym szlakiem „Królowej Bony” idziemy w stronę synagogi



Wychodząc z Alumnatu skręcamy w lewo, w okalającą kościół ulicę Poświętną. Nadnarwiańska uliczka pamięta najstarsze dzieje miasta



Urząd Miejski w Tykocinie
ul. Złota 2, 16-080 Tykocin
tel./fax 85 718 16 27



e-mail: burmistrz.tykocin.bia@gminypolskie.pl
www.bip.um.tykocin.wrotapodlasia.pl
www.um.tykocin.wrotapodlasia.pl

Tykocin to ogromne bogactwo historii, liczne zabytki, walory przyrodnicze, a także bogata oferta turystyczna. Dzisiaj zachwyca estetyką, a jego prężny rozwój pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym oraz liczne inwestycje, zachęcają do inwestowania i przyciągają rzesze turystów.

Na terenie Gminy Tykocin z dofinansowaniem unijnym zrealizowano około 20 inwestycji. Dzięki wsparciu finansowemu poprawiła się infrastruktura społeczna i techniczna, a przy tym warunki życia mieszkańców. Piękny Tykocin i jego dynamiczny rozwój korzystnie wpłynęły na pozytywny wizerunek Województwa Podlaskiego.

Trzy najważniejsze inwestycje dla miasta zrealizowane w latach 2009 - 2012 to:

- Rozwój infrastruktury edukacyjnej w Gminie Tykocin. W ramach projektu wykonano termomodernizację budynków zarówno Zespołu Szkół w Tykocinie jak i w Radulach. Przebudowano teren w zakresie dróg wewnętrznych i chodników, zatokę autobusową i ogrodzenie. Przeprowadzono remont i adaptację niewykorzystanego pomieszczenia na czytelníę multimedialną w Tykocinie. Zorganizowano dodatkowe zajęcia korekcyjno-kompensacyjne dla uczniów z orzeczeniami z poradni psychologiczno-pedagogicznej oraz zwiększono możliwości korzystania z czytelni w Tykocinie. W Zespole Szkół w Radulach wybudowano plac zabaw, wyremontowano sale lekcyjne. Przeprowadzono remont i adaptację pomieszczenia biblioteki na Szkolne Centrum Informacji i pomieszczenia świetlicy na salę audiowizualną oraz remont oddziału przedszkolnego.
- Budowa infrastruktury sportowo-turystycznej w Tykocinie, gmina Tykocin – stadion piłkarski z zespołem boisk. W ramach projektu wybudowano stadion piłkarski z pełnowymiarową płytą główną o nawierzchni z trawy naturalnej, bieżnię okólną 3 torową o nawierzchni syntetycznej poliuretanowej, boisko wielofunkcyjne do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki i tenisa o nawierzchni syntetycznej poliuretanowej oraz boisko treningowe o wymiarach o nawierzchni z trawy syntetycznej. Stadion piłkarski z zespołem boisk w Tykocinie jest elementem infrastruktury sportowej i turystycznej województwa podlaskiego położonym na terenach o randze krajowej. Budowa stadionu poprawiła dostęp do nowoczesnej infrastruktury sportowej oraz umożliwiła zwiększenie oferty turystycznej miasta i gminy Tykocin.
- Budowa i rozbudowa drogi wojewódzkiej Nr 671 wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi na odcinku Krypno – Tykocin ETAP II (przejście przez miasto Tykocin, przejście przez „Bagno Tykocin”). W ramach inwestycji przebudowano ulice: Sokołowską, Złotą, Puchalskiego i Plac Czarnieckiego w Tykocinie.

TYKOCIN

The Royal Town

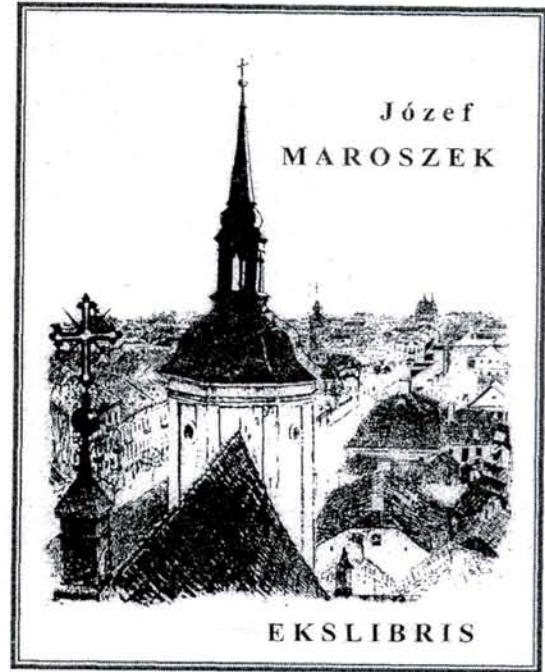
Rev. Witold Nagórski



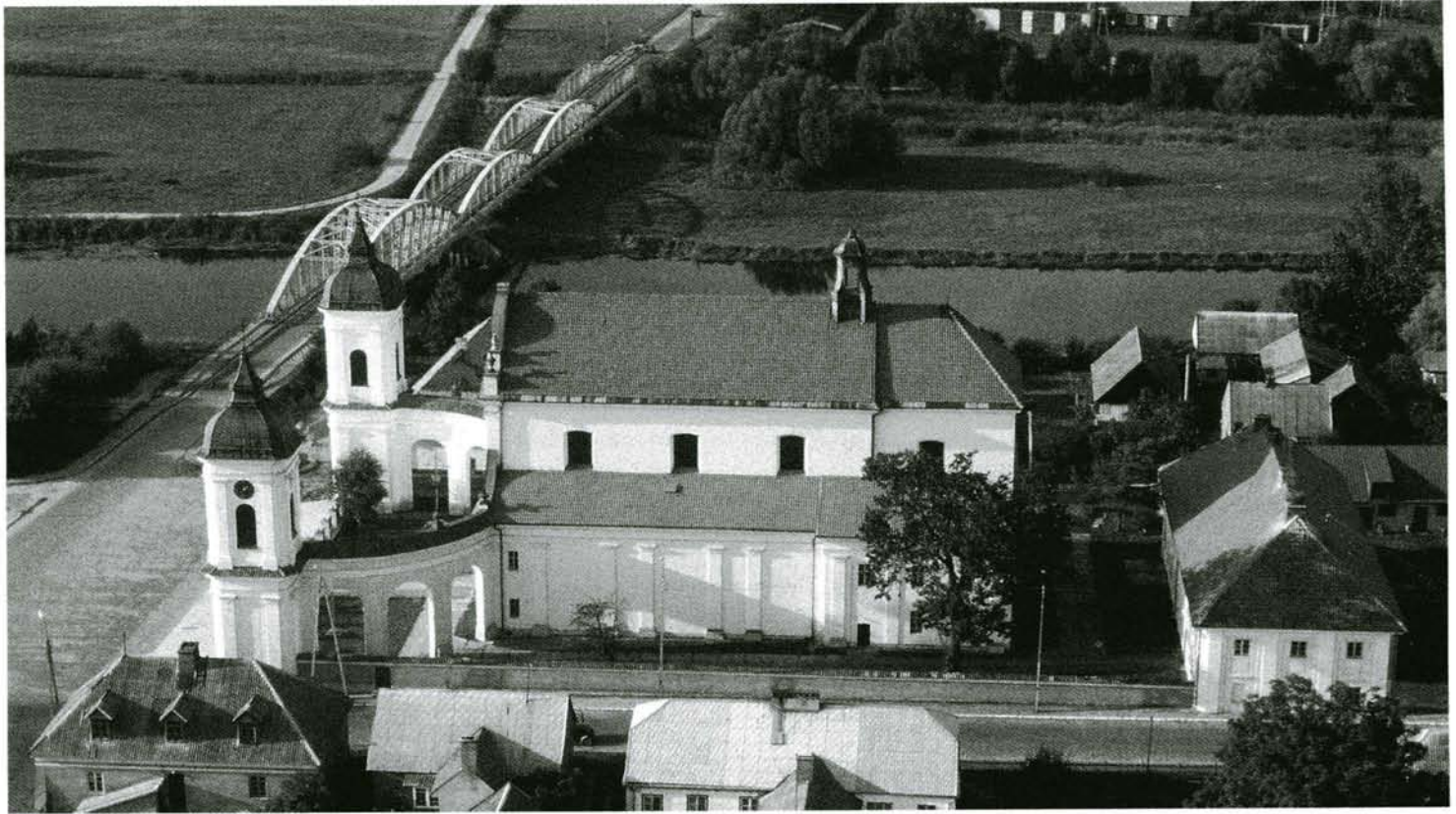
MIĘDZY
NIEBEM
A
ZIEMIĄ

TYKOCIN

The Royal Town



MIĘDZY
NIEBEM
A
ZIEMIĄ



The values of Tykocin's cultural environment, which are composed of history and the scenery, special composition of a riverside port of town, whole host of historic sights, and multitude and diversity of traditions, make it a town exceptional in Poland. That extraordinary quality is also a consequence of its proprietors' intentions. At first they tried to create a regional economic center, then a riverside port town and still later a seat of Observantine mission in the east of Europe. King Zygmunt August (Sigismund August), having united all Polish lands into one stable state, built a castle and kept the famous Tykocin deposit here. It included jewels, treasury, archives, library, collections of tapestries and other fabrics, clothes, harnesses, musical instruments. King's servants settled in Tykocin: librarian, a person responsible for the maintenance of fabrics, craftsman who decorated the surface of cold steel and fire rifles through etching of metal, sword maker, people employed by the mint, officers who guarded the castle. In the town's nearest vicinity other members of the court resided: king's cartographers, architects and builders, doctors, pharmacist, royal chef, scholars who taught at the Kraków Academy (the Jagiellonian University), clergymen and others. The Jewish community gained more and more power and their vast contacts encompassed Lithuania and the Kingdom of Poland, the Duchy of Prussia and the lands of Germany. The Renaissance climate of the town was typical for the harmony that ruled at that time in the spatial arrangement of towns, villages and noblemen's mansions in Podlasie. Later the royal armory in Tykocin delivered cannons for the wars in which Poland took part. Tykocin's role was further confirmed by the fact that the king sent the most distinguished war veterans to live here for the rest of their lives and later gave the entire starosty to Hetman Stefan Czarniecki for his noble deeds for the country.

The proprietors of Tykocin, the Gasztold family, Zygmunt August, Anna Jagiellonka, kings of Poland, and finally the Branicki family, formed the spatial arrangement of the town in a way that allowed for fulfill-

ing ceremonial functions. The market squares – in the New and the Old Town, the Jewish district of Kaczorowo, the Dutch district and the market places on the river Motława with their dominant buildings (temples and other representative edifices) – created a peculiar theatricality. Today they determine the basic esthetic values and the enduring aura of municipality. Since in 1807 the town found itself on the border of the Duchy of Warsaw and later of the Kingdom of Poland in the Russian Empire, the spatial structure and the historic sights complex have remained unaltered until the present day.

Historical values make Tykocin attractive to various researchers. Among the scholars working here in the past were Ignacy Kapica Milewski, Zygmunt Gloger, Rev. Stanisław Jamiolkowski, Abraham Gawurin. Now it draws not only scholars of the times gone by, art historians, experts in historic sights, archeologists, museum workers, numismatists but also tourists, collectors and even treasure hunters.

The complex of historic sights in Tykocin is valuable due to landscape features and to the spatial arrangement unaltered since more than a hundred years. It is comprised of a set of districts each of which was created at a different time and possessed a separate market square:

1. The town founded in 1425 centered around the market square – today called the Czarniecki Square. This part of Tykocin has unique artistic value as an urban and architectural composition. French example inspired the baroque redevelopment of the town in mid 18th century. Baroque royal squares were immensely popular in many towns in France at that time, e.g. Louis XV square in Rennes and the Royal Square in Nancy. The arrangement of the market square in Tykocin with the church dominating one side of it and the statue of Stefan Czarniecki in the center is the first example of organizing a town around a statue. A row of houses formerly belonging to local noblemen stretches along the river Narew. In the past

they were accompanied by grain elevators from which grain was floated north to Gdańsk.

2. The Jewish town created in 1522 west of the main market in the so called district of Kaczorowo surrounded by town's gardens and the overflow area of the river Motława (tributary of the Narew) where the first synagogue in Tykocin was built. In the forthcoming centuries, the Jewish district expanded further and further towards the east. From mid 19th century onwards most of the Jewish houses were situated between the synagogue and the parish church.

3. The New Town created in 1559 during the times of *pomiara włóczna*. New Town Market Square (Pol. 'Rynek Nowomiejski') with a wooden church of St Marc and the Observantine monastery formed the central section of this part of the town. There was also an Orthodox church nearby (later a Uniate church). This part of Tykocin occupies the eastern sector of the urban layout.

4. The Dutch town together with its own market square (today a petrol station) founded in 1691.

5. The Horse Market on the Motława created in the 17th century.

THE ROMAN CATHOLIC PARISH (16)

At first, the county of Tykocin remained within the boundaries of Mazovia from which it was later separated and incorporated into the Grand Duchy of Lithuania. Thus historically, Tykocin belonged to the Catholic parish in Wizna (a small town in Mazovia) and the diocese of Plock. Already on 7 September 1434 the Wizna parish priest received the confirmation of the boundary between Mazovia and Lithuania from the Plock bishop, Stanisław. The division was established in 1358 when the border run along the rivers Netta, Brzozówka, Czarna, Supraśl and Narew to the estuary in Niewodnica. The bishop's attempt, however, proved to no avail since the region of Wizna was, nevertheless, separated from Mazovia and incorporated into Lithuania.

In 1402 Witold, the Grand Duke of Lithuania, took under his control the Mazovian county of Goniądz up to the river Narew and, in terms of church authority, gave it to the bishops of Vilnius. To confirm his sovereignty, he had to build a castle in the exact place where later Zygmunt August build his fortress. The ruins of Witold's castle were discovered by archeologists in 1961. The river Narew formed the south-west border of the diocese of Vilnius from 1402. When in 1479 Pope Sixtus IV issued a bull for the monks of the Tykocin monastery who settled on the *Kępa Bernardyńska* (Eng. 'Observantine Isle'), he stated clearly that the region belonged to the diocese of Vilnius.

In 1425 Witold took control over the Mazovian county of Tykocin to the south of the river Narew with the town of Tykocin and the castle of Mazovian princes situated in Kaczorowo. He conceded this new territory to the power of the bishops of Łuck in Wolyń. Shortly afterwards the rich Tykocin parish became permanently a part of the diocese of Łuck until 1795.

Jan Gasztold an completed successfully attempt at creating an independent parish in Tykocin. He received the Tykocin estate on 13 February 1433 from Zygmunt Kiejstutowicz, the Grand Duke of Lithuania. The new parish was to encompass Gasztold's en-

tire estate. In spite of the efforts of the parish priest from Wizna, on 25 October 1437, the day of St Kryspin and St Kryspian, Gasztold conceded to the parish priest in Tykocin among others: the land near the river Narew on the other side of the cemetery, the garden, the predial tithe from the peasants of Tykocin, Łopuchowo, Złotoria, the farm in Kulesze, Zdrody (Rzędziany), Radule and Rogów, 50.4 ha of land in Tykocin and a considerable area in Przechodowo. Later this land formed the farm and village of Popowlany which belonged to the parish of Tykocin.

The historical area of the parish of Tykocin covered entire Tykocin estate (between 1542 and 1664 the starosty of Tykocin). In 1791 it included the towns and villages on the left bank of the river: Babino, Bagiienki, Broniszewo, Dobki, Hermany, Jeżewo Nowe, Jeżewo Stare, Kiermusy, Leśniki, Lipniki, Łopuchowo, Nieciece, Pajewo, Popowlany, Radule, Saniki, Siekierki, Sierki, Stelmachowo and Złotoria. The land Gasztold received in 1434 stretched over both banks of the river Narew and included also the primeval forest of Czarny Las on the right bank. The proprietor's intention was to include all the inhabitants of his land under one parish, although through the middle of it run the river border between the dioceses of Łuck and Vilnius. Czarny Las was not inhabited at the time and the founding document of 1437 mentioned only the village of Kulesze on the right riverbank. When in 1549 King Zygmunt August began replacing Witold's castle with his own, grander one, the forest was functioning as building material supply base. To a large extent the land was colonized. Many villages were founded: Białobrzeskie, Krosno, Kruszewo, Kulesze, Łaziuki, Sempiki, Zajki and Zakątki which were incorporated into the parish of Tykocin and the diocese of Łuck and not Vilnius. Towards the end of the 18th century the parish of Tykocin included 29 villages altogether.

The establishing of the state border in 1807 along the river Narew resulted in the incorporation of the villages on the right bank to the parish of Knyszyn within the Russian Empire. In 1919 the parish of Złotoria was created with the villages of Babino and Złotoria and in 1987 the parish of Radule with the villages of Leśniki, Pajewo, Radule and Rzędziany. Between 1799 and 1818 the parish of Tykocin belonged to the diocese of Wigry, between 1818 and 1925 to the diocese of Sejny and since 1925 onwards to the diocese of Łomża.

THE OLDEST PARISH CHURCH (18)

The oldest document about the church in Tykocin issued by Jan Gasztold on 25 October 1437 granted material support to the parish priest and stated that the church in Tykocin had existed before. From the beginning it was dedicated to the Holy Trinity, St Anna, and St Nicholas, the bishop. The first dedication, used also today, must come from the earliest times when the original temple sent its missionaries to the pagan Lithuanians nearby. The last one, connected with the patron of merchants St Nicholas, was added between 1424 and 1425 when the foundation of the town according to the law of Chelm took place. St Anna, traditional patron of the princesses of Mazovia, could have been the patron saint of the church in the nearby Złotoria (since around 1394).

Przechodowo (today Popowlany) could be the settlement that gave rise to Tykocin. Probably the oldest church in Tykocin was situated there. In 1424 when the town was founded, Tykocin was trans-located to its pres-

ent place as it was a custom for many Mazovian towns. At that time prince Janusz of Mazovia gave the privilege of aldermanship to Piotr of Gumowo, and in 1425, following the example of Łomża, he founded the town according to the Location Law of Chełm (around the Old Market Square, today Czarniecki Square).

THE CHURCH FOUNDED BY KRZYSZTOF WIESIOŁOWSKI (1604 – 1656) (18)

In 1573 the parish church was destroyed by fire and Queen Anna Jagiellonka allowed to build a new wooden St Marc's Church in the New Town (where today the post office stands) for the Observantine order which temporarily functioned as a parish church. In 1593 the former parish church was not rebuilt as a result of the absence of Rev. Stanisław Fogelweder from Tykocin who was acting as the king's international delegate at that time. Consequently, bishop Bernard Maciejewski blocked the parish farm profit and the tithes conferring the income to the rebuilding of the temple. In 1600 Fogelweder gave up the parish in Tykocin.

In 1604 a brick parish church was erected thanks to the foundation of king Zygmunt III (Sigismund III) on whose behalf the investment was financed by the starost of Tykocin Krzysztof Wiesiołowski. The newly built temple lasted until the Swedish De-luge and the battles over the town and castle in 1656. One can read about the destruction of the church in the register of the Tykocin parish copied by Ignacy Kapica Milewski towards the end of the 18th century. On 1 June 1665, on the annual court meeting in Tykocin, the land court mentioned the public statement of the local noblemen:

All the legal documents of Tykocin, the old ones and the new ones, were taken from the parish church in Tykocin and brought to the castle during the Swedish attack and the capturing of that castle where the enemy now dwelt. The documents were destroyed, ruined and completely plundered in that castle, turned into dust and totally annihilated. None of them were either written again or otherwise found in the place where they were kept in the parish church. Finally, the very parish church, old and brick, in which the documents were kept in chests with three locks, was also destroyed, ruined and completely plundered by that enemy.

The parish church in Tykocin, rebuilt after the Swedish Deluge, survived until the fire of 1706. The next wooden church built between 1713 and 1717 was also burnt together with the presbytery in 1741.

THE PRESENT PARISH CHURCH FOUNDED BY JAN KLEMENS BRANICKI (19)

The present parish church was built between 1742 and 1750 by Jan Klemens Branicki, the proprietor of the town and the land estate of Tykocin, Grand Hetman of the Crown and the Castellan of Kraków. The temple was consecrated on 12 July 1750 by the bishop of Łuck Franciszek Antoni Kobielski. In 1749 an architect J. H. Klemm designed the iron gate. It was built into a fence of metal bars. The bars are broken symmetrically by brick pillars on which in the second half of the 19th century Zygmunt Gloger placed stone cannon balls excavated from the bottom of the river Narew near the castle in Tykocin.

The building of the parish church was only a part of a larger urban and architectural plan devised by Jan Klemens Branicki. Although tragic

in its outcome, the fire of 1741 facilitated the realization of that plan. The rebuilding of the town was aimed at creating a unified composition of a baroque ceremonial square with the statue of Stefan Czarniecki. The architectural complex created reminded, in its planning, of contemporary residential solutions with arcades on side wings and an entrance gate on the front axis. To accompany the already existing *Alumnat* (in the north-east corner of the market square), a shelter was built on the other side of the church. Wooden one-story houses with ridge red tile roofs were built along the longer frontages. The statue of Stefan Czarniecki sculptured by Peter de Coudray between 1761 and 1762 completed this composition. Originally, it stood closer to the gate, on the empty cobbled square, in one third of the square's length. The sculpture, which was two meter high, was made of sandstone from Szydłowiec. It portrayed Hetman Czarniecki in a nobleman's outfit with a baton in his raised hand. The inscription on the pedestal was taken from the text of the document conferring the starosty of Tykocin to Stefan Czarniecki. Thus, the completed representative square showed to the travelers over the bridges on the river Narew along the Warsaw-Vilnius tract the assets of the proprietors of Tykocin in the 18th century: grand ancestry from the national hero Stefan Czarniecki, piety, charity, artistic, cultural and educational patronage. The church in addition to fulfilling religious and missionary functions, was to become a mausoleum – a Pantheon for the Branicki family, which was to be achieved by dedicating the side altars to the patron saints of the ancestors and the living members of the family.

A particular role was ascribed to the courtyard in front of the church surrounded by arcades and towers as it produced a peculiar *cour d'honneur*. Richer façade and making the adjoining space functional created conditions for religious practices and the organization of processions and other ceremonies stimulating the participants' imagination through the element of theatricality. The church in Tykocin was the first attempt at adapting Palladian spatial and architectural principles to Polish conditions. Thanks to the quarter circle arcades combining the façade with the towers, the temple expresses a distinctive architectural idea at that time in Poland.

The area around the church and the courtyard itself was also a witness to a tragedy. In November 1863 extraordinary events took place here. One of the most notorious oppressors of the January Uprising, the war commander in Tykocin, Captain Dimitriew, with the Cossacks and a troop of soldiers entered the church during a mass. People gathered in the chancel and knelt down. Dimitriew arrested 45 men and dragged them out of the church to prison. Later three women were arrested. After the mass had finished, when people went out of the church, the Cossacks violated the temple one more time and forced the members of the church fraternity with religious flags out of the building. They used leather whips to make them form two rows and bow three times with the flags to Captain Dimitriew. Then the blasphemous procession went around the entire town. Among the women arrested, who were harassed and raped, were the most beautiful ladies of Tykocin: Prószyńska, the daughter of the watchmaker, Mrs. W., the wife of a court clerk who died in prison after that, and Mrs. E. On 19 December 1863, on the name day of the heir to the throne in Moscow, Nicholas, Dimitriew ordered an elderly lady, Mrs. Kryczyńska, to be dragged along the streets.

The church was a brick plastered edifice with stones at its foundations (42 meters in length, 25 meters in breadth). Symmetrically, from both sides of the façade run half-circle arcade walls to combine the church with



two towers on square plan with rounded corners. The temple was planned as a basilica with a nave and two aisles with the chancel and the nave of equal height and lower aisles. Vestries with little treasuries above them adjoined the chancel. The nave and the chancel were covered with a gable roof with a little bell in the form of a turret lined with metal sheet. Two-story towers were covered with domes. The front of the temple was also two-story and had with five axes. Flows with vases sculptured in sandstone were placed above the second story. The door, also padded with metal sheet and decorated with wrought rosettes, was placed in a sandstone molded portal.

Above the church entrance, there is a foundation tablet with a Latin inscription:

To God Almighty, Jan Klemens Branicki count of Ruszcza, Ty-czyn, Tykocin, and Branice, Grand Ensign and Hetman of the Crown, Starost of Brańsk, Bielsk, Krosno and Mościce, to satisfy his forebears' wishes has erected this Church of Holy Trinity in Anno Domini 1745. Learn from them to wish good and from Him to do good.

A sundial was placed in the south side elevation near the door to the vestry. The towers were as high as the façade. The south tower functioned as a clock tower and the north one as bell tower.

The interior of the church was divided into a nave and two lower and narrower aisles. The three-span nave was sustained by four pillars. The tunnel vault in the chancel and the nave was supported with buttresses. The arcades in the nave were decorated with molded stucco archivolts. The nave was lighted by the windows in the vault. The porch was situated in the west part of the temple. Today there is a chapel at each side of it: the Heart of Jesus Christ and Virgin Mary of Katyń. Above it was the pipe organ.

At ground level, the interior of the temple possesses a unified baroque and rococo painted and sculptured decoration from mid 18th century. Founded by J. K. Branicki, it is of highest artistic rank and retains great historical and ideological significance. The fact that it has survived in its almost complete form until the present day without any major alterations of style is its additional asset. It is comprised of the gilded High Altar with the pictures of the Glory of Christ and the Holy Trinity, the sculptures of the Apostles Peter and Paul and six side altars in the aisles with pictures and sculptures of various saints: Jesus on the Cross with St Mary Magdalene at His feet, St Catherine of Alexandria, St Elizabeth, St Stephen – all painted by Szymon Czechowicz – and the anonymous: the altar of the patron saint of the parish St Vincent a'Paulo and the picture of St Nicholas. Earlier pictures from the 17th century were also preserved in the temple: Virgin Mary with the Baby Jesus and the Whipping of Christ. They come from the Observantine church on the isle on the river Narew.

Virgin Mary of the Noblemen

I, the mother of beautiful love and sacred hope

The painting of Virgin Mary with Baby Jesus, which hung in the High Altar of the Observantine church on the isle,

enjoyed a peculiar cult among the noblemen in the

neighboring villages who used to get married and baptize their offspring in front of it. The very painting was often referred to as Virgin Mary of the noblemen.

Formerly the painting was decorated with silver crowns

and numerous votive offerings. Today the painting hangs

in the side altar of the parish church.

Mercy and truth met each other (Psalms, 84)

The altar dedicated to the patron saint of the parish,

St Vincent a Paulo (celebration on 19 July)

St Vincent was born in the south of France in 1581. When he was twelve, he was sent to a Franciscan boarding school in Dax.

After graduating from it, he went to a seminary. He was ordained on 23 September 1660. He studied in Toulouse, Rome and Paris. Following the order of Pope Paul V, he went to France where he gained the trust of Queen Catherine de Medicis and became her chaplain. He was in charge of the Hospital of God's Mercy. From 1613 he was the tutor of the sons of the commander of the Royal Fleet, Philippe Emanuel de Gondi. As he did not

enjoy court life, he asked to be transferred to Châtillon les Dombas in the diocese of Lyon where he devoted himself to taking care of the sick, poor and the invalids.

Seeing that he could not cope with the task alone, he established the Fraternity of God's Mercy. Transferred to Paris, he began working with galley slaves. It became his mission to improve the conditions on the ships. The Thirty Years War necessitated the work of St Vincent and his Fraternity.

In 1651 Queen Maria Ludwika, the wife of king Jan Kazimierz, brought the priests belonging to the Fraternity to Poland so that they would carry on fulfilling their mission also here.

In 1752 Jan Klemens Branicki brought the missionaries to Tykocin to run the parish, school and seminary.

They continued their work in the town until 1864.

The path is in the eyes of the Lord

The altar dedicated to St Nicholas (celebration 6 December)

St Nicholas lived in the beginning of the 4th century. He was the bishop of Myra in Asia Minor. He took part in the 1st General Council in Nice where he spoke against Anti-Trinitarians. Other facts from his life are not certain. It is only known that he was famous for his merciful deeds which earned him numerous legends and stories. His conduct provided a model of goodness and consideration towards others in everything he did. The custom of giving children presents in December derives from him. St Nicholas is also known as the patron saint of merchants, millers, rafters and notaries. The Orthodox Church calls him the 'miracle-doer'. Already emperor Justinian erected a temple under his patronage in Constantinople. Also in Poland many churches bore his name, most often in old merchant towns and by trade routes. At the beginning, St Nicholas's grave was in the capital of his bishopric. When in 1087 Myra was conquered by the Muslims, Italian merchants secretly moved his holy relics to Bari in the south of Italy. The painting of St Nicholas in the church in Tykocin used to be covered by another one depicting the martyrdom of St Stephen.

One of the legends about St Nicholas says that in the town where he was a bishop, there was a poor family that had three daughters. As the parents could not afford a dowry without which the daughters would not have got married, they advised the oldest daughter to earn a dowry on her own. When St Nicholas heard about that he secretly threw a piece of gold into her room.

It was enough for a dowry. The same situation occurred with the two younger daughters. When the first one was old enough to get married, the father heard a noise and run out of the house to see

what had happened. He chased the disappearing silhouette and as he drew level with it, he saw that it was bishop Nicholas. Thus a custom of giving presents to poor children on the day of St Nicholas (6 December) was born.

And he experienced her, like gold that goes through fire
The altar of St Catherine of Alexandria (celebration on 25 November)

In the East, St Catherine was one of the most renowned saints. Although little is known about her life, many a legend originated from it. Two descriptions of her martyrdom and death survived. According to the documents that are available, she came from Alexandria. Most noble men from the city fought for her hand but to no avail. As a Christian, she vowed life-long chastity. Then came the times of emperor Diocletian known for the longest and the most bloody persecution of the Christians in history.

The governor of the east part of the Roman Empire, Maximian, was especially full of hate towards the Christians. He came to Alexandria personally to see to it that his oppressive orders were carried out. According to a legend, Catherine was a close relative of the emperor and she allegedly turned down his marital

proposal. It also mentions the dispute Catherine was said to have led with the wise men of the East during which she proved the naiveté of idolatry. The emperor surprised at such a dictum had her imprisoned and ordered the wise men to convince her to give up Christianity, but the result turned out quite the contrary. Many of them, seeing her wisdom and valor, converted to Christianity themselves. In traditional iconography, Catherine is depicted with a palm which symbolizes her martyrdom and with a wheel used for breaking bones with which she was tortured. This is how W. Drapiewski portrayed her on the vault of St Catherine's chapel in Tykocin. The body of the saint rests in the monastery on Mount Sinai where it was moved from Alexandria after it was conquered by the Arabs.

She opened her hand to the poor. (Proverbs, 31: 20)

St Elizabeth / St Isabel (celebration on 8 July)

St Elizabeth was born in 1271 as the sixth child of the king of Dragonia Peter III and Constance, the daughter of the king of Sicily. She was baptized after her aunt, Elizabeth.

To differentiate the aunt from the niece, the latter was referred to as St Elizabeth of Portugal as she spent the most part of her life there. After the death of her husband, free from household and court duties, she devoted herself to the poor, elderly and deserted. She went on foot on a pilgrimage to Compostella. She founded many monasteries and convents and was always generous

towards the poor. She entered the strict Order of St Clare.

She became famous due to her gift of resolving conflicts between monarchs. She died on 8 July 1336 with her son and her daughter-in-law at her side. Her body was moved to Combra. Many pilgrims visited her grave to seek her assistance with gaining God's mercy. Pope Leon X (d. 1521) sanctioned the cult by declaring her blessed. In 1625 Pope Urban VIII declared her a saint. St Elizabeth was the patron saint of the third wife,

Izabela, of Jan Klemens Branicki who founded the Church of Holy Trinity in Tykocin with St Elizabeth's chapel and altar.

In 1910 Władysław Drapiewski painted the vault of that chapel. He used an event known from a legend about St Elizabeth's life. When she was on her way to give her jewels to the poor, she met her husband who did not approve of her charity activity and the jewels miraculously turned into flowers which he allowed her to give away.

I am the Path, the Truth, the Life. (John, 31: 6)

The painting depicting the whipping of Jesus enjoyed a great cult. The picture is older than the Church of Holy Trinity and comes from the former Observantine church on the isle. It was displayed publicly only during Lent. Throughout the remaining part of the liturgical year it was hidden behind a painting depicting Jesus on the Cross with St Mary Magdalene kissing the feet of the Savior. Rev. Tadeusz Rogalewski claimed that his devotion was born at that altar. He was ordained in 1762.

In 1910 Władysław Drapiewski depicted Christ as the King of the Universe on the vault of the chapel.

There is a stunning pulpit of the Good Shepherd in the church. Its canopy bears the symbols of the Holy Trinity. In the nave, to the right of the chancel, a marble baptismal font with the portrayal of Christ's baptism was placed. Stylish confessionals stand by the pillars. Traditionally, the picture of the Whipping of Christ was hidden behind another one, also painted on canvas, depicting Jesus on the Cross with St Mary Magdalene. The picture of Virgin Mary with the Baby Christ was covered by that showing the Immaculate Conception of Blessed Virgin Mary. The picture of St Nicholas was hidden behind another one depicting the martyrdom of St Stephen.

In 1749 Sebastian Eckstein decorated the walls of the temple with illusionist painting of subdued grayish brown shade. He depicted the twelve Apostles with their attributes. To the right of the High Altar he painted the saints: Thaddeus, Jacob, Bartholomew, Philip, John and Peter and to the left: Simon, Maciej, Matthew, Thomas, Andrew and Jacob. The polychrome of the vault was executed in 1910 by Władysław Drapiewski. Later, in 1928, his brother Leon Drapiewski, in accordance with the painter's sketches, painted the Birth of Christ and the Sacrifice of Virgin Mary on the walls of the aisles.

Between 1870 and 1872 the interior of the church was renovated. Four side altars appeared. The chapel of Christ was decorated by a painter and gilder Gutry of Ostrów. Wawrzyniec Stypułkowski bought a chandelier for that chapel. In 1872 the side altars of St Catherine and St Nicholas were renovated. Between 1991 and 1999 the local gilder Andrzej Malinowski restored the pulpit and the altars of Jesus Christ and St Vincent a'Paulo.

In the entrance to the chancel there is a remarkable sculpture – a bust of the founder of the temple Jan Klemens Branicki. It stands on a console from 1746 on which the Latin inscription reads:

Jan Klemens Branicki, proprietor of Ruszcza, Tyczyn, Tykocin, and Branice, Castellan of Kraków, Grand Hetman of the Crown, Starost of Bielsk, Mościce Krosno, and Bogusławiec, the Knight of the Gold Ribbon, White Eagle and St Andrew Orders. Sculptured in Anno Domini 1746.

On one of the pillars there is an epitaph of Aleksandra Sosnowska nee Kruszevska who died on 8 September 1848 at the age of 60, the wife of Kajetan and the proprietress of Jezewo estate. Jan Gloger, the father of

After his death the parish was given to priests of the Order of Missionaries.

LEGAL GUARDIANS

(59)

Between 1433 and 1542 the Gasztold family, rich nobility from Lithuania, were the legal guardians of the parish church from whom the Tykocin estate and the guardianship of the church were passed unlawfully onto the Jagiello family – to kings Zygmunt I, Zygmunt August, Zygmunt III Waza, Wladyslaw IV, Queen Cecylia Renata and King Jan Kazimierz.

After the Swedish Deluge had ceased, the king conferred the starosty and Tykocin itself upon Stefan Czarniecki who, on 18 July 1661, accepted it as a token of gratitude for his noble deeds during the war from the king and the entire nation. From then on the starosty was to pass on to his successors. Czarniecki's descendants, Stefan Kazimierz Branicki and Jan Klemens Branicki, became the legal guardians of the church. To commemorate his grand ancestor, the latter of them commissioned a magnificent statue to be erected in the Tykocin market square. Delone, French artist residing in Warsaw, made the statue between 1755 and 1760. A clay model of the statue and Czarniecki's portrait on which the artist based his work were kept in Zygmunt Gloger's collection in Jeżewo until 1910. The pedestal on which the over-two-meter high statue was placed was inscribed with the following text:

(front):

TO STEFAN CZARNIECKI FROM CZARNCA, GOVERNOR OF RUSKIE VOIVODESHIP, THE COMMANDER OF ENTIRE ROYAL ARMY, WHICH WAS IN POLAND AT HIS TIME, CONQUEROR OF THE ENEMIES, THE DEFENDER OF THE KING, THE ONE WHO FREED HIS HOMELAND. THIS STATUE WAS COMMISSIONED BY JAN KLEMENS BRANICKI FROM BRANICE AND RUSZCZA, VOIVODE IN KRAKÓW, THE HIGHEST COMMANDER OF THE ROYAL ARMY, HIS PROGENY BY HIS DAUGHTER. WHEN THE GENERATIONS TO COME SEE HIS FACE, GAZE, HIS LAURELS AND MARKS OF VICTORY, WHEN THOSE GENERATIONS SEE SUCH A SPLENDID WORK OF ART, WHAT WILL THEY SAY: THE STATUE DOES JUSTICE TO THE MEMORY OF THE FAMOUS HERO AND COMMANDER. IT WAS COMMISSIONED BY A HERO TO A HERO AND BY A COMMANDER TO A COMMANDER. IT EXPRESSES THE HIGHEST REVERENCE AND AWE AND THE RECOGNITION HE RECEIVED FROM THE KINGS AND HIS ENTIRE HOMELAND. LET PRIVATE CREDITS HUSH AND LET THEM GIVE WAY TO THE HONOR OF THE ONES TO COME. THE HOMELAND AND THE KING PRAISE A GRAND MAN.

(right):

AN EXCERPT FROM THE DOCUMENT ISSUED TO CZARNIECKI BY KING JAN KAZIMIERZ WITH THE AGREEMENT OF ALL THE SOCIAL CLASSES IN THE KINGDOM ON THE GENERAL SEYM IN WARSAW ON 13 JUNE 1661. OUR DIGNITY SHALL NOT BE SHAMED IF WE, BY OUR TESTIMONY, PASS THE BRAVERY OF STEFAN CZARNIECKI, GOVER-

NOR OF RUSKIE VOIVODESHIP, WHICH IS RENOWNED ALL OVER EUROPE, TO THE GENERATIONS TO COME. NOTHING GRAND HAPPENED WITHOUT CZARNIECKI AND NOBODY SHALL WONDER THAT HE WAS HAPPY TO OVERCOME OBSTACLES AND WHEN HE LOST HIS PROPERTY HE WAS MORE FORESEEING THAN VALIANT. STEFAN SAW THE SOLE RESCUE IN GOD'S PROVIDENCE WHEN THE PROVINCES OF THE KINGDOM WERE FLOODED BY THE MOST HORRID DOWNFALL: DESTROYED RELIGIONS, EVERYTHING TAKEN, PLUNDERED AND RUINED. WE OURSELVES, FEELING THAT WE LET OUR PEOPLE DOWN AND WITNESSING THE GREATEST DEFEAT, DID NOT HAVE ENOUGH COURAGE TO FACE IT UNTIL THE VALOR OF CZARNIECKI BEGAN TO SHINE OVER THAT STATE.

(back):

WE ALL WISHED FOR A MAN WHO WOULD REESTABLISH THE FORMER GRANDEUR OF POLAND, SPARK HOPE IN DOOMED MATTERS, BOOST THE MORALE OF THE OBSTINATE SOLDIER, CONFIRM THE FALLING HONOR OF THE KINGDOM. IT IS A WONDER THAT ALL THAT WAS ACHIEVED BY CZARNIECKI. POLAND FOUND A CITIZEN WHO HEALED ITS WOUNDS WITH HIS OWN WOUNDS. MILITARY GLORY, WHICH WAS FORMERLY ASCRIBED ONLY TO THE PAGANS, GAINED UPON HIM THANKS TO HIS RAREST AND HIGHEST VIRTUES. IT IS DISHONORABLE TO COUNTER HIM WHO GAVE EVERYTHING TO EVERYONE; TO US – THE CROWN, TO THE CITIZENS – A HOMELAND, TO THE TOWNS – TEMPLES, TO THE PROVINCES – TOWNS, TO THE KINGDOM – PROVINCES. HE BROUGHT BACK SPLENDOR TO THE NATIONS OF THE KINGDOM OF POLAND AND THE GRAND DUCHY OF LITHUANIA.

(Left):

WITH HIS NAME AND BY HIS MAGNIFICENT VICTORIES HE BRIGHTENED POLISH BORDERS, SEAS AND ISLANDS. WITH A HANDFUL OF SOLDIERS HE MADE WHOLE ARMIES DISPERSE AND FLEE. LET THE ONES IN HEAVEN KEEP THIS WITNESS IN A VAST TRIBE OF OFFSPRING, LET PROSPERITY GROW FROM THIS GENERATION, LET THE FAITH IN REIGN AND VALOR AGAINST THE ENEMY STRENGTHEN. THANKS TO THAT HERO, POLAND, FORMERLY COMPLETELY DIVIDED, REGAINED ITS HERITAGE. UPON HIM, IN OUR MAGNANIMITY AND WITH UNANIMOUS AGREEMENT OF ALL CLASSES OF POLAND, ACCORDING TO THE DECISION OF THE LEGISLATIVE BODIES, WE CONFER TYKOCIN AS HEREDITARY PROPERTY.

Franciszek Bilograjski in his *Diary of a Nobleman of Podlasie* wrote:

For his military merits and heroic deeds, Stefan Czarniecki, on his deathbed nominated a hetman, a few months prior to his death, was given by the Sejm the starosty of Tykocin. His last descendant, the son of his daughter, Jan Klemens Branicki, Grand Hetman of the Crown, commissioned a beautiful ashlar statue to honor the hero. In his hand Czarniecki was holding a gilded baton. Every time the Russian troops went through Tykocin invading Poland, the baton got mysteriously lost and the troop commanders sent it to

Russia as a trophy gained upon Czarniecki. There was one person who was familiar with contemporary history who warned that when Czarniecki fought against Russia a dozen or so years before his death, he was not a hetman and thus he could not have surrendered his baton as he was never defeated by the Russians. The baton was therefore removed from public display and was kept in a secret place. Two such batons gained upon a stone statue are kept in Petersburg.

THE ORDER OF MISSIONARIES (61)

On 5 May 1752 the legal guardian gave the church and the parish buildings to the Missionaries not only for "the mass in church to be conducted by able and diligent ministers, but also for the narrow-minded people of our estate to be able to derive redemptive knowledge from them, we thought to bring in the Missionaries." They made it their aim to improve the moral standards of the lay people and the clergy of the diocese. On 25 August 1752 bishop F. A. Kobielski confirmed Branicki's decision. On 30 September 1768 J. K. Branicki conferred his legal rights to the guardianship of Tykocin parish upon the general of the Order of Missionaries.

Rev. Błażej Sikorski became the first superior and the parish priest. He was an able and hard-working man. He was also an outstanding speaker, in the opinion of his contemporaries the most famous missionary at the times of King August III. Rev. Jerzy Kitowicz described him in the following way:

Sikorski was the most renowned missionary of the Order at the times of August III. He had a sonorous and charming voice, devout and penetrating tone, simple style not adorned by rhetoric devices. He was able to evoke in his listeners the emotions he wished for: cry, pity, heart merciful towards God, hatred of sin and other vices. Many a time had the congregation wept during his preaching, praising the Lord with loud prayer, or, like a swarm of bees disturbed, kneeling down, had sought mutual forgiveness. On one occasion, on a mission to Kraków, such was the pressure of the crowd that in a field outside the city he had to preach to them from a scaffolding imitating a pulpit. To commemorate the event copper coins were made depicting Sikorski on the high pulpit wearing a surplice and a stole with a crucifix in his stretched band, surrounded by people of various classes and sexes.

THE SEMINARY (61)

On 13 February 1769 Branicki obliged the Missionaries to run a seminary for the diocese of Łomża. They were to maintain and educate 4 seminarians studying philosophy and theology and the practices of internal life. The clerical students obtained free education, board and lodging, and firewood in winter. The founder ascribed a sum of 30 thousand Polish zlotys to the maintenance of the seminary, from which he ordered an allowance of 500 zlotys for the professor and 250 zlotys for a seminarian. The creation of the seminary was confirmed on 15 February 1769 by bishop of Łuck and Brzesko Rev. Antoni Erazm Bogoria Wollowicz and the general of the Order Rev. Antoni Jacquier. At first one professor and 6 priests of the Order of Missionaries who run the parish and the mission resided in Tykocin. The seminarians after being ordained were obliged to celebrate 15 masses for the soul of the founder. According to the missionary tradition, the superior of the Tykocin house of the Order Rev. W. Kosk was nomi-

nated for the first rector of the seminary. On 30 October 1771 the regent took in the first four seminarians.

In 1817 the bishop of Wigry, Jan K. Gołaszewski, applied to the educational authorities of the Congress Kingdom to enlarge the number of seminarians to 19. Between 1769 and 1864 a total of 375 seminarians undertook studies there. 193 of them were ordained to be priests. Most of the seminarians came from the families of petty noblemen and peasantry, seldom from burghers and land owners. They were recruited from provincial schools in Tykocin, Szczuczyn, Łuck, Łomża, Białystok, Grodno, Węgrów, Łyskowo, Mariampol, Drohiczyn, Kowno, Kretynga, Sejny, Merecz, Warsaw, Radom and others. On 25 January 1792 the Sejm in Warsaw confirmed the perpetual right of Tykocin to run a seminary. When in 1826 a new seminary in Sejny was opened and the donations were split, the financial situation of the seminary in Tykocin grew worse. Later the seminarians spent two years studying in Tykocin and then went on to graduate in Sejny.

The seminary library in Tykocin was well furnished with theological works and educational aids. A catalogue from the end of the 18th century was preserved with additional entries from 1822 and 1853. It listed 157 books divided into 14 sections. Single items from that collection have been kept in the treasury of the Church of Holy Trinity until the present day. The seminary in Tykocin had its own set of rules based on the tradition dating back to the times of its foundation. The missionaries run the parish in an exemplary way. In 1861 a spontaneous patriotic demonstration took place in Tykocin. In 1864, as a form of post January Uprising repressions, the tsar authorities closed down the seminary and took the parish away from the Order.

The presbytery was erected between 1748 and 1750 and between 1769 and 1771 it was further enlarged to fulfill the demands of the seminary. It was built on a rectangular plan with two stories and a cellar. It was covered with a mansard roof of ceramic tiles. Elevations were sustained with pillars and cornices which closed square shallow surfaces. Inside, on the lower story, brick vaults were preserved. The refectory and the reading room are exceptionally valuable in terms of architecture.

Brick and stone grain elevator, two stables and a coach house covered with Dutch tiles or shingled roof were erected in the nearest vicinity of the Missionary House. The entire church property – the church, the facilities, the parish garden – was surrounded by a wall running along Choroska and Poświętna Streets. The brick wall on a stone foundation was partly plastered and around the facilities the stones with calcareous mortar were left visible. From the top the wall was covered by gable roof with red tiles.

HISTORY OF EDUCATIONAL SYSTEM IN TYKOCIN (62)

Fragments of rev. Antoni Kochanski's monograph entitled "526 years of the history of Tykocin":

"(...) The existence of both the parish school in Tykocin and the town of Tykocin itself dates back to the Middle Ages. The parish school was mentioned as late as in 1559 in the agrar reform documentation of that year. In 1510-1560 in the Cracow Academy, among 47 students from 13 towns of the Podlaskie Voivodship there was one from Tykocin, which proves that there existed a well-organized parish school.

In the second half of the 17th century many parish schools collapsed and were never reopened. However, shortly after the Swedish Deluge there was an indirect mention of the parish school in Tykocin from about 1664.

In 1664 Kazimierz Zwierz, the suffragan bishop of Lutsk and parish priest of Tykocin, issued a decree by which he forbade his vicars, bachelors and chanters as well as the entire parish school of Tykocin to wassail in Jews' houses. Moreover, in the municipal record book of Tykocin from 5th May 1701 there appears the name of Jan Ignacy Engelbert who was the rector of the school in Tykocin. It can be deduced from these historical records that the school was open continually throughout the 17th century. So Danuta Teofilewicz, an author describing the work of Commission of National Education (in Polish: KEN) in the Podlaskie Voivodship, rightly presumes that the parish school in Tykocin existed continually from mid-16th century to mid-18th century.

Rev. Stanislaw Jamiolkowski, the author of a short monograph about Tykocin published in *Przegląd katolicki* (Catholic Magazine) in 1879, found in Tykocin Archdiocese Parish a note from 1768, written by Hetman Branicki himself, together with a sketch of the Tykocin Parish School plan and the inscription: The set of the building site and regulation for parish schools, how they should be built and maintained. Hetman wrote his demands a few years before his death and it is doubtful whether the priest superior of missionary priests in Tykocin introduced them into the Tykocin School.

We wouldn't know much about the educational work of Tykocin Parish School from the years 1769-1795 if it hadn't been for the school's inspectors' reports, prepared by professors from a sub-departmental school in Białystok representing the Commission of National Education. The inspectors stated that, although the school in Tykocin didn't follow the Commission's directives until 1781 and after that year followed them only partially, in about 1794 there were more students there than in the sub-departmental school in Białystok. The age of the students in Tykocin ranged from 7 to 24 years old which proves that in 1794 the Tykocin Parish School had 4 grades and that every grade covered due material within 2 years. The school was called 'parish' and not 'sub-departmental' because neither the Commission of National Education would agree to have a sub-departmental school so close to the one in Białystok, nor missionary priests would want such a distinctive name for the school, which would entail continual control from the Commission.

Zygmunt Gloger, an ethnographer from near Tykocin, published in 1882 in *Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny* (Bibliographic-Archaeological Magazine) guidelines for teachers from Tykocin Parish School from 1781 which he found in Tykocin Archdiocese Parish. It was probably the recommendation of a priest superior of the missionaries in Tykocin, taking into account the KEN's directives for Tykocin and the Commission's administration. The recommendation obliged teachers to teach schoolchildren not only with words but also to be an example for them. Teachers had to teach their learners ministrations and church ceremonies, and students with vocal talent were to be taught to sing in a church choir. Teachers couldn't torment students. Teachers were ordered to read books recommended by the Commission of National Education during their lessons, to teach spelling, reading, calligraphy, declension, conjugation, moral parables, Aesop's tales and writing letters. Before midday teachers were expected to conduct

lessons of rhetoric, Polish history, periods, amplification, imitation, oration, translation from one language into another. In the field of foreign languages, a greater focus on teaching Latin and German was demanded. It was also commanded in Tykocin Parish School that in the afternoon students should learn poetics, the Holy Scripture, geography, poems, arithmetic and orthography. It was ordered to teach schoolchildren courtesy and to expect them to wear clean clothes, be combed and shaved, be sociable, decent and kind, and to avoid local dialect in conversations. The management of the school was instructed to teach students how to play football, bowling, draughts and chess. The Tykocin Parish School organized general trips outside the town on Thursdays.

Thanks to the reports of The Commission of National Education's inspectors in the years 1782-1794 we know today how many students attended the school as well as who taught there and which subjects. During that period such subjects as Latin, Alvar's, (Alvar's grammar book of the Latin language – translator's note), mathematics and calligraphy, and there were 96 students in 1788, 90 – in 1785, 80 – in 1789, 93 – in 1794 and in that latter reporting year learners at the school were aged 7-24 years old. In 1782-1788 schoolchildren were taught by a missionary priest and from 1789 to 1794 – by two clerics. In 1792-1794 the teachers were the clerics: Maciej Sokolowski and Antoni Bienicki from the Theological Seminary in Tykocin, and in 1794/94 – clerics from Tykocin: Kacper Pacuski and Grzegorz Szymborski.

The standard of teaching in the parish school was undoubtedly good because professors had access to a well-equipped library that held about 2,000 volumes at that time. There were books concerning theology, church law, philosophy, the Bible, aspects of preaching, catechesis – most of them in Latin, but also books about history and geography printed in Latin as far as in Amsterdam, in mid-17th century, and there were about 180 books in Polish covering various secular topics.

From the list of learners of the Tykocin Parish School from the years 1785-1804 it can be deduced that the school had 3 grades. Each grade probably lasted 2 years, like in Drohiczyn and Białystok.

The youth in the school came from gentry, bourgeoisie and peasantry. According to the Register of the parish school students from 1785/6 there were 57 beginner students and 21 older students. Younger students had poor results, the older ones did better. In the school year 1793/4 there were 70 learners in the lower school and 36 in the higher school. The school register of 1785 stated that the school consisted of higher and lower schools.

The Tykocin Parish School supplied the Theological Seminary with 11 clerics until 1795; 9 of them became priests and 2 were removed from the seminary, one because of an untreatable eye disease and the other – as a result of his hopeless inability for learning.

Under the Prussian annexation in Tykocin in 1795 – 1807 there existed a parish school, like before 1794, and its programme range covered elementary and middle education.

35 villages belonged to the parish in Tykocin. There was no other school except the parish school in 1799 on the Tykocin parish territory. The number of male students amounted to about 466 and the number of female students was approximately the same. The total population of the parish was 4124 people. There was no school fund but missionary priests from Tykocin supported the school from their own incomes. The town treasury

didn't help in maintaining the school. The school was situated in a wooden building with two chambers, one for every group of students. It was built in 1794 with the parish priest's money. The wood for the construction was supplied by the owner of the town – Izabela Branicka. The parish priest of Tykocin incurred maintenance costs. The condition of the school building in 1799 was good. Two teachers were employed in that school. They were chosen and approved by the parish priest.

One of the teachers, Andrzej Sienkiewicz, aged 22, born in the Dobrzyniewo parish, taught for a year. He studied in Białystok, probably in the sub-departmental school there, and then in the Theological Seminary in Tykocin. He was in the Seminary since 1794. He completed his studies but was too young to be ordained. So he worked as a teacher until 1801 and only then was he ordained a priest by bishop Karpowicz and obtained the necessary qualifications to teach Polish and Latin.

The second teacher of the parish school at that time was Joachim Filipowicz, born in the Narew parish, aged 19. He studied in Szczecin, Gdansk and Tykocin and was a cleric in the Theological Seminary in Tykocin. He left the seminary in 1800. Apart from Polish and Latin, he also knew German and could teach it at school. He was also a teacher for a year.

The Tykocin Parish School taught such subjects as: reading, writing, Christian customs, grammar, basic geography, history of the Old Testament, basic gardening and arithmetic.

Salary for each teacher amounted to 100 Polish zloty per year. The teachers also had accommodation, wood or coal, light and food provided. Students from the Tykocin parish paid 3 Polish zloty annually for wood and coal as well as maintenance of the school, while learners from other parishes paid 6 Polish zloty. Poor students didn't have to pay. The cost borne by the parish priest for one teacher was 100 thalers.

The number of students in the school would reach up to 180. They had summer holidays from 31st July to 21st October.

Teaching children in the villages of the Tykocin parish depended on the fund prepared for that aim. Such a fund, however, didn't exist.

The exam in the parish school took place 3 times a year, just before Christmas, Easter and summer holidays each.

The parish priest was in charge of the school.

Prussian educational authorities provided a brick school building for Prussian clerks and settlers' children. It was financed from town inhabitants' contributions and called the 'educational institute for Germans'. The German school was closed in 1807 after the Prussian authorities withdrew from Tykocin.

The parish school operated until the Prussians retreated from Tykocin and during the existence of the Duchy of Warsaw and Congress Poland, according to the surveys reported by parish priests of Tykocin to educational authorities of the Duchy of Warsaw in 1808 and to educational authorities of Congress Poland in 1817.

There is no evidence for the existence of any other school in Tykocin apart from the parish school during the Duchy of Warsaw. Around 1818, by the regulation of the Government Commission for Religious Beliefs and Public Education, a public school was established in Tykocin and converted into a departmental school, most probably with the intention to close down the Tykocin Parish School. 3 teachers worked in that public departmental school in Tykocin.

As a result of Stanislaw Potocki resigning from his seat of the Minister of Education and Stanislaw Grabowski, a supporter of religious education for the youth, becoming a new Minister, as well as due to collecting some savings in the school budget, the school management was passed to missionary priests of Tykocin on 16th July 1822. The missionary priests took all the positions for professors in the school and the parish school was closed down, probably by the order of the school authorities. That school consisted of elementary school and departmental school. The departmental school had 4 grades and was referred to in church registers as gymnasium.

In 1824-26 the rector of the departmental school was rev. Pius Dziedzicki, a local missionary. In 1826-32 the rector was rev. Adam Nadolski, a local parish priest and priest superior of the missionary house in Tykocin. In 1832 the departmental school in Tykocin was closed after post-insurreccional oppressions and transformed into a public elementary school with one secular teacher, under the supervision of the parish priest of Tykocin being the supporter of the school. Priests were allowed to teach religious education there.

The liquidation of the Tykocin parish middle school existing continually from 1771 to 1832 was a striking degradation of an old school-system in Tykocin. Before the school year 1849/50 the teacher of the elementary school was Mateusz Trzaska who taught in Tykocin in the years 1847-49. From 1st September 1849 Mateusz Trzaska was transferred, by the decision of the governor of the Lomzynski powiat, from Tykocin to a similar position of an elementary school teacher to the town of Wysokie Mazowieckie. From 1st of September 1849 the teacher in Tykocin was to be Jan Judycki, a teacher from Zambrow.

In the elementary school in Tykocin, on 27th October 1852 there were 65 schoolchildren: 43 Catholic boys, 14 Catholic girls and 22 Jewish boys. Together with the girls, there were 79 schoolchildren. The teacher in that school was appointed by the local government authorities and worked full-time. A cleric from Tykocin, Jan Lopuszynski, taught religious education at that time.

A parish priest's supervision over the elementary school in Tykocin lasted probably until the January Uprising in 1863. There are no documents concerning the activity of the school in the years 1861-1915. After the January Uprising elementary schools were gradually russified in Congress Poland.

CHURCH FRATERNITIES (66)

On 9 April 1643 in Warsaw Father Jan Pawel Czarnkowski, a Dominican, created the Rosary of Blessed Virgin Mary Fraternity in the Church of Holy Trinity. The fraternity was approved by Andrzej Gębicki, the bishop of Łuck. The parish priest from Hoża near Grodno, Rev. Kulikowski donated 1000 Polish zlotys to the fraternity. He gave the sum to Bartłomiej Kicki who gave it to the Jews at interest but the money was robbed by the Swedes. To make up for the financial loss, Kicki gave the municipal squares he owned to the Rosary Fraternity. In all probability they constituted the area where in 1795 a cemetery, which functions until today, was established.

Bartłomiej Makarowicz donated 1000 Polish zlotys to the Holy Rosary of Blessed Virgin Mary Fraternity with the obligation of celebrating

a mass on 26 May 1675. Mateusz Myslakowski donated a sum of 2300 Polish zlotys to the founding of the Rosary of the Holy Name of Jesus Fraternity with the obligation of holding a mass every Friday. On 5 October 1765 the Holy Trinity Fraternity by the parish church was initiated. Later in the 19th century the Holy Scapular Fraternity was created.

PARISH HOSPITAL (67)

Aleksandra Wiesiołowska, the wife of the starost of Tykocin, founded a hospital-shelter by the parish church in 1645. It was maintained from the donations of the burghers. Bartłomiej Makarowicz, the mayor of Tykocin who in 1682 donated 200 Polish zlotys, was one of the benefactors. The burghers donated their squares; in 1666 for instance, the famous prosecutor Kazimierz Wnorowski took the local Jews to court to determine the ownership of the hospital squares. In 1724 the parish hospital had two apartments, one for the poor and the other for the chaplain. Apart from the hospital, there were also 14 small houses where other poor people lived.

In 1750 the presently existing building of the hospital was built (at 11 Listopada Street) on the corner of the Main Market Square and Jordyka Street. The shelter was a brick one-story edifice with a mansard roof. The entrance was situated on the main axis and it opened into a vestibule which divided the rooms of the pensioners, separate for men and women. Behind the main building along Jordyka Street stretched a settlement parcel with a vegetable garden. The hospital was a part of the market square's architecture-urban complex designed for ceremonial purposes for the Branicki family. The institution moved here from a different location was to testify to the charity activities of the family and set a good example to others. 13 pensioners dressed in characteristic green uniform clothes with red crosses, men in traditional robes of Polish noblemen and women in jackets and skirts, were easily distinguishable in the community of Tykocin.

On 8 September 1775 the proprietor of the town and county of Tykocin, J. K. Branicki, issued the renowned *Document for 7 Elderly Men and 6 Elderly Women*: "Led by the Glory of God, I declare the following fund in the hospital by the Church of the Missionaries in Tykocin, obliging my successors not to alter it in any aspect. I want to have in that hospital 7 poor elderly men and 6 elderly women". The document issued in Białystok proceeds to enumerate how much rye for bread, barley, peas and buckwheat should each pensioner obtain from the farm in Stelmachowo. The clothes were to be purchased from the profit from Tykocin estate: shoes, boots and tights for women, linen for shirts. Branicki declared further that the color of robes should be changed every three years beginning with color green. Men were to receive traditional robes of Polish noblemen with red crosses on them and trousers with a lining, a leather belt and a cap. Women were to receive fabric for skirts, jackets and lining, as well as a cap. Food and clothes were all ascribed a concrete price in Polish zlotys. Later the document read:

The mayor of Tykocin shall fulfill all the demands and if he does harm to the poor in any way, the steward, the present one and the ones to come after him, has the right to punish him and do everything to keep with my orders.

The burghers from Czarny Las shall bring 50 wagons of timber every year. The Jewish toll collector should not charge them with bridge toll.

In the hospital there shall be three elderly and three crippled men, and three healthy men to help with church service. In the morning they shall all participate in a mass dedicated to their benefactor and every day before the church bells ring, they shall all gather to say the rosary. They shall also dedicate all their church work to my intention. They shall pray for the souls of the dead who cannot be saved otherwise. The parish priest or the prefect of the church shall see to all that so that my order is fulfilled.

For greater valor, I sign it with my own hand and press my seal.

On 27 July 1768 the hetman reformulated and confirmed his orders regarding the hospital in Tykocin.

PARISH FAIRS (68)

The granting of pardons constituted an occasion for church fairs. In 1701 according to the old privilege, the town of Tykocin had two such fairs – one on the Day of Holy Trinity and the other on the Day of St Francis. Nowadays, fairs take place on the Day of Holy Trinity, the Day of St Vincent a'Paulo and on the Assumption Day.

ST NICHOLAS'S UNIATE CHURCH (69)

In the 15th and the first half of the 16th century Russian people settled in Tykocin and in the neighboring villages. They were brought from the Eastern Europe by the Gasztold family, rich Lithuanian magnates, hereditary proprietors of Tykocin estate. At that time an Orthodox church was built in the town. In the second half of the 16th century the temple was situated, just like the parish church, on the left side of the main street (then called Czychrowska Street) which gave way to the New Market Square. The Orthodox church square stretched towards the river Narew. Although there were no gardens, the church possessed two big parcels with inns. The Orthodox Church also owned a land of 33.6 ha in Saniki.

In 1596 in Brest a part of the Orthodox church united with the Catholic Church. In the first quarter of the 17th century the Uniate church in Tykocin was utterly destroyed in a fire. The church square became completely empty. The priests were deprived of their home and the people of their temple. That is why King Władysław IV issued a privilege in Wrasaw on 12 May 1673 to the Order of St Basil in Supraśl allowing them to use Orthodox Church funds to build a new temple. A few months later Queen Cecylia Renata issued a privilege for the parish priest in Tykocin, Rev. Ludwik Stępkowski, allowing him to take over the Orthodox estate. Thus began a conflict which was resolved by King Jan Kazimierz who confirmed the right of the monastery in Supraśl to the Orthodox church in Tykocin and the church estate.

The new Orthodox church was built in 1645 by the prior from Supraśl, Aleksy Dubowicz, who also initiated many economic investments. He built bakeries, stables, barns, mills grain elevators and houses. He also founded a school. The Uniate parish under his rule grew into prominence and became a significant Uniate center in Poland.

In 1655 during the Russian attack on Lithuania, the center of St Basil Order in Tykocin lent refuge to the archbishop of entire Russia Antoni Sielawa who fled the Muscovites from Połock through Nowogródek



and Supraśl to Tykocin, where he died on 23 March 1655. The treasures he brought with him were plundered in 1658 and taken to Vilnius and Nowogródek by Jakub Szczawiński, the proprietor of Waniewo estate upon the river Narew. The author of the chronicle of the Order of St Basil in Supraśl, Father Mikołaj Radkiewicz wrote: "After [Sielawa's] death, Szczawinski, the voivode of Podlasie, with a horde of men invaded the house in Tykocin. They made three monks and the servants disperse and they stole the money in gold and coin and all movables".

At the beginning of the 18th century, after the tragedies of the North War, the Orthodox church in Tykocin had to face major difficulties. Simultaneously, due to growing assimilation, the number of people of Uniate denomination dwindled. In 1747 the Observantine and St Basil's monks agreed to use St Nicholas's Church together. The monastery in Supraśl allowed thus Catholic masses to be celebrated there. Another Uniate church was built in 1758. It was preserved until today in a small village of Sokoly where it has been serving as a cemetery chapel since 1830s. Only a name of a street remained – Zacerkiewna (Eng. 'behind the Orthodox church') – to remind about the existence of the Uniate church in Tykocin.

ALUMNAT

(71)

The shelter, called *Alumnat* (Eng. 'Seminary'), meant for Catholic war veterans who "served their homeland well and were of noble birth, and who got wounded when fighting for Poland or otherwise were harmed by old age," was founded by Krzysztof Wiesiołowski, the starost of Tykocin. The building was erected in the place of the former 16th century royal carriage station. To maintain that charity institution, Wiesiołowski donated his Dolistów estate, stating clearly that the estate neither partly, nor as a

whole, could be used for any other purpose. With the founder still living the Sejm approved the foundation in 1633.

The shelter in Tykocin. The foundation document of the hospital for war veterans in Tykocin made by Krzysztof Wiesiołowski, Marshal of the Court in Grand Duchy of Lithuania, was personally presented in our royal chancellery by the founder. Having heard his plea and after gaining the approval of all the classes of Poland, we consent to the foundation in every detail. Hereby we also confirm that the Dolistów estate shall not be, either in part, or as a whole, by us or our offspring, donated for any other cause. By the power of this Sejm we give the foundation a perpetual validity.

In his will, Krzysztof Wiesiołowski donated also his hereditary property, Białystok estate for the maintenance of the shelter and the castle in Tykocin. After the death of the benefactor (19 April 1637), the foundation was once more confirmed by King Władysław IV in 1638.

Aleksandra Wiesiołowska continued the noble work of her late husband. In her will made on 29 April 1645, she ordered the prioress of the Observantine convent in Grodno who was to control the funds after her death to rebuild the shelter in brick. Aleksandra Wiesiołowska died before 31 October 1645. The donation of Białystok estate was approved by the Sejm court in November 1646.

Alumnat had apartments for 12 war veterans who received a pension of 200 Polish zlotys. Documents from that period mention royal privileges according to which war veterans were directed to the shelter in Tykocin; Maciej Podolski (13 April 1660), Żebanek (28 July 1661), Stanisław Sadowski (29 July 1661), Andrzej Wiński (7 December 1662), Jakub Zalecki (30 April 1670), Paweł Kozłowski (13 July 1673), Butwił (13 December 1685), Jan Wysokiński (24 June 1688), Ugniewski (24 July 1688), Marcin Skalski (17 September 1690 and 26 April 1695), Wojciech Danowski (1 February 1698), Antoni Faszczewski (15 March 1698), Marcin Rożnowski (27 May 1698), Szerbar Macedoński, an old and distinguished soldier who

went blind (4 February 1699), Jakub Trzonkowski (11 May 1699), Andrzej Franciszek Dmochowski (22 February 1702), Paweł Świętkowski (26 March 1710), Wilkanowski (18 April 1712), Mikołaj Markowski (6 June 1715), Szymon Bogatka (6 June 1715), Jan Olszewski (3 March 1720), Jerzy Uszak Kulikowski (9 November 1720), Bonifacy Papik (20 July 1724) and many others.

On 10 July 1698 it was noted down in the inventory:

Alumnat for soldiers by the bridge on the river Narew, brick and on a square plan with turrets on two corners, in the third a chapel, in the fourth a gate. The roof calls for repair as it leaks and destroys the ceilings in the rooms. Each of the twelve pensioners has his own room. The windows and stove also need repair. The front walls and both turrets need to be renovated as well.

In 1701 a similar but slightly broadened description occurred: "There are twelve rooms for the pensioners and the stoves and windows broken by them need repair." Shortly afterwards, in the 18th century the turrets were taken apart. The seminary chapel was renovated shortly before 1717. The masses were celebrated by the chaplain who resided by the chapel. The veterans themselves gave money for his maintenance. On 15 December 1718, in his will, Krzysztof Rutkowski who lived in the seminary, trusted 4 thousand Polish zlotys with the Jewish community of Tykocin with the obligation that two masses each week were to be held in the seminary chapel or in the parish church. At the beginning of the 19th century the Prussians changed the chapel into a Protestant temple.

THE CASTLE AND THE CHAPEL (75)

The idea of building a fortress in Tykocin was conceived probably already in 1542 when the last king of the Jagiellonian dynasty unlawfully took over Tykocin estate after the last member of the Gasztold family died without an heir. It was meant to provide shelter for the king and his wife, as well as to secure his moveable treasures. The king was aware of the ideal location for the fortress almost in the very middle of the two countries he reigned in. It was perfect for sending out artillery troops to defend Polish borders at their entire length. Tykocin could communicate with Kraków via the rivers Narew and Vistula, with Lvov via the Narew and the rivers Bug or San, with Vilnius via the river Biebrza and later via the Niemen and Willa, with Prussia via the Biebrza, Pisa or Elk. Tykocin and the royal residence in Knyszyn were to bind two countries joined by union: the Kingdom of Poland and the Grand Duchy of Lithuania. In a letter dating 17 March 1550 and addressed to Mikołaj, the Red, Radziwiłł, King Zygmunt August wrote: "We need Tykocin due to many reasons. Thinking towards the future, bearing in mind wars and other conflicts, we cannot conceive of a safer place for our wife to reside if such a time comes. Tykocin lies on the border that is entirely safe. That is why we want to build our castle in Tykocin and assign to the building works all the profit we receive from Tykocin estate".

The castle was erected between 1550 and 1572. It was the largest fortress in Poland at that time situated on the overflow area of the river Narew, near the bridge on the tract from Vilnius and Grodno to Warsaw. Zygmunt August brought his movable property to the castle – library, archive, treasury, collections of musical instruments, the famous tapestries and the armory. Tykocin was referred to as the Arsenal of Poland. The castle also had a chapel. Between 1554 and 1569 the body of the late last member

of the Jagiellonian dynasty rested there until it was moved to the Wawel castle in Kraków on 10 September 1573. In 1656, during the period of the Swedish Deluge, prince Janusz Radziwiłł died in the fortress. His coffin also rested in the castle chapel until it was moved to another place.

The nomination of Jan Szymkowicz for the starost of Tykocin was directly connected with the building of the castle. He occupied this post between 1554 and 1569. In addition he was also a marshal and a scribe at the royal court. Zygmunt August counted on the fact that he had inherited his father's, Szymko Mackowicz, talents. Job Preytfus designed the castle. Before this assignment, he built towers and brick fortifications of the castle in Kamieniec Podolski. Later the castle in Vilnius was redeveloped according to his plans. In addition to the works in Tykocin, he simultaneously supervised the projects in the royal residence in Knyszyn.

The King, until the very last days of his life, wanted to supervise the building of the fortress. On 6 July 1572 a day prior to the king's death in his residence in Knyszyn, Łukasz Górnicki, starost of Tykocin who was to continue with the castle after Job Preytfus, visited. "When I entered the King's chamber he asked me if I brought the images. I said that I did not, having thought His Royal Highness did not have time for that. He replied that I should go straight to Tykocin and be back with the images the following day. I departed with sore eyes having seen my Lord too sick to survive yet one more day. I went to the castle immediately (prior to that I lived in the town) and brought all my possessions there."

The castle was built on the right bank of the river Narew (the town was on the left). The Observantine monastery existed next to it on an isle since 1479. During the period of the most intensive works, between 1567 and 1572, the King decided to remove the monks so that the monastery did not hinder the castle's defenses. However, the monastery was not removed from that place then.

Szymon Starowolski in his work entitled *Poland, or the Description of the Location of Kingdom of Poland* first published in 1637, wrote: "Tykocin is a respectable town owing its rank to the magnitude of the castle among the swamps, in a place ideal for defense purposes, built in a fresh style, thanks to the efforts and generosity of Krzysztof Wiesiołowski, a man of great stature and marshal at the court of Grand Duke of Lithuania."

At the time of the death of the last member of the Jagiellonian dynasty in 1572, an army unit of 200 soldiers under the command of cavalry captain Klimunt Bileński was stationed in the castle. To enhance the castle's defenses, King Zygmunt August brought with him representatives of professions which would prove useful in case a need arose. Bogdan Iwanowicz Siskin from the Grand Duchy of Moscow to whom Zygmunt August gave an area of 84 ha in Kleszcze and Laskowiec on 7 April 1559 was one of them. A similar role was ascribed to the Tartars who settled near the fortress in Tykocin. In 1581 Bozdzychów Bazar and Murtazy Sulima Szczęsny, the Tartar who had hereditary right to the land in the village of Tatory, lived in its nearest vicinity on the tract from Tykocin to Knyszyn. A little earlier in 1577 conscription lists mentioned yet another Tartar Samak Othoman, who paid tax from 50.4 ha of land in that village. The inhabitants of Tatory upheld Islam as their religion until the beginning of the 18th century.

Tykocin was the largest fortress in Poland – an average defense castle was four times smaller. The fortress was comprised of four earth bastions linked by curtain-walls. Until today the embankments of the south

and west bastions and the corner of the east bastion are visible. The embankments had foundations of timber scaffolding with a palisade.

The brick castle was situated near the most threatened south-east curtain-wall. Knyszyn tract run close to the embankments in a distance of around 50 meters or so from the east bastion, which allowed for taking full control over the tract even when using hand weapon. Combined artillery defense with the monastery was also possible. The town was too far away from the castle to enable successful artillery cannonade with the bombs falling out of aim. The castle-monastery complex defended thus the river crossing rather than the town itself. The castle was largely independent from the town due to its size which allowed for keeping sufficient supply and army.

The brick and stone castle was built on a rhomboid plan. It had four round towers which flanked the corners. During excavation works between 1961 and 1963 basements above which there were two stories were discovered. The ground floor with the gate housed kitchens and larders, the armory, treasury and gunpowder magazine. The west wing of the second story housed the Glass Room and the Dining Room, three other rooms and a vestibule. The south-west corner-tower, called the White Tower, housed two larders, one above the other, and the third story was taken by a small room – an office. The south-east corner-tower functioned as a prison and was called *Turma*. In the middle of the castle's courtyard there was a round black marble well. Outside the brick castle itself there was an armory.

The chapel was probably situated in the part of the castle that was destroyed in 1656 and was never rebuilt afterwards. The existing inventories of the castle from 1698 – 1729 do not mention that kind of place at all. Only in the inventory of 1715 it was mentioned that in the room neighboring the most representative cabinet room on the second story of the castle there were two painting of Virgin Mary, one bigger than the other.

From 1 November until 31 December 1705 King August II resided in the castle during his meeting with Tsar Peter I. August II was at that time forced by the Swedes and the adherents of King Stanisław Leszczyński (crowned King of Poland on 4 October 1705) to retreat from almost entire Poland. He sought Russian aid against Stanisław. In order to reward some of the magnates gathered then in Tykocin, he gave them red enameled medals. They had the White Eagle and a Latin inscription: *Pro Fide, Rege et Lege* (Eng. 'For faith, king and law') depicted on one side and on the other there were the king's initials A. R. (Lat. *Augustus Rex* 'King August').

The remains of the ruins were completely taken apart after 1915 when during the German occupation a road to Knyszyn was being built. The reason for the lack of any images of the castle lies in the fact that between 1807 and 1915 the edifices that remained of it served as a custom office and as it was a strategic point, no photographers or painters were allowed inside. Even now the place where the castle stood is called *tamoźnia* which in the local dialect means custom office.

THE FUNERAL OF KING ZYGMUNT AUGUST IN TYKOCIN (81)

King Zygmunt August died in his residence in Knyszyn on 7 July 1572. Until 24 August his body remained in Knyszyn. Marcin Bielski wrote in a chronicle: "After the King's death some Crown Councils gathered in Knyszyn on 24 August. Also delegates from the Grand Duchy of Lithuania came. As death was common those days, they ordered the King's

body to be taken to Tykocin." In another document from the gathering of 24 August 1572 it was written: "As God decided to punish many places in the Kingdom of Poland, Knyszyn among them, it was not safe anymore for the royal court to stay there. Thus it was ordered that the King's body, right after the departure of the court, should be taken to Tykocin so that it did not stay here without due celebrations. We oblige ourselves to see to it that those decisions are carried out".

Only on 10 September 1573 the funeral procession set off from Tykocin to Kraków. There was a special plan devised for that occasion.

The following ruling regards the moving of the body of His Royal Highness from Tykocin to the place of the funeral.

On 10 September 1573 on the day of the departure all noblemen, Crown councils, clerks, members of the court and servants of His Royal Highness shall gather in the castle in Tykocin at 12 o'clock. They shall participate in a mass which will be celebrated by chaplains by the body and all the bells in all the temples shall ring at that time. Then courtmen, 21 people, shall stand in due order and rank wearing hoods and holding candles distributed to them from the treasury, beginning with the chamber where the body lies to the carriage on which it will be laid. There shall also be a procession of the poor from the church and they shall also stand with candles in places devised for them. When the body is led out of the castle, black horses shall wait for it covered with black cloths with royal coats of arms. The Royal Ensign shall carry the court flag towards the carriage. Then the body of His Royal Highness shall be carried to the carriage which shall be covered with black cloth with royal coats of arms.

Thus, the funeral procession began to move and the church procession was to follow it. 100 poor people proceeded with lit candles in its front. Next went the students, then the monks, the priest and the royal chaplain, all singing traditional hymns. The body was carried on a carriage behind which went members of the Royal Councils and the royal court. When the coffin passed the last bridge and went out of the town, shots were fired, bells started ringing and the poor received alms. The funeral procession directed itself towards Wizna. Royal servants still kept going in due order according to their rank. When they reached Wizna, processions from every church in the town met them and the bells started ringing. The courtmen dismounted their horses, lit the candles and went to the castle or the king's court on foot.

THE TREASURES OF TYKOCIN (82)

When King Zygmunt August was laid down with a terminal illness he ordered his royal treasure to be moved from Vilnius to Tykocin as he thought it would be safer there. In 1571 the King wrote his will in which he named his three sisters of the Jagiellonian family, Anna, Zofia and Katarzyna as the heiresses to his movable property. He was also aware that upon his death members of his court would plunder all his belongings. He did not trust his senators either so he decided to move his treasure to Tykocin. He trusted it with the cavalry captain Bieliński personally. After the King's death, there was a time that entire Poland fought for the treasure against one woman, Anna Jagiellonka. Through the Sejm and Senate, entire Kingdom defended the treasure against the heiresses and the feud ended in the Parliament's success.

Even judging by contemporary standards, the treasure must have been of immense value. There are records that in Knyszyn the King had 200 thousand gold ducats, the greater part of which he brought to Tykocin. In 1560 his collection of gemstones was valued at 1 billion 100 thousand Polish zlotys. It was comprised of huge rubies and diamonds, calpacs of Russian tsars decorated with pearls, crowns, scepters, harnesses made of gold and diamonds rather than iron, big chalices set with precious stones. The value of his parade robes was estimated at 80 thousand red Polish zlotys, and the armors at 100 thousand. Parade robes of the members of the court were valued at 50 thousand. Silverware, apart from that used on every day basis, was assessed at 15 thousand pounds. In addition to all that there were silver and gold harnesses, bales of precious fabrics: brocade, damask and cloths of gold, as well as other 'trifles'. To encompass the total value of the treasure, it is useful to recall one occasion when there was a need to sell a small part of it (orb, crown, unicorn and a little silver) and the sum gained amounted to 117 thousand Polish zlotys. In comparison, the dowry of each of the princesses amounted to 32 thousand Polish zlotys. Anna Jagiellonka would not have fought so hard for the treasure if it was not worth it. The Seym and Senate ruled that the treasure could be handed over to the heirs if they agreed to take upon themselves also all the obligations and paid the debts. Only the cavalry captain Bieliński remained faithful to the late king. When a committee of Polish and Lithuanian noblemen arrived at the castle under the pretext of checking whether the king's body was resting in Tykocin in due piety, Bieliński led them into the crypt. However, when they started to look around and head towards the treasury, he warned them that he would give an order to shoot. Faced with such a threat and bearing in mind the fact that the castle was well armed and was one of the most prosperous in the country, the noblemen preferred not to take their chance and drove away unsuccessful.

The treasure in Tykocin remained untouched, not counting few small loans, throughout the entire period when there was no king, the reign of Henryk Walezy and another period with no king. In all probability it would have remained intact longer if King Zygmunt August's sister Anna did not wish to get married. On the day of her wedding with King Stefan (Stephen) Batory she was tricked into signing a document in which she renounced all her personal belongings, mainly the treasure in Tykocin. Later she accused the senators of deceiving her and that it was, to put it gently, a vileness on their part. The wish to get married and become a queen won. The treasure was far away and the prospect of ever getting hold of it even more distant and just behind the wall a husband and a king in one person was waiting for her. She signed the document and as a result the treasure was taken away from Tykocin. To make the loss slightly less painful to her, she was given some land in Mazovia and Podlasie.

T APESTRIES (82)

King Sigismund Augustus, while joining Kingdom of Poland and Grand Duchy of Lithuania into one solid country called the Polish-Lithuanian Commonwealth, built a fortress where he placed the famous 'Tykocin deposit' consisting of jewels, treasury, archives, library, collections of tapestries and other fabrics, clothes, horse harnesses and musical instruments.

An important element of furnishings of the royal residence in Knyszyn was a collection of tapestries, deposited in the castle in Tykocin.

The tapestries were hung on the walls every time the king arrived at Knyszyn.

In 1553 the king brought the first batch of tapestries when he came to Knyszyn with his third wife, Catherine. The tapestries, depicting the scenes from the Swedish Deluge, were a wedding present for the young couple from the bride's father – the emperor Ferdinand I.

Around 1560 Sigismund Augustus ordered tapestries of verdure with animals. They were based on tapestry cartoons of an anonymous artist from Antwerp, probably Pieter Coecke van Aelst. The tapestries came directly to Tykocin and later, after Sigismund Augustus's death, were transferred to Wawel when Anna Jagiellon borrowed them for the occasion of Henry of Valois's coronation.

In 1571 Jan Bukowski, Sigismund Augustus's maintainer, lived in Tykocin. He was a steward responsible for maintaining royal tapestries and other fabrics.

Jakub Zaleski was the king's "wardrobe of favours" in 1559-1572. He kept a register of everything the king owed his courtiers. Because of Zaleski's function, the king donated large amounts of money to him. Zaleski watched over the king's movable property in Knyszyn and Tykocin. After one of the king's visits, Zaleski took some tapestries and other valuable objects to the Tykocin Castle. On 30th July 1571 the king wrote that Zaleski "took the following, richly embroidered, tapestries: Romulus and Remus, Nebuchadnezzar, Viennese and other as well as cloths of gold." From the register we know about Zaleski's deliveries to the castle: "Cloths of gold from Zaleski... Upholstery from Zaleski, everything carefully written down: coats of arms made of gold, coats of arms without gold, bench cushions, carpets: white, yellow, red, black, ornamental window fittings... Register with short descriptions of silverware, big silver objects and any silver objects, liturgical articles, church silverware, the king's clothes ad suscipienda homagia, two golden crowns with jewels, and other things that Jakub Zaleski put in the Tykocin Castle according to the king's will on 5th July 1572." Before 1569 a manor house was built for Zaleski in Knyszyn in Grodzienska Street and Zaleski was still its owner in 1579.

Out of about 350 tapestries, 140 remained up to this day.

T HE OBSERVANTINE ORDER (83)

The monastery on the isle on the river Narew (1479)

In 1749 Marcin Gasztołd founded an Observantine monastery in Tykocin. Marian (Jan) from Jeziorko became the first prior of the monastery. He was the creator and the head of the Polish Observantine province. It was his idea to establish a mission in the east with the aim to convert the Orthodox Russians, not-yet-Christian Lithuanians and Muslim Tartars to Catholicism. The approval of the foundation of the monastery in Tykocin occurred thanks to Marian from Jeziorko. The approval was granted by Pope Sixtus IV who, on 8 February 1480, issued a bull which allowed the Gasztołd family to erect an Observantine monastery. Marcin Gasztołd, the voivode of Kiev and later the governor of Trockie voivodeship, and his wives of Holszański family (the first one not known by her name and the second Anna) were the founders of the Observantine monastery of the Visitation of Blessed Virgin Mary.

It was meant to be a token of gratitude to the monks for their faithful service as chaplains at the Gasztold's court.

Marcin Gasztold commenced the building of a brick church and monastery on an isle on the Narew swamps. However, after the building of the chancel and a part of the monastery he died in 1483 leaving his work unfinished but with a brick vestry which possessed liturgical utensils, robes with precious embroidery and choir books. In all probability the wooden cross depicting the passion of Christ dates back to that oldest Observantine church. The gothic sculpture which presently hangs in the refectory of the 18th century monastery was previously hanging on the rainbow beam of the church.

After a short period of time, when they were removed from their monastery by King Zygmunt August, the monks came back to the isle. On 27 August 1589 the renovated brick church was consecrated again after rebuilding it from ruins by bishop suffragan of Vilnius, Cyprian. On 9 December 1591 King Zygmunt III asked Anna Jagiellonka to donate timber from her forests to the rebuilding of the ruined monastery saying that he had already given the monks financial support. On 25 August 1607 the High Altar was consecrated.

The Observantine monastery in Tykocin was especially esteemed by the noblemen of Podlasie. Still in the very recent past the painting of Virgin Mary with Baby Jesus, which hung in the High Altar of St Mary's Church between 1749 and 1777 and later (until today) in one of the side altars in the Church of Holy Trinity, enjoyed a peculiar cult among the noblemen from the neighboring villages who used to get married in front of it. The very painting was often referred to as Virgin Mary of the noblemen. Formerly the painting was decorated with silver crowns and numerous votive offerings. Today another painting, depicting the Immaculate Conception of Blessed Virgin Mary serves as a curtain that hides it.

Łukasz Górnicki, the starost of Tykocin (d. 1603), his wife Barbara (d. 1587), Sebastian Sobieski (d. 1614), Observantine bishop Mikołaj Gabriel Fredro (d. 1628), Stanisław Lewicki (d. 1628), Michał Szczawiński, colonel Antoni Ostrowski and many others were buried in the crypts of the church. The body of Mikołaj Wiesiołowski (d. 1634), the castellan of Żmudź and the starost of Kowno, the brother of Krzysztof Wiesiołowski, Grand Marshal of Lithuania and the starost of Tykocin, was also buried in the Observantine church. Szymon Staropolski wrote down the inscription on his epitaph which did not survive until the present day:

NATUS PATRE MARESCHALCO SUPREMO LIT. QUESTIA DOMI FORISQUE EXTERNARUM RERUM ET LINQUARUM PERITIA CLARUS, IN SIGISMUNDI III AULA DIU CUM LAUDE VERSATUS, AC IN VARIIS LEGTIONIBUS, MUNIIS, EXPENDITIONIVUS BELLICIS, TUM IN PRAEFECTURA VERSAVIENSIS URBIS, AD TUENDAM REGIOURUM LIBERORUM SECURITATEM, DIGNITATEMQUE BIS DEMANDATA, EIDEM REGI PROBATES, A VLADISLAW IV IN SENATUM ADLECTUS, OBIIT IMPROLIS REGEMONTI.

Krzysztof Wiesiołowski, the starost of Tykocin between 1613 and 1637, founded St Sebastian's altar in the Observantine church as a votive offering in his gratitude for saving the lives of the royal family. It is a remainder of King Zygmunt III's stay in Tykocin, who sought shelter from bubonic plague here in 1630.

On the Knyszyn tract a cross was founded in 1982 to commemorate Łukasz Górnicki, an exceptional man of letters, royal librarian and the starost of Tykocin. In the past in the Observantine church on the isle on his tomb there was an inscription:

To Łukasz Górnicki, the starost of Tykocin and Wasilków, the secretary to four kings of Poland: Zygmunt August, Henryk, Stephen Batory, and Zygmunt III, his sons, Jan and Łukasz, founded this small tomb, for their father. He left a grander and eternal memory of himself in his spirit, mind, writings and customs. He died on 22 July 1603 at the age of 71.

Formerly in the Observantine church on the isle there was also a tomb of Barbara Górnicka who died on 28 February 1578. A beautiful poem written by her husband was inscribed on her last resting place finished by the following dedication:

TO BARBARA GÓRNICKA FROM BEZDZIEDZE, THE WIFE OF THE STAROST OF TYKOCIN AND WASILKÓW, A LADY ADORNED WITH PIETY AND GREAT VIRTUES, WHO WAS TAKEN AWAY FROM HER HUSBAND, THREE SONS AND FIVE DAUGHTERS AT A YOUNG AGE BY UNYIELDING DEATH, ŁUKASZ GÓRNICKI, THE STAROST OF TYKOCIN, HER GRIEVING HUSBAND WROTE NOT WITHOUT SORROW.

SHE LIVED 29 YEARS AND THREE MONTHS AND DIED ON THE LAST DAY OF FEBRUARY 1587.

After the damage caused by the battle over the castle in Tykocin in 1656, the Observantine monks returned to the isle. Finally, in the 18th century the waters of the Narew constantly damaging the foundations of the Observantine complex made it necessary for the monks to move permanently to a safer ground.

The monastery by St Marc's Church in New Town (1559)

After the last member of the Gasztold family died childless, Tykocin became the property of Zygmunt August who erected a castle near the Observantine isle and started taking apart the monastery moving the monks to the New Town of Tykocin which began to grow in 1559. By the king's order a wooden St Marc's Church was built but the monks did not move there and stayed on the isle until 1791. On 25 April 1582 Queen Anna Jagiellonka, the heir to Tykocin estate after her brother, allowed the monks to stay in their old monastery. She also let them take back choir stalls which had already been moved to the new wooden St Marc's Church. There was an important reason for keeping the monks on the Observantine isle, namely the parish church in Tykocin was destroyed in a fire and St Marc's Church functioned as a parish church between 1573 and 1604.

On 24 September 1604 the bishop of Łuck, Marcin Szyszkowski allowed the monks to take over St Marc's Church and the monastery in the New Town until then used by the parish of Tykocin on condition that the monks would celebrate at least three masses a day in that church. A year later the bishop decided to make the condition less strict. The masses were to be celebrated when a need arose but the Order was obliged to renovate the monastery and church buildings. However, the Observantine monks restricted their works in that respect merely to minor repairs. Still in 1701 a little tax-free church existed at Choroska Street opposite the New Mar-

ket Square. Twelve Observantine squares on which formerly the monastery stood were neighboring the church.

The Observantine monastery by the roadside to Sokoły (1771)

In 1777 J. K. Branicki founded a new monastery for the Observantine Order on a third different location – on the outskirts of the town by the roadside to Sokoły. Originally, the Observantine Church of the Visitation of Blessed Virgin Mary was supposed to be built in the monastery's vicinity. On 16 March 1773 the Pope's nuncio granted the new church 40 days of pardon. The realization of the project was hindered by the death of the founder – hetman Branicki. Colonel Antoni Ostrowski and cup-bearer of Podlasie, Michał Szczawiński, finished the building of the monastery. Only in 1791 a makeshift chapel was consecrated in the east wing of the monastery adapted for that particular purpose. In 1853 a brick Observantine bell tower was built. In 1864, the year of its dissolution, the Observantine monastery had 13 fathers and brethren. The Observantine church was never finished and its foundations were taken apart. In 1861, in the center of the monastery courtyard where the church was supposed to be erected, a sandstone statue depicting the Immaculate Conception of Blessed Virgin Mary was placed on cast-iron pedestal. On the entrance to the chapel two tablets with Sebastian Sobieski's (d. 9 October 1614) epitaph were fitted in after they had been moved from the church on the isle. Each of them has a Latin inscription which reads:

TO SEBASTIAN SOBIESKI, ENSIGN OF THE CROWN, THE STAROST OF BOGUSŁAWIEC AND ROSICE. IF YOU KNEW HIM, SAY A PRAYER AND GO. IF YOU DID NOT KNOW HIM, LISTEN: HE GAVE HIS YOUTH TO KING STEPHEN BATORY AND HE GAVE THE REMAINING PART OF HIS LIFE TO KING ZYGMUNT III IN PEACE AND IN WAR. HE DIED ON 9 OCTOBER 1614.

A MAN OF GRANDEUR, LIKE VERY FEW OTHERS RESPECTED BY THE MONARCHS. HIS EXEMPLARY VIRTUE HAS LEFT HIS CHILDREN TO A BETTER FATE. HE DESERVED A LONGER LIFE UNLESS VIRTUE DOES NOT DESERVE HEAVEN. THERE HE HAS A REWARD, HERE HE COULD ONLY HAVE FAME. ANNA ZEBRZYDOWSKA, HIS WIFE.

Sebastian Sobieski initiated the careers of the entire family. King Jan III Sobieski was his progeny in the direct line.

The objects inside the chapel present some historical value; for instance two granite aspergillum bowls from the original church on the isle, gothic depiction of the Passion of Christ from the rainbow beam also from that church, two baroque reliquaries and the paintings of Virgin Mary with Baby Christ, Virgin Mary with Angels, St Anthony of Padua, and Virgin Mary granting a pardon to St Francis.

In 1970 the former monastery buildings housed a home for retired priests from the diocese of Łomża and in 1998 a social care center.

THE CEMETERY BY THE ROADSIDE TO BIAŁYSTOK (89)

Before the cemetery which still exists today was established, the dead were buried in other cemeteries in Tykocin: at Poświętna Street where

between 1433 and 1573 the parish church was situated and between 1752 and 1795 near the south bell tower of the presently existing church. The new cemetery was established in 1795. The author of the church chronicle in Tykocin, Rev. S. Jamiolkowski, associated that fact with the plague which decimated the population of the town and parish.

Due to hunger and poverty, between 1 January 1794 and 11 February 1795 484 people died in the Tykocin parish alone. As a result of such a high death rate and the fear of famine, following the advice of superior Cykanowski, at least he himself says so, a new area for a cemetery was devised on the right side of the road to Białystok. Formerly, the land probably belonged to the Rosary Fraternity. On 26 January 1795 Cykanowski was ordered to consecrate the land, put a fence around it and build a chapel so that the dead would be buried there from then on. Right after that, on 11 February, the Prussian authorities forbid to bury the dead by the church in town. On 17 February a widow Katarzyna Pakrasima was the first person to be buried on the new cemetery.

The church records mention that she was buried in the newly established and consecrated cemetery outside the town.

In the nearest vicinity of the presently existing Catholic cemetery, a Uniate one was established. When the tsar's authorities forced the people of Uniate denomination to convert to Orthodox faith in 1875 also people of that denomination were buried there. The area that once constituted the Uniate cemetery became in the 1980s a part of the bigger Catholic one. Nowadays single old graves form a unity with the newest ones. The entire cemetery was surrounded by a high brick wall and ash, chestnut and linden trees were planted there.

In 1841, near the presently non-existent cemetery church from 1795, catacombs were built. They were made of stone which was completed with bricks. They had four stories of tomb niches. Twelve niches were occupied between 1841 and 1859. The epitaphs were preserved: Rozalia Gross (d. 1841), Niemira (d. 1859), Franciszek Piętka, the son of Benedykt and Konstancja, who was born in Warsaw and died at the age of 75 on 30 December 1849 (11 January 1850), colonel of the former Polish troops, before his death a scribe at the salt depot in Tykocin. A Renaissance marble tomb tablet fitted into the side wall of the catacombs and probably moved here from the destroyed Observantine church on the isle, is a peculiarity of the edifice.

In all probability also in the 1840s the so-called 'lighthouse of the dead' was built in the south-east corner of the cemetery (within its then existing borders) parallel to the catacombs. It is an edifice in classical style, on a square plan, like a cube in its shape, covered with a tent-like roof with four slopes with pillars and cornices and niches for iron epitaph tablets.

In 1885 Zygmunt Gloger, the proprietor of Jezewo estate founded a chapel for his parents. Probably he designed it himself. The chapel was situated near the entrance gate in the main alley of the cemetery. Its front faced the today non-existent cemetery church. The chapel was a one-story building with basements, decorated with a crown in Polish gothic style. The architectural features of the chapel clearly resembled the gothic churches in Mazovia. The chapel was erected after the death of Jan Gloger (8 April 1811 – 8 August 1884). His wife Michalina Gloger nee Woj (1820 – 27 July 1905) was also buried in the crypt.



The cemetery chapel of grieving Virgin Mary

The chapel was founded by Józef Kotłowski and his wife Katarzyna, the parish community of Tykocin and their priest. In 1891 Rev. Kalikst Kraszewski was buried in the chapel which was still under construction. The foundation tablet names the year of building at 1895.

The temple was erected on an area newly incorporated into the cemetery. In terms of composition, it was linked with the walking alley and the simultaneously erected neo-gothic entrance gate. The brick chapel on stone foundations, partly plastered, was planned as a rectangle closed by a narrower and lower five-side chancel and a tower. It is a richly decorated neo-gothic building. In the period between the 1st and the 2nd World War it possessed a magnificent finial with intricate pinnacles, balls and crosses.

The pipe organ dating back to the beginning of the 18th century is worth mentioning with regard to the chapel's interior due to its structure and the late baroque design of its main body. Apparently, it comes from the Observantine church on the isle taken apart in 1791.

An epitaph and a foundation tablet with Latin inscriptions were fitted into the walls.

TO GOD ALMIGHTY I OFFER THIS ANCIENT CHAPEL BUILT OF STONE IN THE PRESENT YEAR. THIS NEW CHAPEL WAS ERECTED THANKS TO JÓZEF KOTŁOWSKI AND KATARZYNA KOTŁOWSKA, DUTIFUL HUSBAND AND WIFE, THE INHABITANTS OF TYKOCIN, AS WELL AS WITH THE WORK AND EFFORT OF THE PARISH PRIEST IN ANNO DOMINI 1895.

THE CHURCH AND THE JEWS (93)

Between 1522 and 1941 a large Jewish community functioned in Tykocin, which was a vital factor determining the character of the Catholic population. Around 1519 during the period of struggle between two most significant noble families in Lithuania, the Radziwiłł and the Gasztold, the castle in Tykocin was burnt down. The consequences of the fire were enormous, as Olbracht Marcinowicz Gasztold and his son barely escaped the fire alive. In 1522 Olbracht Gasztold resettled nine Jewish families from Grodno to Tykocin. He gave them the area called Kaczorowo where the castle once stood, creating a Jewish town that way outside the former moat and the canal called Motława (like the one in Gdańsk). A document dating back to 1522 stated that the Jews were to build their synagogue on an isle. The oldest history of Kaczorowo, when a castle stood there, is commemorated by the name of a street *Kozia* which originated from the name used for a defense ditch *koziol* (Eng. 'goat'). Another trace of that history is visible in the loom-like layout of the streets going around the area where the castle stood. However, the archeologists have not spoken yet if elements of a nobleman's residence were preserved in the foundations of the presently existing synagogue or not. After 1519 the proprietors had to reside in the carriage station which in 1571 was called the old one. It was situated in the south west corner of the Old Market Square (today Czarniecki Square) where later the *Alumnat* was built. Since 1522 Tykocin had been the capital of the Jewish community (Hebr. *kabal*) and one of the most important cultural, religious and economic Jewish centers in Poland.

Rev. Kazimierz Zwierz, the local parish priest between 1675 and 1678 advised to his vicars, scribes, cantors, organ players and everybody else who belonged to Tykocin parish not to do any harm to the Jews, either now, or later. He also forbid the Good Thursday procession to pass through

the Jewish streets not to cause disturbances as it used to happen. The Jews in turn promised to submit to the parish priest a set amount of Polish red zlotys and four pounds of sugar. Also the school and those who studied and worked there were to receive financial donations from the local as well as the visiting Jews. Catholic officials in the parish and in the school were asked to stay content with that fixed amount of money and not to expect anything else.

Another parish priest from Tykocin, Rev. Aleksander Telecki, confirmed the document issued by his predecessor and added that due to the fact that the Jewish community was constantly growing in number, and thus they were moving their abodes closer to the church, they should also donate spices such as pepper, cinnamon, ginger, saffron, and food (oil, rice, raisins) to the Catholic parish during Easter and Christmas.

The Jewish town in Kaczorowo was created in 1522, in all probability in the place where the castle, burnt down a year earlier, of the former proprietors of Tykocin estate, the Gasztold family, stood. In its center there was an old Synagogue Square with the Renaissance synagogue from 1642, merchants' stalls, and the Talmudic House from the 18th century. The synagogue was built in 1642 in the place of another one from 1522. The new temple was a monumental building in the shape of a cube on a square plan, originally with a roof protected by an attic and a tower in the south west corner. On three sides it had low adjoining buildings which housed the vestibule and the rooms in which women were to pray. The presently existing mansard roof comes from 1734. The interior of the synagogue is divided into nine spaces, with a pulpit from which the Torah was read in the center set apart by four pillars. The original vault was covered with stucco work in the style resembling that from Kalisz and Lublin, which preserved only in small part until today. The east wall provided a place for the Arc of the Covenant – a sacred chest keeping the scrolls of the Torah. The Arc was decorated with rich late Renaissance stucco work. The interior walls in the main hall were ornately painted and presented the texts of prayers in Hebrew and Aramaic with plant and animal ornaments in the form of belts. In front of the temple, merchants' stalls were built in the times when J. K. Branicki was the proprietor of Tykocin. They were shaped like a horse-shoe with a gate on their main axis. Today they do not exist and only the place where they formerly stood is marked.

Since 1977 the synagogue has been housing a museum. It possesses a rich collection of objects connected with Judaism and the culture of Polish Jews. It is a must for Jews who visit Poland in search for their roots.

On the west boundary of Kaczorowo there is a Jewish cemetery established in 1522. It is the oldest Jewish cemetery in Podlasie. It was broadened in 1732. Hewre Kadisz's Funeral Fraternity functioned by the Tykocin Jewish community to bury the dead in accordance with the ritual and to take care of the sick. Originally the cemetery was abundant in rich tombstones made of marble, granite and sandstone. The present situation does not do justice to its former magnificence. Only 25% of the tombstones were preserved. The oldest ones come from mid 18th century. A complex of Jewish houses from the 18th and the 19th centuries was also preserved in Kaczorowo.

During the centuries, the Jewish community in Tykocin created one of the largest Jewish centers in Poland. The extermination of the Jewish community took place on 25 August 1941. The Germans gathered the entire Jewish population, 1700 people altogether, and shot them. Mass graves

were found near the village of Łopuchowo and the place of the slaughter is commemorated by a statue.

ARCHEOLOGICAL EXCAVATIONS IN TYKOCIN

(96)

During the last forty years there were several archeological expeditions doing excavation work in Tykocin. All that research, although done within the present borders of the town, had different programs and scientific aims. The work resulted in the discovery and partial reconstruction of the ruins of Zygmunt August's castle built by Jop Preytfus between 1550 and 1582. To reconstruct the old urban layout of Tykocin, the surface of the courtyards (16th – 19th century) at Złota Street was examined. In connection with the planned restoration of the Stefan Czarniecki Square, between 1992 and 1994 the area was taken up by archeological excavations. According to the historians, the Square was the main market when the town was founded and from mid 18th century was an integral part of the baroque urban layout of the town. The results of nearly five months of research turned out to be extremely interesting and surprising at times.

During the first excavation season, the west part of the square was under research. Parts of the market's surface were discovered dating back to the times of the baroque redevelopment of the town conducted by J. K. Branicki. Below it, at a depth of 1.5 meters below the present surface of the market, there was a layer of shavings and other carpentry wastes. In connection with that find, a little building preserved only in small part, maybe a market stall, was discovered.

The first season brought yet one more discovery. In the vicinity of the statue, on its west side, parts of foundations were revealed. It took yet another year to examine the construction better. It was a foundation wall 1.5 meter thick built of stone and parts of bricks joined by limestone and sand. It surrounded the statue also from the east. Such a massive construction must have been erected to hold more than one story. Thus it can be inferred that in the place where the statue has been standing since 1763, there was a building of more than one story high. In that same place, slightly below the foundations, the original system of the stone surface around the statue was discovered.

In the east part of the square on the axis of the parish church gate, at the depth of a meter fragments of a front wall of a wooden building were discovered preserved to the height of 0.6 – 0.8 meter. There were also remains of partition walls and layers of stove rubble with tiles preserved to a certain extent.

During the last season, excavation works were taking place in the east part of the square and they were aimed at full identification of the discovered building. Thanks to that research it was established that it was a three-room building with wooden floor in one of them and a tiled stove. The building was destroyed by fire. Fragments of the construction, several coins, vases and pots were preserved in earth. According to chronological and functional analysis, the house comes from the first half of the 16th century and probably was one of the many inns in Tykocin.

The archeological works conducted between 1995 and 1998 had a slightly different character. Commercial construction works were supervised by archeologists at that time. Continuous research led to many more discoveries. Among the most interesting are determining the area of

the oldest Catholic cemetery and revealing the brick vaults. An accidental discovery at Poświętna Street initiated yet another archeological season in Tykocin. It was revealed that an underground corridor led to the river Narew. Excavation works unearthed the entrance of the brick structure, unfortunately pretty much ruined. The walls were protected by wooden pillars standing three at each wall either against the ice carried by the river in spring, or otherwise against the polluted water of the river. The entrance to the corridor was filled with stones. Everyday objects were found only at the entrance and in the first two meters of it. They were mainly fragments of glass dishes, tiles, scraps of leather clothes and some coins. A different excavation revealed that the cellars were flat and their floor was made of brick laid without any binding material.

Preliminary analysis of the building technique and the found objects allow for dating the cellars back to the 16th or 17th century. It seems that the entrance from the river Narew was filled in the second half of the 17th century, maybe during the times of the Swedish Deluge, and its destruction already began in the second half of the 18th century. The dating of the coins formed a base for that suggestion.

THE TOWN ON THE RIVER NAREW (99)

The houses of Tykocin are set on the left bank of the Narew which is a unique river with interesting complexes of flora and fauna. Meadows form the most conspicuous characteristic of the river valley near Tykocin. They were created, more often than not, thanks to drying of former swamps, overflow areas and the regulation of the old channel of the Narew river. Only in some places the formerly numerous old channels were preserved. The Narew possesses great natural assets. Its exceptional character constitutes a tourist attraction. The overflow areas and many tributaries draw ecologists, ornithologists, scientists, and simply those who love nature from entire Poland and abroad. The beauty of the Narew valley was praised by famous Polish scholars, artists and nature scientists: Zygmunt Gloger, Włodzimierz Puchalski and the landscape painter Zych Bujnowski.

The river flows in many channels among swamps and rushes. It abounds in many different species of plant and animal life. Plant life, which is composed of water and meadow plants, rushes and willows, plays a vital part in the natural environment of the river Narew. It provides rest and food to the birds which come here in spring and fall. The swamps are a perfect area for many rare species of birds to build their nests. More than 20 species of fish live in the river; not in the main channel, however, but in the smaller old channels and overflow areas. The swans that float on the river in summer only add to the enchanting character of the place. This beautiful and exciting view is deeply etched in the memories of the inhabitants of Tykocin.

MAJOR FIGURES IN TYKOCIN (103)

STEFAN CZARNIECKI (1599 – 1665)

On 18 July 1661 the Seym gave Tykocin and the entire starosty to Stefan Czarniecki who distinguished himself during the times of the Deluge. Already at a very young age the future Field Hetman of the Crown

chose a career in the army. Between 1626 and 1629 he fought against the Swedes, he took part in the Smoleńsk campaign, between 1638 and 1644 he fought against the Cossacks and the Tartars. In 1648 he dealt with the Cossack uprising led by Chmielnicki in Ukraine. His greatest fame was attributed to his victories over Moscow and the Swedes. During the Deluge he took part in the battle of Warka, between the rivers Vistula and San, the battle of Warsaw, Polonka and Mohylew. He fought the Swedes in Denmark. He received many favors for his wartime glories and unbreakable faithfulness to the king. He became the castellan of Kiev, Field Hetman, and governor of Ruskie voivodeship. He died on 16 February 1665 in Sokołówka on his way to Lvov from the wounds he suffered while fighting the Cossacks.

Stefan Czarniecki did not have a male heir. One of his two daughters, Aleksandra Katarzyna (d. 1698) married Jan Klemens Branicki (d. 1673), the Marshal of the Royal Court. Between 1761 and 1762 J. K. Branicki (d. 1771) founded a statue to his great-grandfather on the hundredth anniversary of Czarniecki's receiving Tykocin. The statue stands on the square named after Czarniecki until the present day. In the Church of Holy Trinity there is an altar of St Stephen, Czarniecki's patron saint.

ŁUKASZ GÓRNICKI (1527 – 1603)

From 1552 he was bound up with the royal chancellery. Górnicki accompanied the king in his trips to Gdansk, Krolewiec and Lithuania. In 1559 he became a secretary and in the same year – a royal librarian. In 1561 Sigismund Augustus confirmed Górnicki's noble birth.

In 1559 the royal library was moved to Tykocin and since that time Górnicki stayed in the Podlasie region. In 1571, in his testament the king wrote: "all of our books also belong to Łukasz Górnicki."

In Tykocin, on 18th July 1565, Górnicki wrote a dedication for Sigismund Augustus in Polish nobleman – his most important work: I hereby send to Your Majesty, my Gracious Lord, these writings and I send them not as written by Orzechowski's golden quill, but with my own lead one. Should they be accepted by the people (which I do not dare dream of), it is not me, but Your Majesty who is to be praised, for Your Majesty's love towards our country inspired me to create this work and Your Majesty's kindness helped me achieve this goal. Shortly before Górnicki finished writing, on 15th July 1565 the king Sigismund Augustus, residing in Knyszyn at that time, wrote a letter to his treasurer Stanislaw Sobek, ordering him to pay Górnicki 35 zlotys every week to cover the costs of his journey to Cracow where he was to submit the manuscript of Polish nobleman for printing. After the death of Job Prytfus, the starost of Tykocin, the king offered Górnicki the vacant position of a tenant. On 15th October 1571 a document called 'The inventory of Tykocin starosty at the transfer to Łukasz Górnicki was prepared. He happened to be a witness of the events that took place in July 1572 when the royal court came to Tykocin and Knyszyn with the dying monarch. He witnessed the king's death and later the plundering of his movable property. Górnicki not only welcomed the ill king in Tykocin, but also during the king's last days he visited him in his royal residence in Knyszyn, where they discussed the projects of the development of the fortress in Tykocin. We can find a shocking description of these events in Górnicki's work entitled "Polish crown".

On 21st July 1576, owing to the support of Jan Chodkiewicz Hieronimowicz, Ostafi Wollowicz and Jan Zamoyski, the king Stephen Báthory gave Górnicki the starosty of Wasilków.

Górnicki died in the grange Lipniki in the Tykocin starosty. The Tykocin starost was buried in a Bernardine church in Kępa Narwiana near the castle. His tombstone was placed in the church presbytery. His wife, Barbara Broniewska from Bezsierdzie, had been buried earlier in the same church, leaving her husband with 3 sons and 5 daughters.

AP Kraków (Pedagogical University of Cracow), Zbiór Zygmunta Glogera, nr 261, k. 922-927.

Array flamandzkie w Zamku królewskim na Wawelu (Flamish Tapestries in Wavel Royal Castle), red. J. Szablowski, Warszawa 1975.

JAN KLEMENS BRANICKI (1689 – 1771)

Jan Klemens Branicki left many traces of his work in Tykocin. Grand Hetman of the Crown paid much attention to the enhancement of beauty, economy and architecture of his estates. Together with his wife Izabela nee Poniatowska he led his residence in Białystok to a flourishing stage. In spite of the fact that he belonged a group of the most influential people in Poland, he was rather an unfortunate politician. His unstable personality and his yielding easily to peer pressure were the reason for his political factions to gain little support. He used his high rank to achieve his private objectives. As a hetman, he neglected the military reform. He silently supported the Confederacy of Bar, which constituted the brightest point in his political activity. In the Church of Holy Trinity in Tykocin founded by J. K. Branicki there is a bust depicting him with the medals he received for defending his country.

AUGUST II WETTIN (1670 – 1733)

On 1 November 1705 August II came to the castle in Tykocin for a meeting with Tsar Peter I. In the documents of the central state chancellery in the seal register it was noted that from 3 November to 31 December 1705 the acts were issued by the king from the castle in Tykocin. August II was at that time forced to retreat by the Swedes and the adherents of King Stanisław Leszczyński (crowned King of Poland on 4 October 1705) from almost entire Poland. He sought Russian aid against Stanisław. In order to reward some of the magnates gathered then in Tykocin, he gave them red enameled medals. They had the White Eagle and a Latin inscription: *Pro Fide, Rege et Lege* (Eng. 'For faith, king and law') depicted on one side and on the other there were the kings initials A. R. (Lat. Augustus Rex 'King August'). Tsar Peter I stayed in Tykocin on 26 October 1705. That is the date of his order to the Russian troops not to use force against the monastery in Supraśl.

ZYGMUNT GLOGER (1845 – 1910)

Descriptions of traditional legends and customs from Tykocin and the area around it were the first published works by Zygmunt Gloger. A renowned archeologist, ethnographer and historian became a host to many people of culture and science (Karlłowicz, Andriolli and others). His estate, Jeżewo, was a well-known center of scholarly life in entire Poland. *Dictionary of People's Dialect from the District of Tykocin* is only one title among many works by Zygmunt Gloger. The proprietor of Jeżewo gained lasting fame thanks to his monumental *Encyclopedia of Old Poland*. He spent a lot of time

in the Tykocin parish archives during the work on his masterpiece. It was out of his initiative that cannon balls dug out from the river Narew were fitted into the church fence. Regardless of his fame and distinction, he was a man known for his modesty and great generosity towards everybody. He donated his collections in his will to the National Museum in Kraków, the Ethnographic Museum in Warsaw, the Public Libraries Society in Warsaw. Hand written documents are kept in the Wawel division of the State Archive in Kraków.

In the museum in Tykocin one of the rooms of the former Talmudic House is devoted to Zygmunt Gloger. There is a permanent exhibition commemorating that great Polish scholar and collector who made Tykocin famous thanks to his works.

WŁODZIMIERZ PUCHALSKI (1908 – 1979)

Photographer, writer and researcher Włodzimierz Puchalski spent a lot of time in the overflow area of the river Narew. Before he took to photography of nature, he graduated from the University of Technology in Lvov, was a soldier in the September Campaign 1939 and an officer of the Home Army. His debut as a photographer happened in 1927 in Lvov where he also later had a number of individual exhibitions. After the outbreak of World War II he made several nature documentaries. After 1960 he spent a lot of time in his house in the village of Morusy near Tykocin. It is here that he took his most memorable pictures and made his best films. He wrote and took pictures for many magazines. He made more than 60 films. He died and was buried on King George's Island in South Shetlands.